Poniatowa: Uzbierali w lasach i przy drogach siedem ton śmieci 23

Aneta Poniatowska

Łaziska: Czas na szparagi. Te z Powiśla najlepsze 22

Grzegorz Węgliński

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

25 - 31 maja 2021 r. ▪ nr 21 (324) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

2

Pierwsza Komunia Święta w Opolu

Klasa III B z SP nr 1 w Opolu Lubelskim

PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Lecą na bruk. Na liście do „odstrzału" związkowcy. Bo niewygodni?

- To jedyny na chwilę obecną sposób, aby ratować sytuację spółki

Mariusz Bigos, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach

Trzech kierowców musi już szukać innej pracy. Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach zwolnienia tłumaczy trudną sytuacją finansową gminnej spółki. Związkowcy twierdzą, że usuwani są niewygodni ludzie.

STR. 9

Wólka Komaszycka: Gałęzie wystają nad drogę, ciężarówki mają problem z przejazdem s. 20

Opole Lubelskie: Pięć tysięcy czeka na aktywnych s. 20

Łaziska: Kobieta zostanie nowym sekretarzem gminy s. 22

Powiat: PCZ szuka pielęgniarek do pracy s. 23

Szymon Hołownia w Poniatowej: Musimy wyjść z tego PRL-u. Mieszkaniec: Pan jest tutaj naganiaczem i robi brudną wodę

Kto z naszych już do niego dołączył? s. 3

W czwartek lider Ruchu Polska 2050 ogłosił w Poniatowej powstanie koła powiatowego

Zwolniony niezgodnie z prawem. Przewodniczący Burek wygrywa w sądzie

- Na taki wyrok liczyłem

Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim s. 7

Gm. Poniatowa: 66-latek odpowie za pędzenie bimbru s. 23

N 3267

ISSN 2392 - 1803

9 772392 180103 21

R E K L A M A

PTAK USŁUGI POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wisłą

✆ 784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

PUSTAK OGRODZENIOWY

ERDOM | BRUK-BET DESIGN

TEL. 500 599 111

ERDOM Łuków ul. Warszawska 83a

TOWAR OD RĘKI

TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12

Tel. 81 820 32 70

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Iwona Piskorska,
tel. 517 070 830,
piskorskawspolnota@gmail.com
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

13 maja
- Mazanów: Drzewo na jezdni.

14 maja
- Opole Lubelskie: Pompowanie wody z Dziennego Domu Pomocy Społecznej.
- Poniatowa. Kowala Pierwsza: transport seniorów na szczepienia.

15 maja
- Chodel: Pomoc innym służbom w otwarciu mieszkania. Fałszywy alarm.

17 maja
- Kręciszówka: Pożar sadzy w kominie.
- Opole Lubelskie: Usuwanie plamy oleju z jezdni.
- Opole Lubelskie: Pomiar stężenia tlenku węgla w mieszkaniu.

18 maja
- Kluczkowice: Transport seniorów na szczepienia.

19 maja
- Jeżów: Pomoc starszej kobiecie z sączącą się wodą.
- Opole Lubelskie: Pomoc innym służbom. Dwóch mężczyzn zamkniętych w parku.

20 maja
- Kowala Pierwsza: Dowóz seniorów na szczepienia.
- Niedźwiada Duża: Pożar lasu.
- Wólka Łubkowska: Kot wpadł do studni.

21 maja
- Wandalin: Sprzątanie z jezdni rozlanego betonu, który stwarzał zagrożenie dla ruchu drogowego.

JA

Wszyscy mają nadzieję, że za rok pandemia już się skończy i uroczystość będzie wyglądała tak, jak dawniej

Pierwsza Komunia Święta w Opolu Lubelskim

Drugi rocznik trzecioklasistów przyjął sakrament Eucharystii w czasach panującej pandemii. Po komunii są już uczniowie z Opola, Skokowa i Niezdowa.

Fot. AG

Uczniowie z klasy III B ze Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim przyjęli pierwszą Komunię Świętą 15 maja. W tym ważnym dniu obok rodziców, rodziców chrzestnych towarzyszyli im również wychowawczyni i dyrekcja szkoły

W sobotę, 15 maja, w kościele parafialnym w Opolu Lubelskim rozpoczęły się komunie. Ze względu na pandemię dzieci przyjmowały sakrament święty w mniejszych grupach niż do tej pory.

Tego dnia o godzinie 10 do sakramentu przystąpiła klasa 3A, a dwie godziny później klasa 3B ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego.

W związku z obowiązującymi jeszcze obostrzeniami do kościoła mogły wejść tylko dzieci i ich rodzice. Pozostali goście musieli zostać na zewnątrz.

Trzecioklasistów do pierwszej Komunii Świętej przygotowywał ks. Jerzy Czępiński wraz z katechetami: siostrą Lidią, siostrą Bernadettą oraz Anną Walencik i Moniką Ratomską.

- Dzieci zdawały modlitwy na lekcjach religii prowadzonych online, gdy obowiązywało zdalne nauczanie. Przed samą komunią natomiast były trzy próby w kościele – mówi o tym, jak wyglądały przygotowania pani Agnieszka, mama trzecioklasisty z opolskiej Jedynki.

Przez pandemię nie ma też – tak, jak to zawsze było – biegłego tygodnia.

JA

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 24 do 30 maja
Dyżur całodobowy: Apteka Rodzinna, Opole Lubelskie, ul. Lubelska 13, tel. 531 677 964
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 31 maja do 6 czerwca
Dyżur całodobowy: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24
Dyżur wspomagający: Apteka Rodzinna Eskulap, Opole Lubelskie, ul. Kościuszki 5, tel. 533 340 936

(ja)

NIE PRZEGAP

29 maja – Rajd rowerowy do Chodlika. Karczmiska, godz. 9. Organizator – Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Karczmiskach.

6 czerwca – Piknik Weterana. Poniatowa, park miejski, godz. 16. W programie m.in.: występy artystyczne orkiestry dętej o lokalnych zespołów z Wąwolnicy, koncert Joanny Biedrzyńskiej i Witolda Matulki, salwa artyleryjska, zupa wojskowa, konkursy z nagrodami.

27 czerwca – XIII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Lubelski Talent". Poniatowa.

(ja)

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA **81 475 51 51, 575 982 986**
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA
BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg czwartek od godz. 16.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 16.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.00
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Diabetolog** dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska środa od 8.30
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

W Poniatowej zainaugurowało działalność koło powiatowe Stowarzyszenia Polska 2050

Szymon Hołownia w Poniatowej: „Musimy wyjść z tego PRL-u”. Mieszkaniec: „Pan jest tutaj naganiaczem i robi brudną wodę”

Na konferencji prasowej Szymona Hołowni, która zorganizowana została w czwartek w parku miejskim w Poniatowej, pojawili się obok dziennikarzy również mieszkańcy. Niektórzy zadawali pytania

Lider Ruchu Polska 2050 w czwartek gościł na Lubelszczyźnie. Swoją wizytę rozpoczął u nas. Nie wszystkim spodobało się to, co mówił.

Szymon Hołownia, lider Ruchu Polska 2050 **– Dzisiaj nie potrzebujemy cofania nas do PRL-u, co uprawia Kaczyński z kolegami, tylko budowy Polski na miarę XXI wieku. Bo nasze dzieci zasługują na świat marzeń naszych dzieci, a nie Jarosława Kaczyńskiego**

O reformie służby zdrowia

W Poniatowej Szymon Hołownia przedstawił główne założenia Planu dla Zdrowia, czyli przygotowanej przez jego Ruch reformy systemu ochrony zdrowia w Polsce.

- Trzeba wreszcie, po 30 latach, zbudować spójny system, który będzie działał. Który będzie odporny na próby zniszczenia go przez zmieniające się frakcje polityczne i który wreszcie będzie zbudowany na odwrotnej filozofii niż teraz – mówił Szymon Hołownia podczas konferencji prasowej zorganizowanej w parku miejskim.

- PiS chce teraz centralizować szpitale, brać wszystko pod jedną agencję, w której będzie można obsadzić swoich kolesi, znajomych. To jest powrót do PRL-u. My musimy wyjść z tego PRL-u i zadbać o lokalną ochronę zdrowia – stwierdził.

Lider Ruchu Polska 2050 podkreślał, że Poniatowa to ważne miejsce na mapie zdrowia w województwie lubelskim.

- Teraz my stawiamy na bardzo drogi element, na szpitalnictwo, podczas gdy powinniśmy stawiać na profilaktykę. To profilaktyka jest w stanie zapewnić nam równowagę w tym systemie. My chcemy zbudować system w taki sposób, że lekarzowi będzie się opłacało, w sensie finansowym i zawodowym, zadbać i sprawdzać, czy jesteśmy zdrowi. Premiowane musi być utrzymanie człowieka w zdrowiu, jak najdłużej się da – uważa.

Dlatego też Stowarzyszenie Polska 2050 chce wprowadzić m.in. pakiety badań profilaktycznych dla różnych grup wiekowych i lokalne powiatowe domy zdrowia. Szpitale powiatowe miałyby pełnić rolę szpitali jednego dnia.

Powołali koło powiatowe

Ale nie tylko o służbie zdrowia była mowa. Szymon Hołownia ogłosił powstanie w Poniatowej koła powiatowego Stowarzyszenia Polska 2050, a jego pierwszym członkom wręczył odznaki.

Póki co liczy ono cztery osoby.

- Temat wyborów samorządowych jest dla nas bardzo ważny, ale na tym etapie wtórny. Skupiamy się na różnego rodzaju działaniach i uważamy, że one właśnie pozwolą nam wyłonić przyszłych kandydatów na radnych czy nawet burmistrzów – zapowiada Beata Brzozowska-Zburzyńska, liderka koła.

Mieszkańcy pytają

Na konferencji pojawiła się też grupa mieszkańców. Jedni przyszli z ciekawości, popatrzeć jak wygląda na żywo Hołownia i posłuchać, co ciekawego ma do powiedzenia. Inni, aby nawiązać kontakty i w przyszłości działać pod jego szyldem.

Padały też pytania, rady i ostre komentarze pod adresem lidera Ruchu. Jeden z mieszkańców dopytywał, skąd Hołownia zamierza wziąć ludzi do uprawiania polityki, skoro PiS, PO i PSL są uwikłani. Radził też, żeby zabrali się do roboty i pomogli tym, co są u władzy, a nie dzielili ludzi.

Lider Polska 2050 do polityki chce zaangażować tych, którzy jeszcze w niej nie byli i wymieszać ich z tymi, którzy mają już polityczne doświadczenie. Liczy, że uda się jego Ruchowi wprowadzić do sejmu podczas najbliższych wyborów ponad setkę osób. Zapewniał też, że restrykcyjnie przyglądają się każdemu, kogo biorą na pokład.

Hołownia PiS-owi pomagać nie zamierza, bo uważa, że „oni psują i niszczą to, co jest”.

- Ja panu powiem, spowszechnieje to i zrobi pan to samo. Pan jest tutaj naganiaczem i robi brudną wodę – polemizował z politykiem starszy mieszkaniec Poniatowej.

Polityk zaprzeczał, że czegoś takiego nie zrobi.

– Dzisiaj nie potrzebujemy cofania nas do PRL-u, co uprawia Kaczyński z kolegami, tylko budowy Polski na miarę XXI wieku. Bo nasze dzieci zasługują na świat marzeń naszych dzieci, a nie Jarosława Kaczyńskiego – stwierdził.

Receptą na pozbycie się partyjniactwa z samorządów mają być kompetencje i konkursy na stanowiska.

Agnieszka Ciekot

Cztery pytania do Beaty Brzozowskiej-Zburzyńskiej, liderki koła powiatowego Stowarzyszenia Polska 2050 w Poniatowej

Zapraszamy do współpracy osoby, które mają pomysły i nie boją się pracy społecznej

Koło powiatowe Stowarzyszenia Polska 2050 powołane. Jakie macie plany, czym będziecie się zajmowali?

- Zajmujemy się przede wszystkim różnymi działaniami społecznymi. Uczestniczymy aktywnie w ogólnopolskiej akcji wspierania rodzin zastępczych, poprzez udzielanie bezpłatnych korepetycji. Angażujemy się w akcje pomocowe i takie o charakterze ekologicznym. Każdy z nas ma szansę działać w dziedzinach, które go szczególnie interesują. Na poziomie województwa powstały różne grupy tematyczne, w których jesteśmy obecni.

Ile osób aktualnie liczy wasze koło?

- W naszym powiecie koło składa się z czterech osób, ponieważ do koła mogą należeć aktywni członkowie stowarzyszenia. Jest jednak grupa wolontariuszy i sympatyków, którzy nie są formalnie zrzeszeni, ale na których możemy liczyć w konkretnych akcjach lub działaniach.

Szykujecie się do wyborów samorządowych? Będziecie chcieli wystawić kandydata na burmistrza Poniatowej?

- Temat wyborów samorządowych jest dla nas bardzo ważny, ale na tym etapie wtórny. Skupiamy się na różnego rodzaju działaniach i uważamy, że one właśnie pozwolą nam wyłonić przyszłych kandydatów na radnych czy nawet burmistrzów.

Kogo zapraszacie do współpracy?

- Zapraszamy więc do współpracy takie osoby, które czują potrzebę oddolnego, bardzo organicznego działania w bardzo różnych dziedzinach. Osoby, które mają pomysły i nie boją się pracy społecznej.

NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Roman Czarnocki, 66 l.
Chodel, zm. 11 maja

Regina Berdecka, 89 l.
Ożarów, zm. 15 maja

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Kazimierz Łajca, 81 l.
Majdan Trzebieski, zm. 14 maja

Bronisława Turos, 99 l.
Kluczkowice, zm. 18 maja

Teresa Nowomiejska, 89 l.
Opole Lubelskie, zm. 18 maja

Ryszard Czopek, 76 l.
Wolica Kolonia, zm. 18 maja

Dariusz Giziński, 57 l.
Stare Kaliszany, zm. 20 maja

Ptak – Usługi Pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PONIATOWA

Mariusz Koral, 45 l.
Ratoszyn, zm. 13 maja

Jerzy Rutyna, 69 l.
Poniatowa, zm. 15 maja

Tadeusz Wójcik, 59 l.
Poniatowa, zm. 19 maja

Jan Nowak, 82 l.
Poniatowa Kolonia, zm. 20 maja

Zofia Śliwa, 78 l.
Poniatowa, zm. 20 maja

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe,
ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
14 maja	Stare Boiska	45-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	Ford	ponad 2,4 promila
17 maja	Wilków	32-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	2,8 promila
18 maja	Opole Lubelskie	49-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego	rower	2 promile
18 maja	Chodel	mieszkaniec gm. Chodel	rower	0,92 promile
19 maja	Szczekarków Kolonia	65-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	ponad 2 promile
20 maja	Poniatowa	35-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Volvo	0,72 promila
20 maja	Dąbrowa Wronowska	36-letni mieszkaniec Poniatowej	rower	0,72 promila
20 maja	Opole Lubelskie	44-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	0,32 promila
20 maja	Grabówka	69-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	1,34 promila
20 maja	Poniatowa	34-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	1,64 promila

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd pracy Puławy

Zawód	Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Spedytor	Puławy/SPEEDTRANS LOGISTIC	5000 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany	Niedrzwica Duża/TEKAM	3000zł./umowa o pracę
Konserwator	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa o pracę
Szef kuchni	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	3500 zł./umowa o pracę
Referent ds. Ksiegowo – ekonomicznych	Puławy/Auto-Tamex	2800 zł./umowa o pracę
Asystent rodziny	Nałeczów/MOPS	3000 zł./umowa o pracę
Wychowawca w swietlicy środowiskowej	Nałeczów/MOPS	3000 zł./umowa o pracę
Monter kotłów	Klikawa/Krzaczek	2800 zł./umowa o pracę
Spawacz	Klikawa/Krzaczek	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E	Puławy/Hubert Transport	2800 zł./umowa o pracę
Stolarz -cieśla.	Stary Pożóg / Szym -Stol – Dach	2800 zł./umowa o pracę
Konserwator.	Puławy / Centrum Kształecenia Ustawicznego	2800 zł./umowa o pracę
Fryzjer zwierząt	Markuszów/Gabinet weterynaryjny	18,3 zł/godz/ umowa zlecenie
Wulkanizator/mechanik	Puławy/Auto Hol Serwis	18,3 zł/godz/ umowa o pracę
Kelner/ ka	Janowiec/MCL	18,3 zł/godz/ umowa o pracę
Smodzielna księgowa	Puławy/AS DACH	2950 zł./umowa o pracę
Laborant chemiczny	Puławy/Biowet	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz	Janowiec/MCL	4000 zł./umowa o pracę
Specjalista ds. Sprzedaży	Puławy/AMNO	2800 zł./umowa o pracę
Asystent rodziny	Markuszów	2800 zł./umowa o pracę
Rzemieślnik	Kazimierz Dolny/Muzeum Nadwiślańskie	2800 zł./umowa o pracę
Dekarz	Puławy/Radbud-Bis	22 zł./godz./umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego	Klementowice	18,3 zł/godz/ umowa zlecenie
Szlifierz – ostrzasz	Zarzeka	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji	Klementowice/Grupa producentów KLASA	2900 zł./umowa o pracę
Księgowy/a	Puławy/Abacus	3500 zł/umowa o pracę
Kucharz	Kazimierz Dolny/ Galeria – Restauracja -Szkoła	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna	Kazimierz Dolny/ Galeria – Restauracja -Szkoła	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca pomocy drogowej	Parchatka/CARMAX	3000 zł/umowa o pracę
Instruktor terapi zajęciowej	Nałęczów	3060 zł/umowa o pracę
Geodeta	Puławy/ Pracownia Usług Geodezyjnych	1600 zł/ umowa o pracę
Recepcjonista	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Kelner/ ka	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Kucharz	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Pokojowa	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Pracownik budowlany	Puławy/DOM -LUX	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca - magazynier	Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Monter elewacji	Warszawa/ El - Tar	18, 3 zł/godz/ umowa o pracę
Stolarz meblowy	Klikawa /Artbud	3200 zł./umowa o pracę
Specjalista ds. Kontroli jakości	Klikawa/ ZPH Krzaczek	2800 zł/umowa o pracę
Salowa	Celejów/Zakład opiekuńczo - leczniczy	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji	Janowiec/REYPOL	2800 zł/umowa o pracę
Fryzjer męski	Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Praca chałupnicza	Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Monter rurociągów	Puławy/ Mostostal	3000 zł./umowa o pracę
Specjalista inżynieryjno - techniczny	Puławy/PIW	2800 zł/umowa o pracę
Mistrz produkcji	Klementowice/Grupa producentów KLASA	3000 zł./umowa o pracę
Elektryk – automatyk	Klementowice/Grupa producentów KLASA	3000 zł./umowa o pracę
Sprzedawca	Klikawa, Puławy, Drzewce Kol.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik demontażu pojazdów	Łany/ Auto Części	2900 zł./umowa o pracę
Mechanik samochodowy	Łany/ Auto Części	4500 zł./umowa o pracę
Sprzedawca artykułów ogrodniczych	Końskowola/ Hurtownia szkółkarska J.Z.W. Cur	2800 zł./umowa o pracę
Pomocnik budowlany	Gołąb/ DECODOM	2800 – 3000 zł./umowa o pracę
Inżynier budowy	Puławy/Mostostal	2800 zł./umowa o pracę
Pomocnik brukarza	Puławy/ BRUKgarden	3200 zł./umowa o pracę
Brukarz	Puławy/ BRUKgarden	3500 – 4000 zł./umowa o pracę
Pomocnik cukiernika	Kurów/Cukiernia Ptyś	2800 zł.
Przedstawicel handlowy	Kurów/Cukiernia Ptyś	3200 zł./umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego	Puławy/AD-REM	19 zł./ umowa zlecenie
Pracownik budowlany	Janów/AM-BUD	2800 – 4000 zł./umowa o pracę
Referent ds. księgowych	Puławy/Mostostal	3500 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany	Puławy/Tech – dom, Budoland	2800 zł./umowa o pracę
Operator koparko - ładowarki	Puławy/Usługi ogólnobudowlane Piag- Bud	2800 zł./umowa o pracę
Operator koparko - ładowarki	Puławy/ Trans -Krusz	3000 zł/ umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego do 3,5T	Puławy/ Trans -Krusz	3000 zł/ umowa o pracę
Pracownik fizyczny	Puławy/ Trans -Krusz	4000 zł/ umowa o pracę

Urząd pracy Opole Lubelskie

Zawód	Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pomoc kuchenna	Szczekarków Kol./Przepiórka	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz	Szczekarków Kol./Przepiórka	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik magazynu	Poniatowa/POLIFOLIA	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca- kierowca	Henin/Centrum Budowlane	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik zakładu pogrzebowego	Opole Lub./ONYX	2800 zł./umowa o pracę
Monter prac wykończeniowych	Zaborze -kol/Damian Seroka	4000 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji	Poniatowa/POLIFOLIA	2800 zł./umowa o pracę
Pokojowa	Uściąż Kol/VITAL HOUSE	18,6 zł/godz/umowa zlecenie
Osoba do naliczania pieczywa	Józefów nad Wisłą/GS	`1400 zł./umowa o pracę
Spawacz TIG	Kowala Pierwsza/Zakład ślusarsko – spawalniczy Hanys	4500 zł./umowa o pracę
Ślusarz	Kowala Pierwsza/Zakład ślusarsko – spawalniczy Hanys	3600 zł./umowa o pracę

Zaginiona 31-latka odnaleziona w lesie

Strachu najedli się bliscy mieszkanki gminy Janowiec. Ale dzięki szybkiej akcji puławskiej policji chora kobieta wróciła do domu cała i zdrowa. Okazało się, że zgubiła się w lesie.

Wszystko działo się w ubiegłym tygodniu. O zaginięciu córki policję poinformował ojciec kobiety, mieszkaniec gminy Janowiec. Okazało się, że 31 -latka poprzedniego dnia wyszła z domu i do tej pory nie wróciła, ani nie nawiązała kontaktu z bliskimi. Sytuacja była o tyle poważna, że kobieta wymagała stałej opieki i podawania leków. - W jednostce natychmiast ogłoszono alarm, do poszukiwań zaangażowano wszystkich funkcjonariuszy oraz dwa psy służbowe. Nieco ponad godzinę po otrzymaniu zgłoszenia mieszkanka gminy Janowiec została odnaleziona przez dwóch kryminalnych. Była w lesie, w pobliżu miejscowości gdzie zaginęła - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mieszkanka gminy Janowiec został przewieziona do szpitala. Po zbadaniu jej przez lekarzy okazało się, że jej życie nie jest zagrożone i może wrócić do domu.

Marta Pietroń

R E K L A M A

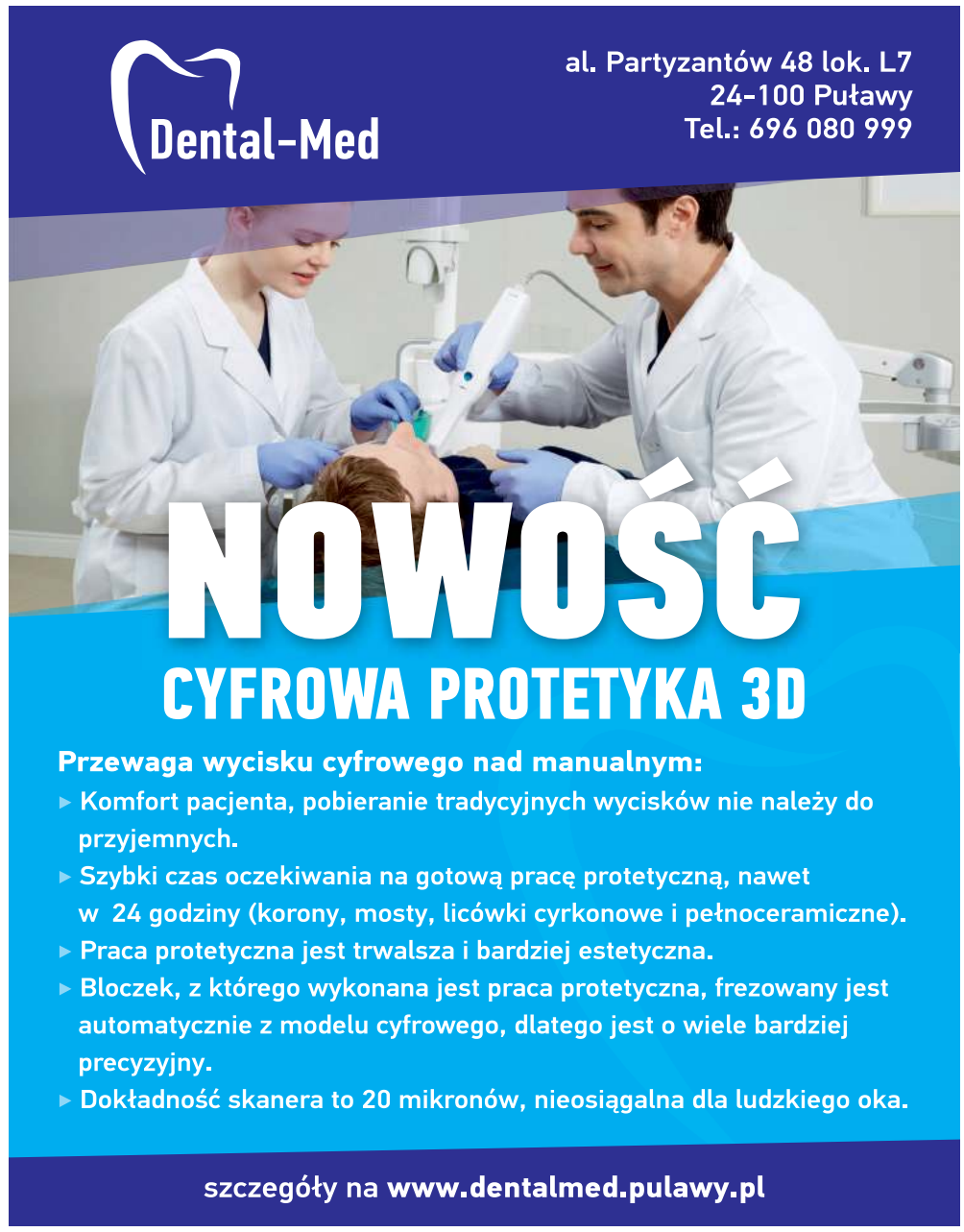

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

Zmieniamy powiat na lepsze

Rekordowe inwestycje w powiecie opolskim

Szanowni Państwo!

W związku ze zbliżającym się Dniem Samorządu Terytorialnego chciałbym się podzielić z Państwem informacjami o tym nad czym w ostatnim czasie pracowały władze Powiatu Opolskiego. Czuję się do tego szczególnie zobowiązany ponieważ upływa połowa kadencji, podczas której pełnię w naszym powiecie funkcję Starosty Opolskiego. Ten czas był kontynuacją tego, co postawiliśmy sobie na początku kadencji: poprawa infrastruktury drogowej oraz naprawa lokalnej służby zdrowia.

Pomimo trudnych czasów zrealizowaliśmy wiele inwestycji, część z nich we współpracy z samorządami gminnymi, a także rozpoczęliśmy prace nad kolejnymi przedsięwzięciami. Co ważne, pozyskaliśmy na te zadania wielomilionowe fundusze zewnętrzne, jak choćby z Funduszu Dróg Samorządowych oraz Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Poniżej przedstawiamy informacje o wybranych zadaniach już zrealizowanych oraz planowanych do realizacji w najbliższym czasie.

Starosta Opolski
Dariusz Piotrowski

RZĄDOWY FUNDUSZ INWESTYCJI LOKALNYCH

FUNDUSZ DRÓG SAMORZĄDOWYCH

INWESTYCJE ZAKOŃCZONE
Przebudowa dróg powiatowych i mostu:

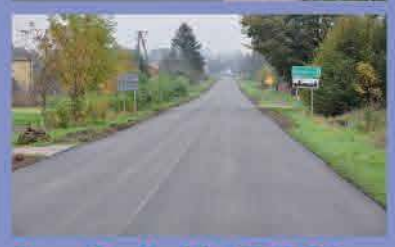

- Opole Lubelskie – Skoków – Białowoda – Kol. Boby - dł. 9,418 km i Emilcin – Skoków dł. 2,002 km
- Wilków – Zagłoba – Łaziska – dł. 3,093 km i Janiszów – Kosiorów – Kamionka - dł. 3,516 km
- Wrzelowiec - Kręciszówka – Puszno Godowskie - dł. 9,507 km
- Kluczkowice - Świdry – Zadole - Wandalin - dł. 8,316 km
- Darowne – Poniatowa dł. 1,093 km
- Chodel – Ratoszyn - Borzechów dł. 0,950 km
- Dąbrowa Wronowska - Plizin – dł. 1,935 km
- Kowala – Spławy - dł. 1,186 km
- most w Ratoszynie
- ul. Szkolna w Opolu Lubelskim - dł. 0,519 km

łącznie: ilość - 41,405 km, wartość – 22,9 miliony zł, Dofinansowanie - 13,5 milionów zł.

INWESTYCJE W TRAKCIE REALIZACJI. Przebudowa dróg powiatowych:

- ul. Kraczewicka w Poniatowej - długość 2,990 km
- Chodel - Ratoszyn - Borzechów i Ratoszyn - Grądy - Skrzyniec - Wierzchowiska Stare - długość 7,571 km
- Wrzelowiec – Chruślina – Idalin dł. 3,260 km i Józefów n. Wisłą – Chruślina – Wierzbica długość 3,323 km

Łącznie: ilość - 17,144 km, wartość – 9,5 milionów zł, dofinansowanie - 5,7 milionów zł.

INWESTYCJE ZAPLANOWANE DO REALIZACJI w roku 2021
Przebudowa dróg powiatowych:

- Słotwiny - Zaborze - Niezabitów - długość 12 389 km
- ul. Parkowa - ul. Podzamcze - Al. 600-lecia w Opolu Lubelskim - długość 2,844 km
- Szczekarków - Kosiorów - Trzciniec i Zagajdzie - Rogów - Wólka Polanowska - Kosiorów – długość 5,287 km

Łącznie: ilość - 20,520 km, wartość – 11,8 milionów zł, dofinansowanie - 7 milionów zł.

Razem : ilość - 79,100 km, wartość – 44,2 milionów złotych, dofinansowanie – 26,2 milionów złotych.

DZIAŁANIA NA RZECZ NAPRAWY SŁUŻBY ZDROWIA:

- zakup sprzętu i wyposażenia medycznego dla Szpitala w Poniatowej
- rozbudowa Szpitala w Opolu Lubelskim

Dofinansowanie: 10,2 milionów zł.

BILANS POŁOWY KADENCJI:

INWESTYCJE - 54 MILIONY ZŁOTYCH

POZYSKANIE ŚRODKÓW ZEWNĘTRZNYCH – 36 MILIONÓW ZŁOTYCH

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Opozycja idzie na woję z organem nadzorczym

Końskowola: Rada skarży do sądu uchwałę RIO.

Parking kością niezgody

Radni „Zielonego Powiśla" i PSL nie zgadzają się z decyzją Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie, która stając po stronie wójta nakazała z powrotem wprowadzić do gminnego budżetu wykreśloną z niego budowę parkingu.

Leszek Rodzoś,
radny RG Końskowola/"Zielone Powiśle"(do wójta)

Panu parking nie wiem do czego jest potrzebny, chyba do tego, żeby jak pan chciał zostać burmistrzem, żeby tu ludzie parkowali. Mi parking do niczego nie jest potrzeby

Fot.Agnieszka Kalinowska

Stanisław Gołębiowski,
wójt gm. Końskowola

Państwa obecne siłowe dążenia do sfinansowania przez gminę Końskowola 100% kosztów realizacji zadania, do którego realizacji zobowiązany jest powiat puławski, jest działaniem sprzecznym z interesem ogółu lokalnej społeczności

Radni za chodnikiem, wójt za parkingiem

Chodzi o uchwałę kolegium RIO w Lublinie, podjętą pod koniec kwietnia, która dotyczyła budżetu gminy. Kiedy w lutym podczas jego uchwalania radni opozycji z propozycji budżetu wójta wyrzucili budowę parkingu z toaletą i stacją ładowania pojazdów elektrycznych między ul. Lubelską a Kurowską w stolicy gminy, a w to miejsce wprowadzili budowę chodnika w Witowicach, wójt złożył skargę na działania radnych do RIO, podnosząc, że została podjęta z naruszeniem prawa. Organ po wstępnej analizie przedłożonych przez Stanisława Gołębiowskiego dokumentów wszczął postępowanie nadzorcze w celu stwierdzenia nieważności uchwały rady gminy. Radnym nie spodobało się to, że gminne władze jeszcze zanim rada przyklepała budżet, działając na podstawie jego projektu w przetargu wyłoniły wykonawcę parkingu i podpisali z nim umowę. Podczas sesji budżetowej podnosili ponadto, że ważniejsze dla nich jest bezpieczeństwo mieszkańców, a więc budowa chodnika. Ostatecznie pod koniec kwietnia kolegium RIO podjęło decyzję o unieważnieniu w części uchwały budżetowej gminy Końskowola ponownie wprowadzając usuniętą przez radnych inwestycję w postaci budowy parkingu, a tym samym wykreślając punkt dotyczący dotacji dla powiatu na budowę chodnika w Witowicach.

Regionalna Izba Obrachunkowa stwierdziła, że wójt miał prawo działać na podstawie tzw. prowizorium budżetowego, a rada wykreślając z projektu budżetu budowę parkingu miała pełną świadomość umowy zawartej z firmą wyłonioną w przetargu, co w przypadku niewywiązania się z niej mogłoby dla gminy zaskutkować konsekwencjami finansowymi.

Rada opozycji: Idziemy z RIO do sądu

Sprawa stanęła na nadzwyczajnej sesji rady gminy, zwołanej w ubiegłą środę na wniosek pięciorga radnych - Mariusza Głowackiego, Katarzyny Piękoś, Andrzeja Ciotuchy, Leszka Rodzosia i Piotra Murata. Zjawiło się na niej 9 radnych tzw. opozycji. Zabrakło 6 rajców, z obozu wójta. Jak radni Zielonego Powiśla i PSL wyjaśniają swoje posunięcie?

- Wójt tłumacząc się ustawą covidową podjął decyzję w sprawie podpisania umowy na budowę tego parkingu wbrew działaniom rady. Wiedział dobrze o tym, że rada nie chce w tym roku realizować tej inwestycji. Nie zgadzamy się z decyzją RIO. Uważamy, że decyzja wójta została podjęta wbrew ustawie o samorządzie gminnym, z której wynika, że do wyłącznej właściwości Rady Gminy należy stanowienie o kierunkach działania wójta. Tymczasem wójt podejmuje decyzje nie licząc się w ogóle z głosami radnych - tłumaczy Radosław Barzenc, przewodniczący Rady Gminy Końskowola z „Zielonego Powiśla".

Sposób zachowania Pana Wójta, który atakuje personalnie radnego Witowic, dążącego do rozwiązania kwestii bezpieczeństwa pieszych charakteryzuje raczej polityka. To smutne, że w ten sposób postępuje urzędnik państwowy. Ponadto Wójt zarzucając radzie niegospodarność zapomina chyba, że to On firmował chociażby remont kilkudziesięciometrowej sali konferencyjnej w końskowolskim Urzędzie Gminy za blisko ćwierć miliona złotych. Niezależnie od całej sytuacji, wobec tak wielu miejsc postojowych, które powstały wokół zrewitalizowanego rynku i toalet w budynku ratusza, które przecież mają zewnętrzny dostęp, parking z szaletem miejskim powinien poczekać a priorytetem powinno być bezpieczeństwo mieszkańców, niezależnie od tego czy mieszkają przy drodze gminnej czy powiatowej.

Wójt: Nie róbcie z gminy pośmiewiska

Jako pierwszy na sesji głos zabrał wójt. Stanisław Gołębiowski podkreślił, że budowa chodnika w Witowicach, jak i budowa parkingu między Lubelską a Kurowską nie są konkurencyjnymi inwestycjami i obie mogą być wykonane jeszcze w tym roku. Jednak warunek jest jeden - powiat, jako właściciel drogi we wspomnianej miejscowości, wzdłuż której miałby przebiegać chodnik, musi dołożyć się do jego budowy. Na radnych opozycji nie zostawił suchej nitki.

- Zwracam uwagę na to, że państwa energia ukierunkowana powinna zostać na przekonanie władz powiatu puławskiego do realizacji zadań inwestycyjnych na terenie gminy Końskowola. Mnie, jako wójta gminy Końskowola, nie trzeba do tego przekonywać - mówił.

Zaznaczył, że w dalszym ciągu jest gotowy do współpracy przy budowie chodnika.

- Nawet, gdyby wiązało się to z zaciągnięciem kredytu - obiecywał Stanisław Gołębiowski i podkreślał, że nie akceptuje sytuacji, aby gmina w całości ze swoich środków pokrywała koszty budowy infrastruktury przy drodze powiatowej.

- Pokrycie przez gminę Końskowola całości kosztów budowy chodnika przy drodze w Witowicach byłoby niegospodarnością i naruszałoby ustawę o finansach publicznych - mówił do radnych.

Przypomniał równocześnie o swojej korespondencji w tej sprawie z władzami powiatu, z której wynika, że te nie planują w tym roku tejże inwestycji w Witowicach.

- Państwa obecne siłowe dążenia do sfinansowania przez gminę Końskowola 100% kosztów realizacji zadania, do którego realizacji zobowiązany jest powiat puławski, jest działaniem sprzecznym z interesem ogółu lokalnej społeczności - grzmiał wójt wyliczając jednocześnie inwestycje, realizowane ostatnio przez gminę w Witowicach, jak np. budowa ulicy Pogodnej, o której realizacji zadecydowała jeszcze rada poprzedniej kadencji, czy fakcie dofinansowania przez gminę zakupu samochodu dla tamtejszej OSP.

- Radny Rodzoś nie uznaje inwestycji za swoje osiągnięcie - dorzucił wójt, w kontekście wspomnianej ul. Pogodnej.

- Walczycie wyłącznie o osobiste zasługi i aplauz - nie przebierał w słowach Stanisław Gołębiowski, apelując o nie ośmieszanie gminy na forum ogólnopolskim.

L. Rodzoś: Chodzi o bezpieczeństwo, nie zasługi

Radny Leszek Rodzoś nie pozostał dłużny. Przypomniał, że o budowie chodnika w Witowicach mowa była już od dawna.

- To był pierwszy projekt, który wprowadziłem do budżetu, żeby wykonać chodnik ze względów bezpieczeństwa, a nie dla poprawy mojego samopoczucia. Niech pan się zastanowi, co pan w ogóle mówi. Nie zamierzam sobie przypisywać żadnych zasług - odciął się Rodzoś.

- Panu parking nie wiem do czego jest potrzebny, chyba do tego, żeby jak pan chciał zostać burmistrzem, żeby tu ludzie parkowali. Mi parking do niczego nie jest potrzeby. Mi się wydaje, że jest dosyć miejsca - dodawał radny.

Ostatecznie 9 głosami za (7 radnych „Zielonego Powiśla i 2 radnych PSL) Rada Gminy Końskowola zdecydowała o skierowaniu do sądu skargi na uchwałę Kolegium RIO.

W rozmowie ze Wspólnotą Przewodniczący Rady Gminy Końskowola odniósł się także do sytuacji na sesji.

- Sposób zachowania pana wójta, który atakuje personalnie radnego Witowic, dążącego do rozwiązania kwestii bezpieczeństwa pieszych charakteryzuje raczej polityka. To smutne, że w ten sposób postępuje urzędnik państwowy. Ponadto Wójt zarzucając radzie niegospodarność zapomina chyba, że to nn firmował chociażby remont kilkudziesięciometrowej sali konferencyjnej w końskowolskim urzędzie gminy za blisko ćwierć miliona złotych. Niezależnie od całej sytuacji, wobec tak wielu miejsc postojowych, które powstały wokół zrewitalizowanego rynku i toalet w budynku ratusza, które przecież mają zewnętrzny dostęp, parking z szaletem miejskim powinien poczekać a priorytetem powinno być bezpieczeństwo mieszkańców, niezależnie od tego czy mieszkają przy drodze gminnej czy powiatowej - mówi Radosław Barzenc.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Szkoła Policealna
Medyczne Studium Zawodowe
im. Polskiego Czerwonego Krzyża w Puławach

Oferta Edukacyjna Szkoły Policealnej
– Medycznego Studium Zawodowego
im. PCK w Puławach na rok szkolny 2021/2022:

Cykl roczny:
• Asystentka stomatologiczna (forma stacjonarna)
• Technik sterylizacji medycznej (forma zaoczna)

Cykl 1.5-roczny:
• Opiekun medyczny

Cykl 2-letni:
• Technik usług kosmetycznych (forma dzienna, stacjonarna, zaoczna)
• Technik masażysta (forma dzienna, stacjonarna)
• Technik elektroniki i informatyki medycznej (forma stacjonarna)
• Terapeuta zajęciowy (forma stacjonarna)
• Higienistka stomatologiczna (forma stacjonarna)
• Opiekunka dziecięca (forma stacjonarna)

Cykl 2.5-letni:
• Technik dentystyczny (forma dzienna)
• Technik farmaceutyczny (forma dzienna)

• Posiadamy profesjonalne pracownie
• Wydajemy zaświadczenia ZUS, KRUS, UP
• Bezpłatna szkoła, bez limitu wiekowego
• Nie wymagamy matury

ul. Mickiewicza 29, 24-100 Puławy
T: (81) 886 24 18 F: (81) 888 51 74
mszpulawy@wp.pl
https://msz.pulawy.pl/
https://www.facebook.com/mszpulawy

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Wyrok jest nieprawomocny

Zwolniony niezgodnie z prawem. Przewodniczący Burek wygrywa w Sądzie Pracy

POWIAT OPOLSKI:
Sądowa batalia zakończyła się zwycięstwem Piotra Burka. Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim ma wypłacić pracownikowi prawie dziesięć tys.zł odszkodowania.

To efekt pozwu, jaki w styczniu wniósł do Sądu Pracy w Puławach przewodniczący Rady Powiatu Opolskiego. Piotr Burek dochodził swoich praw po tym, jak został zwolniony z pracy przez dyrektora ZDP, który nie wystąpił do Rady Powiatu z wcześniejszym wnioskiem o wyrażenie zgody na zwolnienie. Tym samym dopuścił się naruszenia prawa, gdyż wystąpienie z takim wnioskiem do Rady ciąży na każdym pracodawcy, który chce wypowiedzieć umowę o pracę pracownikowi będącemu jednocześnie radnym. Tak nakazuje Ustawa o samorządzie powiatowym.

Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
- Sprawa rozstrzygnięta została po mojej myśli. Widocznie dla sądu było bardzo czytelne niezgodne z prawem wypowiedzenie mojej umowy o pracę, skoro wyrok zapadł na posiedzeniu niejawnym

Sąd murem za Burkiem

5 maja na posiedzeniu niejawnym zapadł wyrok korzystny dla przewodniczącego. Piotr Burek domagał się trzymiesięcznego odszkodowania. I dostał to, co chciał.

Sędzia Magdalena Gałkowska, nie miała wątpliwości, że w tej konkretnej sprawie wypowiedzenie umowy o pracę odbyło się niezgodnie z prawem. Dlatego też zasądziła na rzecz zwolnionego pracownika odszkodowanie w wysokości 9958 zł wraz z odsetkami. Przy czym sąd nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności. Zarząd Dróg Powiatowych ma wypłacić Burkowi natychmiast jednomiesięczną pensję. Wyrok jest nieprawomocny.

Z takiego obrotu sprawy przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim cieszy się.

- Sprawa rozstrzygnięta została po mojej myśli. Widocznie dla sądu było bardzo czytelne niezgodne z prawem wypowiedzenie mojej umowy o pracę, skoro wyrok zapadł na posiedzeniu niejawnym – komentuje.

Zwolniony po roku

Przypomnijmy. Piotr Burek przez rok pracował w podległej pod powiat opolski jednostce, Zarządzie Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim. Zatrudniony został jako brygadzista – majster. Umowę dostał na czas określony, do 2022 roku. Po kilku miesiącach dyrektor zdegradował go do robotnika drogowego, na co się nie zgodził i nowej umowy nie podpisał. Jak twierdził wówczas, ze względu na stan zdrowia, który nie pozwalał mu na wykonywanie ciężkich prac. Ostatecznie, 14 grudnia, dyrektor Radosław Śpiewak wręczył Piotrowi Burkowi wypowiedzenie.

Pracodawca, jako oficjalny powód rozwiązania umowy o pracę, podawał wprowadzaną reorganizację w zakładzie pracy. Tymczasem radny o żadnej reorganizacji nie wiedział i nie słyszał. Zapewniał, że nikt nie zapoznawał go ze zmianami regulaminu organizacyjnego. Jego zdaniem powód był polityczny.

Czy dyrektor odwoła się od wyroku? I z czyich pieniędzy nastąpi wypłata odszkodowania? Do zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy na te pytania odpowiedzi od dyrektora Śpiewaka.

Agnieszka Ciekot

Kto będzie rywalem Kamila Lewandowskiego o fotel wójta gminy Puławy?

Komisarz wyborczy w Lublinie zarejestrował 4 komitety wyborcze w przedterminowych wyborach na wójta gminy Puławy.

4 komitety, 4 kandydatów

12 maja minął termin zawiadamiania komisarza wyborczego o utworzonych komitetach wyborczych, które wystawią kandydatów na wójta gm. Puławy. W tym terminie zarejestrowano ich cztery, co wskazuje na to, że tylu będzie kandydatów na następcę Krzysztofa Brzezińskiego. Swój start zapowiedział już, co zresztą potwierdza nazwa jednego z zarejestrowanych komitetów, rządzący aktualnie gminą komisarz Kamil Lewandowski (KWW Kamila Lewandowskiego „Zgodnie nad Wisłą"). Na liście komitetów wyborczych znalazł się również KWW Razem dla gminy Puławy. W ostatnich wyborach samorządowych to właśnie jego reprezentantka Beata Bochra była rywalką Brzezińskiego. Może to oznaczać, że radna ponownie powalczy o stanowisko. KWW „Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa" to kolejny komitet, który zamierza wystawić swojego kandydata na wójta. Jego nazwa nawiązuje mocno do nazwy komitetu wyborczego, z którego ostatnio kandydował były włodarz (KWW Dwa Brzegi Krzysztofa Brzezińskiego), poza tym oba komitety łączy osoba pełnomocnika wyborczego - zarówno w tym z 2018 r., jak i w tym obecnym jest nim Kazimiera Skrzyniarz-Zborowska. Kogo na wójta wystawi grupa zwolenników odwołanego włodarza? Na razie nie wiadomo. Wiadomo za to, że w szranki z nim i pozostałymi stanie także kandydat KWW Sprawiedliwie w przyszłość.

Gminna Komisja Wyborcza powołana, kto w obwodowych?

Wiadomo już także, że w składzie gminnej komisji wyborczej znalazło się 9 osób: Justyna Baran (Bronowice, KWW Sprawiedliwie w przyszłość), Karolina Bernacik (Łęka, uzup. składu, KWW Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa), Aneta Ciesielska (Borowa, KWW Zgodnie nad Wisłą), Jadwiga Fajbuś (Kochanów, uzup. składu, KWW Zgodnie nad Wisłą), Izabela Kasztelan-Osiak (Skoki, uzup. składu, KWW Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa), Weronika Kursa (Gołąb, uzup. składu, KWW Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa), Iwona Misztak (Opatkowice, uzup. składu, KWW Razem dla gminy Puławy), Beata Nita (Polesie, KWW Razem dla gminy Puławy) oraz Irena Pioś (Góra Pulawska, KWW Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa). Składy obwodowych komisji wyborczych poznamy po 2 czerwca, bo właśnie wtedy mija czas na zgłaszanie kandydatów do gremiów. Z kolei do 28 maja komitety wyborcze mają czas na zgłoszenie kandydatów na wójta.

Marta Pietroń

17-latek pobił 16-latka pałką. Poszło o dziewczynę

Obrażenia głowy, przedramienia, barku, zasinienia na ciele i twarzy - to skutek ataku 17-letniego chłopaka na jego o rok młodszego znajomego.

Pałka, którą 17-latek zaatakował młodszego o rok znajomego

Do tego zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę (z 15 na 16 maja) na klatce schodowej jednego z bloków w Lubartowie.

- 17-letni mieszkaniec Lubartowa przy użyciu pałki teleskopowej pobił swojego znajomego, z którym był w konflikcie. Przyczyną konfliktu najprawdopodobniej był spór o dziewczynę.

Pobity 16-latek musiał zostać przewieziony do szpitala. 17-letni mieszkaniec Lubartowa został doprowadzony do lubartowskiej prokuratury. Sąd zastosował wobec zatrzymanego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu tymczasowego - relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Częściowo się przyznaje, ale zaprzecza, że bił w głowę

Prokurator Krzysztof Maryńczak z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie potwierdza, że wszyscy uczestnicy zdarzenia się znali i że powodem ataku był spór o dziewczynę. Tak wynika z zeznań.

- Dziewczyna i jej były chłopak, 17-letni sprawca, mieszkają w tym samym bloku. Kiedy 16-latek przyszedł do dziewczyny, 17-latek zaatakował go pałką, która złożona ma długość 46 cm. Zaatakowany miał powierzchowne obrażenia głowy, obrażenia przedramienia, barku, zasinienia na twarzy i na całym ciele. Był w szpitalu. O pobiciu zawiadomiła policję matka 16-latka. Ze względu na agresję i na obrażenia czyn jest kwalifikowany jako spowodowanie średniego uszczerbku na zdrowiu i usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku. Sprawca częściowo się przyznał do czynu, zaprzecza jednak, że bił w głowę. Jeśli kwalifikacja się utrzyma, grozi mu od 3 do 15 lat pozbawienia wolności - mówi prokurator.

Wiadomo, że aresztowany jest uczniem II klasy szkoły zawodowej. W trakcie postępowania będzie m.in. przeprowadzany wywiad środowiskowy na jego temat.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Głodzony pies z Zawady ma nowy dom.
Mieszkał w starej szopie, teraz bryluje na salonach

W takich warunkach w Zawadzie jeszcze niedawno mieszkał Ziomek

A tak Ziomek odpoczywa w swoim nowym domu

Ziomek i jego nowy pan poznają siebie nawzajem. Piesek ma też czworonożnego towarzysza do zabawy

Ziomek, bo tak teraz nazywa się kundelek, którego wygłodzonego, ze sterczącymi żebrami obrońcy praw zwierząt odebrali mieszkańcowi gminy Wąwolnica, zamieszkał w domu z pięknym, dużym ogrodem pod Wrocławiem. Pieska adoptował Wojciech Samojluk, wicemister Polski.

Głodzone, bite, na krowich łańcuchach

O losie psów z Zawady pisaliśmy w poprzednim numerze „Wspólnoty". Po zgłoszeniu sąsiadów o złym traktowaniu zwierząt przez właściciela - biciu ich i głodzeniu, na miejsce przyjechali wolontariusze Puławskiej Fundacji Pomocy Zwierzętom Uszy do góry. W gospodarstwie znaleźli dwa czworonogi. Jeden już nie żył - leżał pod szopą obok sterty śmieci, zjadany przez robaki. Po wstępnych oględzinach wiele wskazywało na to, że zwierzę ma przetrącony pysk, najprawdopodobniej zostało uderzone jakimś twardym narzędziem. Właściciel stwierdził, że zdechł na początku kwietnia, ale zapomniał go zakopać.Drugi piesek był skrajnie wychudzony. „Sama skóra i kości" - tak jego wygląd określała prezes fundacji, która w asyście policji brała udział w interwencji w gospodarstwie w Zawadzie. Zwierzak stał na ciężkim krowim łańcuchu, nie miał dostępu do wody, z jego miski wolontariusze wysypali piach. Gdy podali mu wodę nie potrafił nawet pić. Pies był tak wycieńczony, że nie był w stanie samodzielnie ustać na nogach. Trafił pod opiekę wolontariuszy. Przez kilka dni dochodził do siebie pod okiem pracowników jednej z puławskich przychodni weterynaryjnych. Okazało się, że ma uszkodzoną wątrobę - zwierzak z głodu jadł nawet własne odchody.

Poruszający post fundacji

Wolontariusze z fundacji Uszy do góry jeszcze tego samego dnia na facebookowym profilu organizacji opisali swoją interwencję w Zawadzie informując jednocześnie, że po rekonwalescencji będą dla pieska szukać nowego, lepszego domu. Właśnie dzięki wpisowi w internecie jego losem zainteresował się obecny właściciel kundelka.

- Post fundacji Uszy do góry z facebooka podesłała mi moja przyjaciółka, która także jest wielką miłośniczką i posiadaczką zwierząt. Właściwie od pewnego czasu szukaliśmy jakiegoś pieska ze schroniska, któremu moglibyśmy zapewnić lepsze warunki i dać nowy dom. Przeglądaliśmy strony różnych schronisk i wtedy dostałem link do posta pani Ani - opowiada Wojciech Samojluk.

Nowy dom Ziomka pod Wrocławiem

Nie przeraziła go spora odległość, jaką ma do pokonania, aby z okolic Wrocławia przyjechać po pieska do Puław. - Odebraliśmy go w niedzielę, 16 maja. Chcieliśmy przyjechać po niego już wcześniej, ale ze względu na leczenie, jakie przechodził było to niemożliwe. Przez cztery godziny drogi nawet na moment się nie położył - opowiada nowy właściciel Ziomka.

Wojciech Samojluk, nowy opiekun Ziomka
- Dobrze, że nie potrafi mówić, bo gdyby mógł opowiedzieć, co mu się przytrafiło... podejrzewam, że niejednemu człowiekowi mogłyby popłynąć łzy

Teraz piesek, który przez kilka lat żył w starej szopie, z 10-kilogramowym łańcuchem u szyi, za budę mając stary fotel, zamieszkał w diametralnie innych warunkach, w dużym domu z 2-hektarową działką z pięknym ogrodem. U swego boku ma troszczących się o niego ludzi. - Ma swój kojczyk. W ogrodzie ma swój namiot, ponieważ czasem trudno jest ściągnąć go do domu. Chciałem, aby miał tam swoje bezpieczne miejsce - mówi Wojciech Samojluk. Jak przyznaje nowy właściciel Ziomka przed nim i innymi domownikami jeszcze wiele pracy, aby psiak odzyskał zaufanie do ludzi. - Strasznie boi się mężczyzn, być może przez to, jak był traktowany przez poprzedniego właściciela, także mężczyznę. Bardziej ufny jest w stosunku do kobiet - mówi pan Samojłuk i dodaje:

- Dobrze, że nie potrafi mówić, bo gdyby mógł opowiedzieć, co mu się przytrafiło... podejrzewam, że niejednemu człowiekowi mogłyby popłynąć łzy.

Marta Pietroń

Maseczka pod brodą, ale dystans zachowany. Niewinny

Bialski Sąd Rejonowy uniewinnił Tadeusza L. od zarzucanego mu przez policję naruszenia w okresie epidemii obowiązku zasłaniania ust oraz nosa. Pieszy został zatrzymany w Wisznicach - miał maseczkę, ale założoną pod brodą.

Do zdarzenia doszło 20 października. W samo południe policjanci dostrzegli mężczyznę, który podążał chodnikiem przy wisznickiej ul. Kościelnej.

- Szedł sam zachowując odstęp 1,5 m od poprzedzających go i idących za nim pieszych. Posiadał maseczkę, ale miał ją założoną pod brodą, nie zasłaniała ust i nosa. Po interwencji patrolu policji nałożył maseczkę na usta i nos – zeznawał później w sądzie jeden z funkcjonariuszy.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że mężczyzna odmówił przyjęcia mandatu karnego.

– W związku z powyższym przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i przekazano zebrane materiały do sądu – wyjaśnia komisarz.

Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej zarzuciła Tadeuszowi L., że „znajdując się w miejscu ogólnodostępnym naruszył obowiązek zasłaniania ust oraz nosa w okresie epidemii na terenie RP".

Obwiniła go o naruszenie przepisów porządkowych, wykroczenie przeciwko ograniczeniom, nakazom i zakazom ustanowionym rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 października 2020 w związku z wystąpieniem stanu epidemii.

Przed bialskim sądem mężczyzna ograniczył się do oświadczenia, iż nie przyznaje się do popełnienia zarzuconego mu czynu i nie kwestionował zeznań policjanta, których wiarygodności nic nie podważało.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że 20 kwietnia Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uniewinnił Tadeusza L. od zarzuconego czynu.

– Orzeczenie uprawomocniło się 12 maja – zaznaczyła Magdalena Dobosz.

Przewodniczący składu orzekającego: sędzia Piotr Marczyński, zauważył w uzasadnieniu, że w rozporządzeniu Rady Ministrów z października 2020 r. w sprawie ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, nakazy zasłaniania ust i nosa dotyczą tylko sytuacji, kiedy nie jest zachowany dystans między osobami przemieszczającymi się pieszo.

– Skoro niespornym jest, iż T. L. poruszając się pieszo po chodniku zachowywał dystans 1,5 m od innych osób, to nie ciążył na nim obowiązek zasłaniania ust i nosa (...), a tym samym nie naruszył żadnych przepisów porządkowych o zachowaniu się w miejscach publicznych – czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Bialski sąd podkreślił, iż nakaz zakrywania ust i nosa w sytuacji, kiedy obok znajduje się inna osoba (spoza tego samego gospodarstwa domowego) służy przecięciu dróg rozprzestrzeniania się choroby, czego nie można powiedzieć o nakazie zakrywania ust i nosa przez osobę idącą samotnie pustą ulicą.

– Zachowanie T. L. nie naruszało przepisów porządkowych wydanych na podstawie ustawy a regulujących zachowanie się w miejscach publicznych, stąd nie można przypisać mu popełnienia wykroczenia z art. 54 kw, stąd jedynym dopuszczalnym rozstrzygnięciem jest uniewinnienie go – brzmiało uzasadnienie.

Sędzia wskazał na wątpliwości w analizowanym rozporządzeniu Rady Ministrów, co do zakresu obowiązywania nakazu zakrywania ust i nosa oraz co do racjonalności tworzenia takich przepisów.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla dodała, iż komendant Komisariatu Policji w Wisznicach wystąpił o uzasadnienie wyroku, ale nie wnosił w tej sprawie apelacji.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Na liście osób przewidzianych do zwolnienia figurowało sześć nazwisk. Tuż po Wielkanocy wypowiedzenia otrzymało trzech pracowników

Lecą na bruk. Na liście do „odstrzału" związkowcy. Bo niewygodni?

POWIAT OPOLSKI:
Trzech kierowców musi już szukać innej pracy. Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach zwolnienia tłumaczy trudną sytuacją finansową gminnej spółki. Związkowcy twierdzą, że usuwani są niewygodni ludzie.

Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
- Prowadzenie polityki kadrowej należy do wyłącznych, samodzielnych kompetencji zarządu spółki, którego członkowie ponoszą odpowiedzialność dotyczącą podjętych decyzji oraz ich konsekwencji. Wójt nie posiada uprawnień do ingerencji w jej prowadzenie

Mariusz Bigos, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach
- Te osoby, które dostały wypowiedzenia, to są jedyne, które dostały na tę chwilę i dalej nie planuję zwalniać

Dwa lata temu w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach utworzony został związek zawodowy. Stało się to po zmianie na stołku prezesa, gdy gminną spółką zarządzać zaczął Mariusz Bigos, wieloletni pracownik miejscowego Urzędu Gminy. Był to pomysł – jak mówią związkowcy - wszystkich pracowników, którzy z wieloma rzeczami się nie zgadzali. W tym roku zaczęły się problemy.

Związki zawodowe solą w oku prezesa?

- Nie podobała nam się polityka prowadzona przez nowego prezesa. Było wiele zaniedbań. Nic nam nie mówił o jakiś przedsięwzięciach czy planach. Nie wiedzieliśmy nic. Jakieś suche informacje od czasu do czasu padały. Oprócz tego kwestie związane z BHP leżały nam na sercu. Wiele spraw było do omówienia, a wiedzieliśmy, że jak nie będziemy stroną, to nikt z nami nie będzie rozmawiał – opowiada przewodniczący Koła Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność przy Zarządzie Regionu w Lublinie, z którym rozmawialiśmy. Z imienia i nazwiska nie chciał się jednak ujawniać.

Stąd decyzja o założeniu związku zawodowego. Pracownicy twierdzą, że prezes od samego początku był negatywnie nastawiony do ich organizacji, która zaczęła się domagać dla pracowników m.in. podwyżek płac i zapewnienia warunków pracy zgodnych z wymaganiami BHP.

Związkowcom udało się wywalczyć podwyżki w tym roku. Uzgodnili z prezesem, że będą one zależne od sytuacji finansowej zakładu.

- Było to po 200 – 300 zł brutto na osobę. Niektórzy dostali po 100 zł. Domagaliśmy się wyższej podwyżki wcześniej, ale zrezygnowaliśmy z uwagi na sytuację, jaką mamy – przyznaje nasz rozmówca.

Zapewnia, że z ich strony była wola negocjacji i współpracy, czego efektem ma być zawartych kilka ugód.

Początkowo do związku zawodowego działającego w ZGK w Karczmiskach należało dwanaście osób. Dziś jest ich siedem. Niektórzy odeszli na emeryturę, inni wypisali się.

- Szef stwierdził na posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy, że nasza organizacja nie istnieje w ZGK, ponieważ cztery osoby odeszły od związków. Tymczasem my przeszliśmy do Koła Regionu i o tym wcześniej powiadomiliśmy pisemnie prezesa – przyznaje przewodniczący.

Związkowcy do zwolnienia

Prezes ZGK w Karczmiskach gruchnął z informacją o zwolnieniach grupowych tydzień przed Wielkanocą. Zarząd związku zawodowego dostał dokument informujący o zamiarze wypowiedzenia umów o pracę sześciu pracownikom. Poproszony został o ustosunkowanie się do niego.

Na liście znalazło się czterech związkowców. Wśród nich byli przewodniczący, jego zastępca i skarbnik.

- Do zwolnienia wybrane zostały osoby przed 60-tką, z dużym stażem pracy, umową na czas nieokreślony. Jako związek zawodowy nie wyraziliśmy zgody na zwolnienia, bo nie było podanej motywacji. I o powodach zwolnień nie dowiedzieliśmy się do dziś – mówi szef związkowców. – Były to też zwolnienia związane z redukcją stanowiska pracy. Dla nas to było bardzo dziwne, że redukuje się stanowiska jednoosobowe - dodaje.

Prezes wybrał do zwolnienia jedynego w zakładzie elektryka – elektronika oraz operatora koparki. Na listę wpisał też trzech kierowców autobusowych, będących zarazem mechanikami oraz sprzątaczkę. Ostatecznie sprzątaczce zmienił umowę.

- Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jest pandemia, ale kiedyś ona się skończy i wszystko wróci do normy. A ludzi z fachem w ręku trudno będzie później znaleźć. Tym bardziej że mamy zaplecze autobusowe, które w tej chwili narażone jest na niszczenie. A to jest majątek gminy, czyli nas wszystkich – podkreśla.

Tymczasem w Karczmiskach pojawiły się pogłoski, że gmina chce zlikwidować przewozy lokalne, które kilka lat temu uruchomiła i którymi się chwaliła. Dotarły one do związkowców. Podobnie jak i pogłoski o planowanej reorganizacji Zakładu Gospodarki Komunalnej.

- W dalszym ciągu nie wiemy jako związek zawodowy, na czym ta reorganizacja ma polegać. Nikt nie pofatygował się nas o tym poinformować ani wyjaśnić nam tego – dodaje nasz rozmówca.

Nie ma zgody na zwolnienia

Ostatecznie z sześciu osób z listy przewidzianych do zwolnienia wypowiedzenia tuż po Wielkanocy otrzymały trzy osoby. Wszyscy zatrudnieni byli na stanowiskach kierowców. Dwóch z nich to związkowcy.

Ci w zwolnieniach widzą drugie dno sprawy.

- To nie był przypadkowy dobór osób do zwolnienia – uważa przewodniczący związku zawodowego, który póki co wypowiedzenia nie otrzymał, podobnie jak i jego zastępca, gdyż obaj są pod szczególną ochroną.

- Moim zdaniem to jest usuwanie niewygodnych ludzi, którzy zadają zbyt wiele pytań. Na wiele z nich nie uzyskaliśmy odpowiedzi – dodaje.

To, co prezes Bigos zrobił, budzi sprzeciw i rozgoryczenie załogi.

- Każdy z nas włożył w tę firmę wiele wkładu. Tymczasem ktoś wypuścił na święta specjalnie taki dokument informujący o planowanych zwolnieniach grupowych, żeby nas postraszyć. Na taki stan rzeczy, jaki nastąpił, nie wyrażam zgody – mówi stanowczo nasz rozmówca.

Zwolnienia to jedyna metoda

Zwolnienia pracowników wynikać mają z trudnej sytuacji firmy, do której doprowadziła panująca od ponad roku pandemia. Tak twierdzi prezes.

- To jedyny na tę chwilę sposób, aby ratować sytuację spółki - mówi Mariusz Bigos, prezes ZGK w Karczmiskach, gminnej spółki zatrudniającej aktualnie 23 osoby. - Głównym powodem wręczenia wypowiedzeń była sytuacja związana z dowozami dzieci do szkół wywołana pandemią – dodaje.

Spółka opiera swą działalność głównie na dostawie wody i odbiorze ścieków. Natomiast przewozy są działalnością dodatkową.

- Mamy z gminą umowę na dowóz 300 osób, na zakup biletów miesięcznych. I od tamtego roku jest sytuacja taka, że różnie to robimy. W kwietniu, maju i czerwcu nikogo nie dowoziliśmy i nie mieliśmy żadnych przychodów. Jeżeli nie ma zamówienia na zakup biletów, więc my nie mamy przychodów. Przez te trzy miesiące w ogóle nie dostaliśmy pieniędzy z gminy i dopłaty z urzędu marszałkowskiego – tłumaczy.

Natomiast koszty związane m.in. z utrzymaniem samochodów, ubezpieczeniem, podatkiem i wynagrodzeniami spółka ponosić musiała cały czas. Sytuacja nieznacznie poprawiła się w tym roku. Od stycznia spółka dowozi około 110 dzieci. Ale na dowozach wciąż wykazuje straty. Tylko w minionym roku – jak podają władze spółki – wyniosły one około stu tysięcy złotych.

Zwolnienie trzech pracowników pozwoli prezesowi zaoszczędzić miesięcznie około 20 tys.zł. Bigos zaprzecza, że usuwa z pracy niewygodnych ludzi.

- To jest tylko i wyłącznie zdanie związków zawodowych. Natomiast ja nie jestem nastawiony tak, żeby niewygodne osoby usuwać. Nie miałem też żadnych nacisków, żeby usuwać te osoby – przekonuje.

Pytany o to, czy planuje zwolnić przewodniczącego i jego zastępcę, którzy znaleźli się na czarnej liście odpowiada:

- Uważam, że sam zamiar zwolnienia to nie jest jeszcze zwolnienie. Sytuacja w spółce nie jest łatwa, naprawdę. I trudno mi powiedzieć, jakie będą jeszcze dalsze działania podjęte. Obecnie nie mam takich planów, aby zwalniać kolejne osoby – twierdzi szef ZGK w Karczmiskach.

Czyli ta lista jest już nieaktualna?

- Te osoby, które dostały wypowiedzenia, tak jak powiedziałem wcześniej, to są jedyne, które dostały na tę chwilę i dalej nie planuję zwalniać – dodaje.

Prezes Bigos zapewnia też, że działające w zakładzie związki zawodowe nie przeszkadzają mu, a współpraca z nimi jakoś się układa.

- Spotykamy się, rozmawiamy i to, co jest na miarę możliwości, wprowadzamy – zapewnia.

Dlaczego związki zawodowe nie poznały powodów zwolnień? Prezes twierdzi, że o trudnej sytuacji związanej z dowozami informował na spotkaniach załogę i związki zawodowe.

Co dalej?

Tymczasem w Karczmiskach pojawiły się głosy, że gmina chce zlikwidować przewozy lokalne, które kilka lat temu uruchomiła i którymi się chwaliła. O odniesienie się do krążących pogłosek poprosiliśmy wójta, który jest jednocześnie właścicielem spółki ZGK. Odpowiedzi jednoznacznej nie otrzymaliśmy.

Włodarz gminy Karczmiska przekazał nam informację o przedłożonym mu przez prezesa bilansie spółki za 2020 rok, rachunku zysków i strat oraz sprawozdaniu oraz odbytych w marcu posiedzeniach rady nadzorczej Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

- Spółka na działalności polegającej na dowozie uczniów odnotowała znaczącą stratę. W związku z powyższym oraz z uwagi na trudną do przewidzenia sytuację związaną z pandemią, a co się z tym wiąże - sposób funkcjonowania placówek oświatowych i dowozów uczniów, Rada Nadzorcza zarekomendowała zarządowi spółki podjęcie działań zmierzających do rezygnacji ze świadczenia usług dowozu uczniów w dotychczasowej formie. Z uwagi na powyższe zarząd spółki opracował program naprawczy, który zakładał m.in. redukcję etatów – informuje Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Podjęcie kroków związanych z restrukturyzacją dowozów jest więc nieuniknione.

- Firmy, które wykonują na terenie powiatu takie dowozy, troszkę inaczej je wykonują. Więc jest taki pomysł, żeby może troszkę inaczej to zorganizować. Na pewno chcielibyśmy utrzymać te dowozy od września. Spółka ma sprzęt i chciałaby dalej dowozy wykonywać – zapewnia Mariusz Bigos.

Wójta zapytaliśmy również o to, czy niepokoi go, że do zwolnienia wybrani zostali związkowcy. Nie odpowiedział nam wprost.

- Prowadzenie polityki kadrowej należy do wyłącznych samodzielnych kompetencji zarządu spółki, którego członkowie ponoszą odpowiedzialność dotyczącą podjętych decyzji oraz ich konsekwencji. Wójt gminy nie ma uprawnień do ingerencji w jej prowadzenie – odpisał nam Goliszek.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Inwestujemy i rozwijamy się.
Budżet powiatu puławskiego na 2021 rok

Co kryje w sobie uchwalony przez Radę Powiatu Puławskiego tegoroczny budżet? Jakie są najważniejsze plany samorządu powiatowego? Jakich inwestycji możemy spodziewać się w ciągu najbliższych miesięcy? Na pytania odpowiada starosta Danuta Smaga.

Starosta puławski Danuta Smaga

- Jakie są założenia budżetowe na ten rok?

- Planowane dochody powiatu po kwietniowych zmianach wynoszą ponad 147 milonów złotych, zaś suma wydatków wykracza nieco ponad 154 miliony. Zakładany deficyt kształtuje się na poziomie 7 milionów złotych. Znaczną część naszych wydatków stanowią nakłady na utrzymanie powiatowego systemu oświaty.

- Dla oceny budżetu z punktu widzenia mieszkańców powiatu, kluczową kwestią pozostają zaplanowane inwestycje. Realizacji jakich zadań możemy się spodziewać w bieżącym roku?

- Suma wydatków zaplanowanych na inwestycje wynosi nieco ponad 25 milionów złotych. Jednym z głównych priorytetów polityki inwestycyjnej powiatu w 2021 roku pozostaje konsekwentna poprawa stanu infrastruktury drogowej. Dobra jakość dróg jest ważnym czynnikiem, który decyduje o komforcie życia i bezpieczeństwie mieszkańców oraz atrakcyjności inwestycyjnej, mieszkaniowej i turystycznej naszego regionu. Dzięki dobrej współpracy z samorządami gmin oraz skuteczności w pozyskiwaniu środków z Funduszu Dróg Samorządowych, w ostatnich dwóch latach znacząco zwiększyliśmy skalę realizowanych inwestycji drogowych. Pod tym względem, plan na bieżący rok prezentuje się również bardzo ambitnie.

- Które odcinki dróg powiatowych doczekają się remontu w bieżącym roku?

- Zaplanowaliśmy modernizację kilku odcinków, których łączna długość przekracza 11 kilometrów. W zależności od pozyskania środków zewnętrznych, ciężki sprzęt zawita na drogę 2235L, czyli ulicę Bełżycką od rynku w Wąwolnicy i drogę 2524L Janowice – Baryczka. Podobna sytuacja tyczy się modernizacji odcinka w ciągu dróg 2521 i 2519L, prowadzącego z Klikawy przez Tomaszów do Trzcianek. Natomiast wkrótce otworzymy oferty na przebudowę drogi 2511L w Żerdzi. Niedawno zakończyliśmy realizację rozpoczętych w ubiegłym roku prac na drogach 2525L w Brześcach i 2523L z Janowca do granicy powiatu w Ławeczku Starym. Łączne nakłady inwestycyjne, związane z modernizacją dróg powiatowych, w 2021 roku, przy ewentualnym wsparciu funduszy rządowych, wyniosą ponad 10 milionów złotych.

- Czy zarząd powiatu posiada plany związane z poprawą stanu dróg powiatowych na kolejne lata?

- Oczywiście. W przyjętej strategii poprawy stanu dróg powiatowych ważnym elementem jest planowanie i przygotowanie inwestycji na lata następne. W budżecie zabepieczyliśmy więc około 800 tysięcy złotych na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowych, które umożliwią realizację kolejnych zadań drogowych oraz otworzą furtkę do aplikowania o dofinansowanie zewnętrzne.

- Które odcinki dróg powiatowych trafią w tym roku na deski kreślarskie?

- W trakcie prac projektowych są: modernizacja dróg powiatowych 2522L, na liczącym około 12 kilometrów odcinku od Kolonii Góra Puławska przez Janowiec do Brześc, 1514L Kurów – Michów, 2536L Kurów – Wąwolnica oraz 2537L Kurów – Kaleń – Markuszów, 2530L, czyli ulica Piasecznica w Puławach.

- Utrzymanie dynamicznego tempa inwestycji w obecnym, trudnym czasie pandemii nie jest proste. Jak w tych warunkach radzi sobie powiat puławski?

- Gospodarka finansowa powiatu w największym stopniu uzależniona jest od transferu środków z budżetu centralnego, które trafiają do powiatowej kasy w formie subwencji i dotacji. Dlatego ważnym czynnikiem, determinującym skalę i tempo realizowanych inwestycji, jest skuteczność w pozyskiwaniu środków zewnętrznych.

Modernizacja Obserwatorium Astronomicznego w Puławach

Droga do Trzcianek

- Jak pod tym względem ocenić można miniony rok?

- Dla powiatu puławskiego był on bardzo udany. Z Funduszu Dróg Samorządowych wykorzystaliśmy w sumie ok. 7,7 miliona złotych. Kolejne 2 miliony dotacji pozyskaliśmy na wspominane już wcześniej, trwające roboty drogowe na terenie gminy Janowiec. Wydatnym wsparciem przy realizacji zadań inwestycyjnych są też środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. W ramach dwóch naborów, przeprowadzonych w minionym roku, pozyskaliśmy łącznie ok. 8,7 milona złotych. Na nieco wyższym, wynoszącym blisko 9,5 mlniona poziomie, kształtuje się suma środków z funduszy pomocowych, które w bieżącym roku wydamy na realizację programów i projektów współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej.

- W jakie obszary, poza drogownictwem, w najbliższym czasie zainwestuje powiat puławski?

- Zaplanowaliśmy wiele ambitnych zadań, dlatego bieżący rok zaczął się bardzo pracowicie. Czeka nas między innymi modernizacja budynku Powiatowego Centrum Opiekuńczo-Wychowawczego w Puławach, budowa kompleksu sportowego i zagospodarowanie terenu przy Zespole Szkół nr 3 w Puławach (oferty w trakcie badania i oceny), zakupy inwestycyjne w ramach projektu podniesienia jakości edukacji zawodowej w powiecie puławskim czy wreszcie odrestaurowanie zabytkowego pałacyku, mieszczącego Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Ciekawostką jest z pewnością rozpoczęty w tym roku projekt obejmujący modernizację obserwatorium astronomicznego w Puławach i przystosowanie obiektu do pełnienia funkcji kulturalnej. Realizujemy także projekt zwiększenia funkcjonalnośći budynku administracyjnego przy ul. 6 Sierpnia 5 w Puławach i zagospodarowania jego terenu, przygotowujemy dokumentację dot. odnowy zabytkowego budynku Pałacu i otaczającego go terenu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kęble oraz przedsięwzięcie jakim jest ochrona i rewitalizacja obiektów w Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym. Na podkreślenie zasługuje wysoki wskaźnik zadań inwestycyjnych, oraz fakt, że wszystkie te przedsięwzięcia będziemy realizować bez potrzeby zaciągania kredytu w tym roku.

- Reasumując naszą rozmowę, jak podsumowuje Pani budżet powiatu puławskiego na bieżący rok?

- Budżet przygotowaliśmy w poczuciu odpowiedzialności, ale także nadziei na szybkie zakończenie epidemii. Zaproponowany przez zarząd powiatu i przyjęty przez radę powiatu plan dochodów i wydatków jest więc z jednej strony wyważony, z drugiej zaś – na miarę sytuacji i naszych możliwości – ambitny i prorozwojowy. Jestem przekonana, że to dobra strategia, która pozwoli nam optymalnie wykorzystać nasze szanse i możliwości dla dobra mieszkańców i zrównoważonego rozwoju całego obszaru powiatu.

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

POWIAT LUBARTOWSKI – inwestujemy w przyszłość!

Dzięki staraniom rady i zarządu powiatu, na czele ze starostą **Ewą Zybałą**, podjęto przez ostatnie lata wiele starań by inwestować w przyszłość. Są to nakłady zarówno w infrastrukturę techniczną jak i w kapitał ludzki. Budowa i remonty dróg oraz zakup sprzętu do ich utrzymania; doinwestowanie szkół; nowa siedziba Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej; zakup lub wsparcie zakupu pojazdów dla DPS-u, Zarządu Dróg Powiatowych, na potrzeby transportu door – to - door, Policji, Straży Pożarnej; inwestycję w szpital powiatowy (wymiana łóżek, nowy sprzęt medyczny, remonty, itp.); stypendia dla uzdolnionej młodzieży; wsparcie działań z zakresu kultury, sportu i sztuki, promocji pieczy zastępczej oraz integracji i aktywizacji działań na rzecz społeczności lokalnych, stanowi tylko wycinek działań lubartowskiego samorządu i wymaga starań o pozyskiwanie środków z różnych źródeł, co z powodzeniem w wielu przypadkach jest realizowane. Z satysfakcją możemy poinformować mieszkańców powiatu, ze obecna kadencja jest pod tym względem rekordowa.

Dla zobrazowania niektórych z ww. inwestycji przedstawiamy państwu fotoreportaż.

Jak samorządy radzą sobie z zapewnieniem opieki osobom starszym

Seniorzy zadomowią się w pałacu Łubieńskich. Będzie tam dzienny dom pomocy

Gm. Jabłoń, pow. parczewski: Remont przechodzi budynek byłego domu pomocy społecznej w Kolanie (pałac Łubieńskich). W drugiej połowie tego roku ma się tam przeprowadzić dzienny dom pomocy dla osób starszych.

Pomieszczenia Pałacu Lubieńskich w Kolanie, gdzie mieścił się domu pomocy społecznej, zostaną wyremontowane. W drugiej połowie tego roku przeprowadzi się tam prowadzony przez gm. Jabłoń dzienny dom pomocy dla osób starszych, który tymczasowo ma swoją siedzibę w budynku wiejskiego domu kultury. W planie jest m.in.: naprawa pękniętych ścian, odnowienie schodów zewnętrznych wraz z wykonaniem pochylni dla osób niepełnosprawnych, wymiana stolarki okiennej, budowa instalacji gazowej, montaż zbiornika bezodpływowego, wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej czy ocieplenie stropu nad ostatnią kondygnacją dwoma warstwami wełny. Odnowione zostaną drewniane podłogi poprzez „cyklinowanie i lakierowanie wraz z montażem nowych listew przyściennych z drewna liściastego".

Fot. Marek Pietrzela

Dariusz Łobejko
wójt gminy Jabłoń

Dwa razy ubiegaliśmy się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ale nie dostaliśmy pieniędzy. Nie mogliśmy dłużej czekać, zwłaszcza, że część środków mieliśmy z pozyskanej dotacji. Wzięliśmy kredyt i dołożyliśmy brakujące pieniądze, żeby rozstrzygnąć przetarg.

Pierwotnie gmina przewidywała, że prace zakończą się 30 kwietnia tego roku, ale termin jest nieaktualny, bo ogłoszony pod koniec ubiegłego roku przetarg, znacznie się przeciągnął. Poszło o pieniądze. Gmina Jabłoń zarezerwowała w budżecie ponad 300 tysięcy złotych, a dwie oferty, jakie wpłynęły w przetargu, znacząco przewyższały tą kwotę. Firma z Parczewa zaproponowała ponad 700 tysięcy złotych, a przedsiębiorstwo z podlubelskiej miejscowości Dys – około 950 tys.

Gmina zastanawiała się, jak wybrnąć z tej sytuacji. – Dwa razy ubiegaliśmy się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ale nie dostaliśmy pieniędzy. Nie mogliśmy dłużej czekać, zwłaszcza, że część środków mieliśmy z pozyskanej dotacji. Wzięliśmy kredyt i dołożyliśmy brakujące pieniądze, żeby rozstrzygnąć przetarg – tłumaczy Dariusz Łobejko, wójt gm. Jabłoń.

Urzędnicy zdecydowali, ze inwestycję wykona firma z Parczewa. Zanim to się stało, miejscowa rada gminy zgodziła się na dołożenie pieniędzy i wprowadzenie poprawek do tegorocznego budżetu.

Przy wyłanianiu zwycięzcy przetargu liczyła się głównie cena (waga 60 %), ale też proponowany okres gwarancji (waga 40 %). Obie firmy proponowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyła się tylko cena. Inwestycja zostanie dofinansowana z pieniędzy unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Grzegorz Rekiel

27 maja uchwalony został przez Sejm RP w 2000 roku Dniem Samorządu Terytorialnego.

Z tej okazji wszystkim Samorządowcom i Pracownikom Samorządowym życzymy realizacji prowadzonych przedsięwzięć i niesłabnącego zapału do nowych wyzwań. Realizacji planów i inwestycji na rzecz lokalnych społeczności, inspiracji i motywacji do dalszej pracy.

Redakcja Wspólnoty

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Nasi samorządowcy oceniają ogłoszony przez rząd program reform na najbliższe lata

Nowy Polski Ład. „Zmiany są słuszne, ale trzeba pomóc samorządom”

Proponowane zmiany podatkowe są słuszne, ale trzeba znaleźć rozwiązanie, aby samorządy na nich nie ucierpiały – w taki sposób nasi samorządowcy odnoszą się do proponowanego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości Nowego Polskiego Ładu.

Paweł Krępski
wójt gm. Milanów

Spadną wpływy z PIT

Nie mamy wyliczeń, ale wpływy z PIT na pewno spadną. Liczymy na to, że rząd w jakiś sposób nam to zrekompensuje, premier zapowiedział już, że będą dodatkowe środki na inwestycje.

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Łobejko
wójt gm. Jabłoń

Chciałbym się mylić

Kilkanaście lat temu weszła w życie tzw. ulga inwestycyjna, która polega na zwolnieniu rolników z części podatku. Rekompensatę dostaliśmy tylko w pierwszym roku, a w każdym kolejnym nie otrzymywaliśmy pieniędzy. Rocznie na tych ustawowych ulgach, które musimy udzielić, tracimy około 70 tysięcy złotych. Obawiam się, że w tym przypadku może być podobnie, choć chciałbym się mylić.

Fot.mp

Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

A może budżet przejmie oświatę?

Trudno nam określić, jakiego rzędu może być to spadek dochodów. Liczę na to, że w ramach dobrej współpracy, rząd znajdzie rozwiązanie, żeby zrekompensować ewentualne ubytki. Dobrym rozwiązaniem byłoby zwiększenie procentowe udziału samorządów w podatku PIT lub CIT. Innym sposobem jest całkowite przejęcie finansowania oświaty przez budżet państwa. W zupełności wystarczyłoby to na pokrycie ewentualnych strat.

Fot.Maciej Maciejuk

Jacek Danieluk
burmistrz Terespola

Pięć filarów ładu

Ogłoszony przez Rząd Zjednoczonej Prawicy program zawiera w sobie wiele konkretów, które będą miały przełożenie na poprawę życia zarówno mieszkańców naszej ojczyzny, jak i bezpośrednio samorządów. Ład opiera się na pięciu filarach. Nikt chyba nie ma wątpliwości, że większe środki wpłyną z budżetu na służbę zdrowia, dzięki temu poprawi się jakość leczenia. Nowy sprawiedliwy system podatkowy to większe zasoby pieniężne w budżetach domowych ponad 18 milionów Polaków. Również emeryci pobierający emeryturę poniżej 2,5 tysiąca złotych będą zwolnieni z płacenia podatków. Po czwarte, bez własnego wkładu, a nie wszystkich, w szczególności młodych ludzi, na taki wkład jest stać, będą mogli zakupić własne mieszkanie. Niezwykle istotne jest zwiększenie środków w budżecie państwa, a tym samym w samorządach na inwestycje, na które wszyscy czekamy. Dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych i krajowych nasze państwo, jak też miasto Terespol, dynamicznie się rozwijają. Moim zdaniem to konkretne działania rządu w efekcie, których będzie się nam lepiej żyło. (Z archiwum)

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk
prezydent Białej Podlaskiej

Nie godzimy się na utratę dochodów

Ogłoszony przez rząd „ład” oznacza dla naszego samorządu kolejne zmniejszenie dochodów z udziałów we wpływach z PIT. Obawiamy się, że zapowiadana rekompensata ubytku udziałów w PIT może nie być wystarczająca. Nie godzimy się na utratę dochodów. Skutki wprowadzonych przez rząd zmian, a także tych zapowiadanych, będą prowadziły do ciągłego wzrostu wydatków bieżących JST, przy relatywnie niższym wzroście dochodów bieżących. Spowoduje to „kurczenie się” nadwyżki operacyjnej budżetów i „kurczenie się” możliwości inwestycyjnych samorządów; skala rekompensaty zapowiadana jako obiektywna jest samorządom nieznana. Samorządy od lat borykają się z problemem niedofinansowania zadań oświatowych, nasze miasto co roku do zadań oświatowych „dopłaca” z dochodów własnych ponad 51 mln. Dopłata wynika z wprowadzanych przez rząd podwyżek, na które miasto nie dostaje adekwatnego pokrycia w przekazywanej z budżetu państwa subwencji oświatowej.

Program reform na najbliższe lata został zaprezentowany w połowie maja. W planie są ważne zmiany podatkowe: tzw. kwota wolna od podatku ma wynieść aż 30 tys. zł, a drugi próg podatkowy zostanie podniesiony z około 85 tys. zł do 120 tys. zł. Chodzi o to, aby więcej pieniędzy zostało w kieszeniach Polaków, choć zmiany prawdopodobnie nie będą korzystne dla najlepiej zarabiających.

10 miliardów złotych mniej dla samorządów?

Sporo obaw mają też samorządy, bo udział z PIT-u jest znaczącym źródłem ich dochodów. Szacuje się, że w skali całego kraju samorządy mogą stracić około 10 miliardów złotych rocznie.

Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa przyznaje, że dochody gminy prawdopodobnie spadną, ale trudno jeszcze oszacować, o ile. W tegorocznym budżecie wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych mają wynieść około 12 milionów złotych, jest to jeden z filarów części pt. „dochody bieżące”.

– Trudno nam określić, jakiego rzędu może być to spadek dochodów. Liczę na to, że w ramach dobrej współpracy, rząd znajdzie rozwiązanie, żeby zrekompensować ewentualne ubytki. Dobrym rozwiązaniem byłoby zwiększenie (procentowe) udziału samorządów w podatku PIT lub CIT. Innym sposobem jest całkowite przejęcie finansowania oświaty przez budżet państwa – ocenia burmistrz.

Wpływy z PIT na pewno spadną

Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń przyznaje, że „trudno jeszcze oszacować, jaki będzie dokładnie to wpływ, bo nie są wdrożone przepisy wykonawcze”. – Można jednak powiedzieć, że każda zmiana, która dotyczy utraty dochodów przez samorządy, będzie odczuwalna, bo nasze wpływy i tak są od dłuższego czasu ograniczone. Wskaźnik dochodów bieżących nad wydatkami jest minimalny. Od dłuższego czasu znacząco rosną koszty zatrudnienia pracowników – mówi Łobejko.

Jego zdaniem, podniesienie kwoty wolnej od podatku jest dobrym pomysłem, ale ma obawy czy utrata wpływów zostanie zrekompensowana. Wójt przypomina, że kilkanaście lat temu weszła w życie tzw. ulga inwestycyjna, która polega na zwolnieniu rolników z części podatku. Samorządy muszą udzielać ulg, co negatywnie odbija się na ich budżetach. – Przed laty rekompensatę dostaliśmy tylko w pierwszym roku, a w każdym kolejnym nie otrzymywaliśmy pieniędzy. Rocznie na tych ustawowych ulgach, które musimy udzielić, tracimy około 70 tysięcy złotych. W tym przypadku może być podobnie – obawia się Łobejko.

Wpływy z PIT są też znaczącą częścią budżetu gm. Milanów. – W tegorocznym budżecie wyniosą około 1,6 mln złotych – szacuje wójt Paweł Krępski, który również przyznaje, że zmiany będą miały wpływ na sytuację gminy. – Nie mamy wyliczeń, ale wpływy z PIT na pewno spadną. Liczymy na to, że rząd w jakiś sposób nam to zrekompensuje – mówi wójt.

Jego zdaniem sam pomysł wprowadzenia zmian podatkowych jest słuszny. – Będą dla mieszkańców korzystne, ale trzeba znaleźć rozwiązanie, żeby samorządy nie ucierpiały – uważa Krępski.

Będzie nam się lepiej żyło?

Niezwykle istotne jest zwiększenie środków w budżecie państwa, a tym samym w samorządach na inwestycje, na które wszyscy czekamy - mówi z kolej Jacek Danieluk, burmistrz Terespola. - Dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych i krajowych nasze państwo, jak też miasto Terespol, dynamicznie się rozwijają. Moim zdaniem to konkretne działania rządu w efekcie, których będzie się nam lepiej żyło - przekonuje.

Odmienne zdanie ma prezydent Białej Podlaskiej, Michał Litwiniuk. - Ogłoszony przez rząd „ład” oznacza dla naszego samorządu kolejne zmniejszenie dochodów z udziałów we wpływach z PIT. Obawiamy się, że zapowiadana rekompensata ubytku udziałów w PIT może nie być wystarczająca - mówi prezydent.

Grzegorz Rekiel, McM

Poseł Stefaniuk i wiceminister Soboń zachwalają Polski Ład

BIAŁA PODLASKA: Zjednoczona Prawica przeprowadza kampanię informacyjną dotyczącą najnowszego rządowego programu. - Chcemy pokazać Polakom, jak zamierzamy wykorzystać pieniądze unijne i krajowe - mówi Dariusz Stefaniuk, bialski poseł PiS.

Fot.Maciej Maciejuk

Poseł Dariusz Stefaniuk i wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń przekonywali w Białej Podlaskiej do „Polskiego Ładu”. Podkreślali wsparcie dla rodzin i gospodarki

Podczas konferencji prasowej poseł Stefaniuk podkreślił, że takimi spotkaniami chce we wszystkich byłych miastach wojewódzkich przeprowadzić kampanie informacyjną dotyczącą Polskiego Ładu.

Wsparcie dla rodzin- Ten program jest komplementarny, tym programem chcemy pokazać Polakom, jak wykorzystamy środki unijne i krajowe. Najważniejsza jest zmiana podatkowa. Polacy nie stracą na tym programie. 90 proc. polskich rodzin zyska na tym programie - przekonywał poseł PiS.Stefaniuk chwali się również pomocą dla rodzin.

- To wsparcie rzędu 12 tys. zł, jeżeli komuś urodzi się dziecko, po to, by mama czy tata szybko wrócili na rynek pracy. Chodzi o zakup pieluch, ubranek czy wózka. Poza tym można też wynająć opiekunkę dla dzieci. Chcemy pokazać, że oprócz 500+ dalej pomagamy polskim rodzinom - mówi poseł.Dodatkowo rodziny, starając się o kredyt hipoteczny, będą miały gwarancje rządu polskiego. - Banki wymagają powyżej 20 proc wkładu własnego. Chcemy gwarantować rodzinom do 100 tys. zł wkładu własnego - mówi Stefaniuk.

Dobry program Według Artura Sobonia wiceministra aktywów państwowych, program to odpowiedź na moment, w którym znalazła się polska i europejska gospodarka.- Pandemia oczywiście powoduje skutki zdrowotne, ale również jest szokiem dla gospodarki. Gospodarki europejskie skurczyły się o kilkanaście procent produktu krajowego brutto. Polska gospodarka ten szok przeżyła stosunkowo łagodnie. Ale przede wszystkim dzięki mechanizmom finansowym, które uruchomiliśmy, czyli ponad 200 mld zł wsparcia dla przedsiębiorców, utrzymaliśmy ich płynność i uratowaliśmy miejsca pracy - mówi wiceminister

Kluczowe znaczenie ma mieć m.in. opieka zdrowotna.- To cyfryzacja, zabezpieczenie szpitali w odpowiednią liczbę lekarzy, sprzęt, czy programy profilaktyki. To wszystko część programu - zapowiada.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Iwona Brodzik – Lubelski Bibliotekarz Roku 2020 ze statuetką i nagrodą marszałka województwa za upowszechnianie kultury

Rok covidowy, a czytelnictwo wzrosło

POWIAT ŁUKOWSKI Iwona Brodzik od 16 lat zarządza Gminną Biblioteką Publiczną w Starych Kobiałkach w gminie Stoczek Łukowski. Została doceniona za wkład pracy w minionym roku, gdy mimo pandemii działalność biblioteki nie ustała, tylko zyskała dodatkową formułę on-line.

Okolicznościowy dyplom oraz kwiaty wręczyli Iwonie Brodzik (w czerwonym garniturze) dyrektor WBP im. H. Łopacińskiego Tadeusz Sławecki (drugi z lewej) i Joanna Chapska (pierwsza z prawej), przewodnicząca Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lublinie, organizatora konkursu. Statuetkę Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 wręczyła Magdalena Marzec (w żółtej bluzce), dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Terespol - Lubelski Bibliotekarz Roku 2019. Gratulacje złożył także Marek Czub (pierwszy z lewej), wójt Gminy Stoczek Łukowski, w której mieści się GBP w Starych Kobiałkach, miejsce pracy Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 Iwony Brodzik

Lubelski Bibliotekarz Roku – to konkurs organizowany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w II etapach: wojewódzkim i ogólnokrajowym. **Pierwsza w Lubelskim**Pani Iwona zwyciężyła w naszym województwie, a rywalizując z bibliotekarzami z całej Polski w etapie ogólnokrajowym uplasowała się na XIII pozycji. Do konkursu zgłosiła ją Renata Ziemkiewicz, instruktor powiatowy z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łukowie, która sprawuje nadzór i opiekę nad bibliotekami gminnymi.

- Nasza biblioteka od kilku lat znajduje się w czołówce bibliotek w rankingu organizowanym przez „Rzeczpospolitą". W tym roku byliśmy na 37. miejscu w kraju, 2. miejscu w województwie i 1. miejscu w powiecie i myślę, że to był jeden z powodów – mówiła po zdobyciu tytułu Brodzik.

Szeroka działalność

Działalność zarządzanej przez Brodzik placówki wykracza daleko poza funkcjonowanie typowej biblioteki publicznej. GBP w Starych Kobiałkach ma salę widowiskową na 135. miejsc, z profesjonalną sceną, kompletnym nagłośnieniem, oświetleniem oraz sprzętem multimedialnym i odpowiednim zapleczem. Jest to jedyny tego typu obiekt w powiecie łukowskim.

- Dzięki temu mamy jeszcze większe pole do popisu, jeśli chodzi o działalność kulturalną. Niestety, przez ostatni rok masowe spotkania były znacznie ograniczone, natomiast w miarę możliwości, kontynuujemy działalność pozaczytelniczą – mówi pani Iwona.

Spotkania on-line

W tym roku kapituła konkursu na Lubelskiego Bibliotekarza Roku kładła szczególny nacisk na działania on-line, związane ze stanem pandemii.

- Razem z pracownikami biblioteki, zaraz po tym, jak ogłoszono lockdown w marcu ubiegłego roku, przeszliśmy szkolenia z nowych technologii i te umiejętności wykorzystywaliśmy w codziennej pracy. Zrealizowaliśmy nawet cztery projekty, w tym trzy międzynarodowe: z Ukrainą, Białorusią i Izraelem, we współpracy z fundacją, którą zarządza Longin Kajka. Poza tym powołaliśmy do życia TV Biblioteka, w ramach której nagraliśmy reportaże z interesującymi osobami z naszej okolicy - opowiada Iwona Brodzik.

Dobrze z czytaniem

Dodatkowo pracownicy biblioteki starali się, aby mieszkańcy mieli stały dostęp do lektur.

- W czasie roku covidowego czytelnictwo u nas mimo wszystko wzrosło. Myślę, że to także za sprawą akcji „książka na telefon", w ramach której umawialiśmy się telefonicznie z czytelnikami, przygotowywaliśmy książkowe zamówienie w bezpiecznej foliowej torbie i wystawialiśmy je na zewnątrz, do bezkontaktowego odbioru przez czytelnika. Była to „gimnastyka", ale efekt jest taki, że czytelnictwo nie spadło i czytelnicy nie uciekli od nas, nie szukali książek w sieci, a to jest bardzo ważne – wspomina Brodzik.

Ze statuetką i nagrodą

W ubiegłym tygodniu 14 maja w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, podczas XI Lubelskiego Forum Bibliotekarzy Iwona Brodzik otrzymała statuetkę Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 i Nagrodę Kulturalną Województwa Lubelskiego od marszałka województwa lubelskiego.

Podczas uroczystości laureatce towarzyszyli pracownicy GBP w Starych Kobiałkach: Agnieszka Soszka (starszy bibliotekarz), Iwona Gastołek (instruktor) i Artur Piskorz (instruktor) oraz Marek Czub, wójt Gminy Stoczek Łukowski.

Praca pani Iwony została także doceniona podczas sesji Rady Gminy Stoczek Łukowski 18 maja. Władze gminy przekazały specjalne podziękowania na ręce laureatki, dziękując za działalność na rzecz upowszechniania kultury i czytelnictwa wśród mieszkańców.

mo

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

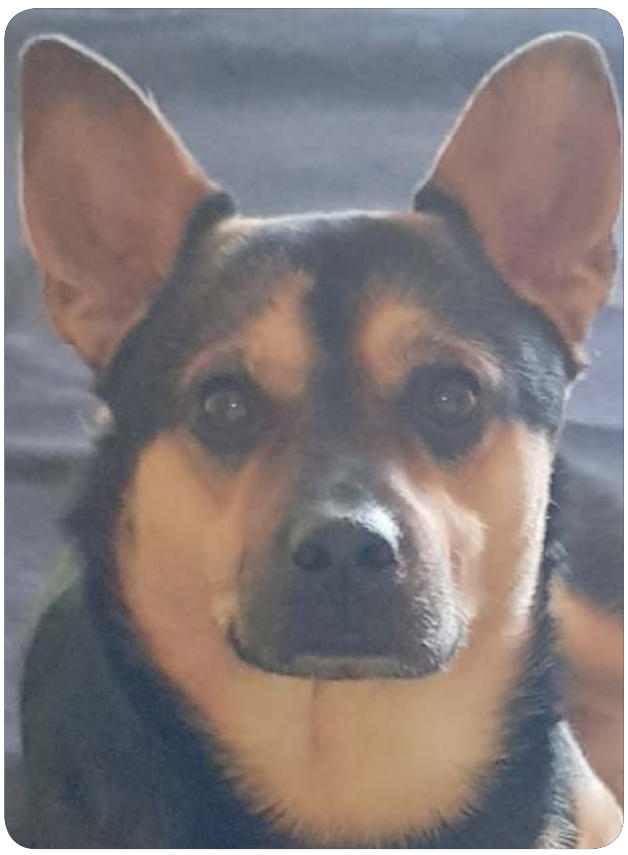

GIZMO
Właściciel: Grzegorz Gomółka, Łuków

LUKAS
Właścicielka: Karolina Mateusiak, Łuków

PUSIA
Właściciel: Grzegorz Wysokiński, Zarzec Ulański

MORUS
Właścicielka: Monika Klajn, Rozpłucie Pierwsze

PUPIL
Właścicielka: Ewelina Izdebska, Leszczanka

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjecia zwycięzcy.

Nela Jaroszek
11 miesięcy, Opole Lubelskie

Dominik Hodun
6 miesięcy, Sętki

Aleksander Patyński
4 latka, Łuków

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

„Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)". Fragmenty książki prof. Anny Łosowskiej (4/5)

Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy

Charakterystyczną cechą księdza było przekonanie, że musi wszystkiego dopilnować, bo bez niego nic się nie zrobi. Kręcił się zatem przy robotnikach, czasami o coś pytał, często doradzał i niejednokrotnie po prostu przeszkadzał.

Sytuacja plebańskiego gospodarstwa w Czemiernikach nie nastrajała optymistycznie. Chociaż powierzchnia należącego do parafii pola była podobna do tej w Niedrzwicy, to ziemia o kilka klas uboższa, nie przynosiła wystarczających dochodów.

„Jakaż to wszystko biedota"

W podobnej sytuacji byli też mieszkańcy wsi, zwłaszcza tych położonych na obrzeżach parafii.(...) Młodsi i silniejsi chłopi ratowali budżet rodzinny wyjeżdżając w miesiącach zimowych do prac przeładunkowych w portach w Gdańsku i Gdyni lub przy wyrębie lasu w Nadleśnictwie Iława i okolicach.

Widział to proboszcz i przeżywał po swojemu. Wysyłając życzenia świąteczno-noworoczne ks. Józefowi Kuńcowi, swojemu poprzednikowi na probostwie, pisał:

„Ja chodzę po kolędzie – byłem już Działyń, Wierzchowiny i biedny Amelin. Jakaż to wszystko biedota. Skąd ja wezmę na budowę obory i stodoły. Zaczynam się tego wszystkiego bać".

W innym liście z goryczą wyznawał, że na szczęście zabrał z Niedrzwicy swoje stare gumiaki, to ma w czym chodzić po błocie, bo pieniędzy na nowe nie ma.

Ksiądz często przebierał się w robocze ubranie i pracował razem z robotnikami

Ksiądz-budowniczy

Nie podał się jednak. Wiosną 1946 r. rozebrano pozostałości po oborze i stodole i przystąpiono do prac budowlanych. Ksiądz osobiście jeździł do Wrocławia w sprawie zakupu cegieł, które tam można było kupić z rozbiórki budynków, a w Lubelskiem nie było to możliwe. Na szalunki i niższe rusztowania wykorzystał deski z rozebranej części parkanu oddzielającego kościół i wikariat.

Kiedy zabrakło pieniędzy na pokrycie dachu na wznoszonych budynkach, ks. Jan sprzedał drewniany dom, który kiedyś służył pracownikom kościelnym oraz kancelarii parafialnej, a z uzyskanych pieniędzy zakupił blachę na pokrycie dachu stodoły i obory.

W 1958 r. ksiądz proboszcz naprawiał dach nad plebanią, planował remont kościoła i w tym celu sprowadził architekta z Krakowa. W 1959 r. rozpoczął remont południowej wieży kościelnej, której pęknięcia na całej wysokości stawały się coraz bardziej niepokojące.

Plany remontu przygotował inż. Wacław Pietraszkiewicz z Lublina, a polegały one na wzmocnieniu ścian wieży specjalnymi śrubami rzymskimi. W związku z tym ksiądz rozesłał pisma do mieszkańców z prośbą o datki na ten cel, ale został ukarany grzywną w wysokości 1250 zł. Dlatego, aby zapłacić robotnikom, zapożyczył się w miejscowym GS na kwotę 10 000 zł.

Zawołany gospodarz

Należy w tym miejscu podkreślić, że ksiądz często przebierał się w robocze ubranie i pracował razem z robotnikami, na przykład przy mieszaniu zaprawy murarskiej i innych prostych czynnościach. A kiedy trzeba było jechać na lekcje religii do odległego Działynia, narzucał sutannę, wsiadał, początkowo na rower, potem na motocykl marki WFM i jechał przez piaszczyste drogi, wzniecając tumany kurzu.

Jego gospodarskie oko nawet wtedy potrafiło dojrzeć drobne zmiany w mijanych gospodarstwach, nie przejeżdżał obojętnie, ale potrafił się zatrzymać, aby porozmawiać i dodać ducha.

(...) Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy wojewódzkie, budząc zazdrość okolicznych chłopów. (...)

Fot.nm

Fot.nm

Ks. Jan Poddębniak
Dopóki zdrowie dopisywało, to ksiądz proboszcz prowadził gospodarstwo osobiście, dopiero w ostatnich latach swego życia przekazał ziemię i inwentarz w dzierżawę

To był dusza ksiądz
Dziękujemy panu Andrzejowi Warpasowi, mieszkańcowi Czemiernik, za nadesłanie zdjęć z rodzinnego albumu, na których jest postać ks. Jana Poddębiaka. W latach 60. ub. wieku pan Andrzej był ministrantem w kościele parafialnym. Widać go na zdjęciu z prawej. To pamiątka z wycieczki do Lublina, na prymicję pochodzącego z Czemiernik ks. Janusza Kuska.
Na zdjęciu z lewej ks. Poddębniak udziela ślubu Jadwidze Podgórskiej, z domu Warpas.
- Służyłem do mszy wiele lat. Mieszkamy wciąż blisko kościoła, mama chciała, żebym został ministrantem, a potem cieszyła się, że zostanę księdzem. Tak się nie stało - mówi z uśmiechem Andrzej Warpas. - Księdza Poddębniaka wspominam bardzo dobrze. Umiał z ludźmi żyć. To był dusza ksiądz, gospodarz, lubił z chłopami rozmawiać o gospodarce

Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy wojewódzkie

Przydały się szkolenia i kursy, w których uczestniczył będąc proboszczem w Niedrzwicy, zresztą przez cały czas swego gospodarowania tylko tam jeździł po prosięta.

Hodował też drób: kury, gęsi, indyki i kaczki i jak każdy dobry gospodarz trzymał psa. Starsi parafianie pamiętają też pawie, ale służyły chyba tylko do ozdoby gospodarstwa. W razie potrzeby, kiedy chorowały koń czy krowa, potrafił spędzić w oborze wiele godzin.

Mieszkańcy Czemiernik pamiętają księdza, kiedy z grabiami przywiązanymi do ramy roweru i w swojej białej, płóciennej kaszkietówce na głowie, jechał na łąkę.

Zachowała się też anegdota, że kiedyś chciał wspomóc jednego z uboższych mieszkańców Czemiernik, któremu spalił się dom i wysłał go na pole z obornikiem.

Po porannej mszy wsiadł na rower i pojechał zobaczyć, jak też radzi sobie ów wynajęty pracownik. I zobaczył, jak ten człowiek stoi na pełnej furmance i próbuje widłami wybierać obornik spod nóg. Zdenerwowany złapał stojący obok dziabak, czyli specjalne widły do ściągania obornika i sam rozładował wóz. Klasyczne widły służyły bowiem do roztrząsania obornika na polu, a nie do zdejmowania go z wozu, o czym każdy prawdziwy chłop wiedział.

„Niech ksiądz stąd złazi i nie przeszkadza"

Charakterystyczną cechą księdza było przekonanie, że musi wszystkiego dopilnować, bo bez niego nic się nie zrobi. Kręcił się zatem przy robotnikach, czasami o coś pytał, często doradzał i niejednokrotnie po prostu przeszkadzał.

W charakterze anegdoty przekazywane jest zdarzenie, że kiedy robotnicy wymieniali pokrycie dachu na jednej z wież, a ksiądz stojąc obok, ciągle ich poprawiał, jeden z nich (Stanisław Łucek) nie wytrzymał i zwracając się do kapłana, zapytał:

„Czy jak ksiądz jest przy ołtarzu i odprawia Mszę Świętą, to ja stoję z boku i podpowiadam, kiedy ma być Ojcze Nasz i Zdrowaś Mario?".

„No nie" - odpowiedział kapłan. „To niech ksiądz stąd złazi i nie przeszkadza". I ksiądz proboszcz zszedł bez słowa, usiadł na ławce i patrzył z dołu.

(...) Kiedy już przeczuwał, że jego życie dobiega kresu, prosił ks. Józefa, aby go jeszcze raz obwiózł po polach i łąkach, błogosławił je i żegnał się z krainą, w której przeżył ostatnie 39 lat.

Kiedy chorowały zwierzęta, koń czy krowa, ksiądz potrafił spędzić w oborze wiele godzin

Dopóki zdrowie dopisywało, to ksiądz proboszcz prowadził gospodarstwo osobiście, dopiero w ostatnich latach swego życia przekazał ziemię i inwentarz w dzierżawę.

Tytuł i śródtytuły od redakcji
Anna Łosowska

W NASTĘPNYM ODCINKU

Kresem ziemskiego posługiwania ks. Jana Poddębniaka była niedziela 17 kwietnia 1994 r. Dzień, w którym odszedł do Pana, kończył długi, ośmioletni okres, w którym powoli i w cierpieniu, ale z godnością niósł swój krzyż. Niewątpliwie doceniał obecność i opiekę swoich współpracowników ks. Józefa Chorębały, wówczas już administratora parafii, oraz wikariusza ks. Kazimierza Próchniaka, którzy nie pozostawili go w samotności i potrzebie.

Drodzy Czytelnicy!

Jeśli macie w domowych archiwach zdjęcia ks. Jana Poddębniaka, podzielcie się nimi ze Wspólnotą. Będą one ilustracją do naszego cyklu o duszpasterzu z Czemiernik. Mogą to być fotografie ze ślubów, chrztów, Pierwszych Komunii, procesji Bożego Ciała...

Czekamy na kontakt: tel. 502 528 110
lub e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Byli w Puławach Polacy, którzy pomagali Niemcom i byli tacy Niemcy, co przynosili Żydom chleb i czekoladę - wspomina żydowski kronikarz

Kronika zagłady żydowskich Puław (cz. III)

Mosze Blusztein przed wojną był nieźle sytuowanym, aktywnym społecznie jednym z liderów żydowskiej społeczności Puław. Starozakonni stanowili wtedy ok. czterdziestu procent społeczności. W ciągu kilku tygodni jesieni 1939 stał się on, podobnie jak jego pobratymcy, człowiekiem drugiej kategorii.

Swoje wspomnienia spisał w Księdze Pamięci Puław, która ukazała się w Nowym Jorku w 1964 roku. Oryginalne teksty są w ijdysz i hebrajskim, wspomnienie Bluszteina przetłumaczono na angielski. Tłumaczenie z angielskiego i śródtytuły - moje.

Zbudowana w XIX wieku synagoga w Puławach, dziś na jej miejscu (okolice ulicy Piłsudskiego) znajduje się głaz z pamiątkową tablicą. Niemcy zniszczyli ją w czasie II wojny światowej, a niemal wszystkich z 3600 Żydów z Puław zamordowali na miejscu, bądź wywieźli do obozów zagłady. Fotografia z zasobu Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Muzeum Czartoryskich, przekazana przez pana Krzysztofa Przygodzkiego, opublikowana na profilu FB

Męka i upokorzenie

Dla Żydów piekło zaczęło się od razu, kiedy Niemcy zajęli Polskę. Przed piekarniami ustawiały się kolejki. Większość piekarni należała do Żydów, ale oni byli wypychani z kolejki. Niemiecki oficer przychodził, Polacy wskazywali, kto w kolejce był Żydem i taka osoba musiała ustąpić miejsca. Żydowscy mieszkańcy byli męczeni, mężczyzn zmuszano do przymusowej pracy od szóstej rano do siódmej wieczorem. Ci zabierani do pracy musieli iść z miotłami i szuflami na ramionach i śpiewać poniżające piosenki. To było wszystko po to, żeby zohydzić ich w oczach polskiej społeczności, która chętnie patrzyła na degradację swoich żydowskich sąsiadów. Kobiety zmuszone do przymusowej pracy rozbierano z ich ubrań i kazano im myć podłogi w niemieckich biurach. Szanowanych starych Żydów, ubranych w modlitewne szale, zabrano w sobotę z synagogi i zmuszono do mycia toalet gołymi rękoma. Ukrywali się nawet w latrynachKażdy Żyd w mieście próbował uniknąć zatrzymania i szukał jakiegoś miejsca do ukrycia się. Było wiele rozmaitych pomysłów: mężczyzna chował się wewnątrz wychodka, a jego żona albo matka zamykała go w środku. Ukrywali się na strychach między stropami i szmatami, niczym w więzieniu, głodni i spragnieni, byle tylko Niemcy nie mogli ich znaleźć. Trzeba oczywiście podkreślić, że za przymusową pracę nie otrzymywało się żadnej zapłaty oprócz bicia i jeszcze raz bicia. Otrzymywali razy przed pracą, w jej trakcie i na zakończenie.

Judenrat - fałszywy samorząd

Kilka dni po moim powrocie przybyli też Niemcy. Sformowali Judenrat (Radę Żydowską), a ja zostałem jego członkiem. Jego zwierzchnikiem był dyrektor szkoły, Heinrich Adler. Zostałem zwierzchnikiem kuchni żydowskiej. Zrozumiałem, że nie mam innego wyjścia niż ucieczka - nie mogłem patrzeć na sposób, w jaki Niemcy używali Judenratu do swoich potrzeb. Podobnie, jak w całym kraju, Niemcy próbowali uwikłać także puławskich Żydów w myślenie, że to dla ich własnego dobra i w ten sposób zmusić żydowskich liderów do wzięcia udziału w ich złych czynach. Judenrat był pseudo-samorządem, a w rzeczywistości robił to, co kazali mu Niemcy.

Niektórzy Polacy pomagali Niemcom

Polska duma bardzo ucierpiała, kiedy ich odwieczny arcy-wróg zwany „Szwabami" szybko przejął nad nimi władzę. Pociechą dla nich było patrzenie na żydowskie cierpienie i poniżenie.

Zamiast połączyć się z biednymi Żydami przeciw wspólnemu wrogowi, pomagali Niemcom uczynić życie Żydów bardziej nieznośnym. Każdego ranka polska młodzież dołączała do Niemców szukających i wyłapujących Żydów albo pokazywała, gdzie mieszkają Żydzi. Nigdy Polacy nie uznali za konieczne zaprotestować, albo wyrazić niezgodę na taki stan rzeczy.

Niemcy też byli różni

To był częsty widok. Niemcy napadali na żydowskich mężczyzn i kobiety. Niejednej kobiecie zsunął się wtedy naszyjnik... W nocy grupa żołnierzy wchodziła do żydowskich domów, przetrząsała je i zabierała, co chciała. Żydzi nie mogli jeździć tramwajami i autobusami. Było jasne, że przez to mordercy próbują odebrać im radość z życia i zagłodzić.

Muszę przy tym wspomnieć, że mimo iż Niemcy byli okrutni, niektórzy z nich okazywali pewne uczucia i emocje wobec Żydów. To byli przeważnie Austriacy albo Niemcy pochodzący z Sudetów. Można było z nimi porozmawiać i, póki nie zamknięto getta, byliśmy w dobrych relacjach. Odwiedzali nas, przynosili nam chleb albo czekoladę, które były uznawane za dobra luksusowe. To były jasne promyki w ciemności.

Powstanie getta

To wszystko zmieniło się, kiedy powstało getto. Pod koniec października Niemcy przekazali nowe rozkazy społeczności katolickiej, informujące, że Żydzi to niszczycielski element, który zagraża chrześcijańskim duszom, morduje chrześcijańskie dzieci i używa ich krwi do produkcji macy, zatruwa studnie, żeby zabijać chrześcijan i dlatego trzeba urządzić dla nich osobną dzielnicę, żeby oddzielić ich od czystej aryjskiej rasy.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jeden z największych hitlerowskich zbrodniarzy z wizytą w Międzyrzecu Podlaskim. Wilhelm Frick (w samochodzie), minister spraw wewnętrznych III Rzeszy, a potem Protektor Czech i Moraw, północną Lubelszczyznę odwiedził w 1940 roku.

W imieniu Odilo Globocnika, szefa policji w dystrykcie lubelskim, w Międzyrzecu witał go Gerett Korsemann. Frick odwiedził też m.in. Terespol. Po wojnie był sądzony przez Trybunał w Norymberdze, odmówił składania wyjaśnień, został skazany na karę śmierci i powieszony. Zdjęcie z Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Jabłeczyńska Ikona Matki Boskiej. W Męskim Monasterze Prawosławnym w Jabłecznej przechowywana jest od XVI wieku i jest jednym z jego, oprócz ikony św. Onufrego, największych skarbów, znajduje się na lewo od ikonostasu. Postać Maryi i Dzięciatka otoczona jest Archaniołami i świętymi ze Starego Testamentu, dlatego nazywa się ikonę Wypełnieniem Przepowiedni Proroczych. W latach 90. została skradziona, mnisi musieli wykupić ją od złodziei.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

III LIGA

WYNIKI 36. KOLEJKI
Wisła P. - Orlęta 2:1
Bramki: Cheba 22`, Pielach 52` - Maj 57`.
Lewart - KSZO 1:1
Bramki: Fularski 30` - Mężyk 44`.
Siarka - Podlasie 3:2
Bramki: Bałdyga 18`, D`Apollonio 37`, Szołtys 81` - Zabielski 57`, Martynek 85`.
Wisła S. - Avia 0:1
Bramka: Kompanicki 12`.
Wisłoka - Wólczanka 4;1
Bramki: Łanucha 43`, Fedan 74` (k), Siedlik 77` (k), Kamiński 84` - Peda 5`.
Hetman - Korona II 1:0
Bramka: Pokrywka 52`.
Podhale - Sokół 1:2
Bramki: Burnat 19` - Ochał 23`, King 49`.
Łagów - Cracovia II 2:2
Bramki: Baran 12`, Kolasa 62` - Jarzynka 23`, Vinicius 78`.
Stal K. - Stal St. 0:2
Bramki: Grabarz 39`, Mistrzyk 56`.
Chełmianka - Jutrzenka
(mecz przerwany w 90 minucie przy stanie 1:0, goście zrezygnowali z gry).
KS Wiązownica - pauza

WYNIKI 37. KOLEJKI
Podlasie - Wisła S. 1:1
Bramki: Kocoł 19` (k) - Taranek 89`.
Orlęta - Sokół 0:1
Bramka: Kapuściński 88`.
Cracovia II - Wisła P. 2:0
Bramki: Vinicius 60`, Czelny 83` (s).
Wólczanka - Lewart 3:0
Bramki: Łazarz 3`, Bała 55`, Matofij 67`.
Hetman - Podhale 2:1
Bramki: Chyrchała 37`, Pokrywka 90` - Kobylarczyk 56`.
Korona II - Chełmianka 0:1
Bramka: Brzozowski 62`.
Jutrzenka - Wisłoka 2:8
Bramki: Zawadzki 3`, Ślaski 17` - Kamiński 19`, Palonek 33`, Łanucha 39`, Sojda 58`, Siedlik 63`, 70`, 81`, 90`.
KSZO - Siarka 1:0
Bramka: Stanisławski 45`.
Avia - KS Wiązownica 3:0
Bramki: Poleszak 17`, Kompanicki 36`, Białek 77`.
Stal St. - ŁKS Łagów 3:2
Bramki: Waszkiewicz 5`, Wojtak 20`, Szałas 68` (s) - Mydlarz 27`, Rogala 53` (k).
Stal K. - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	36	87	89:27
2.	Sokół Sieniawa	36	71	58:30
3.	Stal Stalowa Wola	35	67	67:35
4.	Avia Świdnik	35	65	81:34
5.	Podhale Nowy Targ`	35	60	50:38
6.	Chełmianka Chełm	34	58	54:40
7.	Wisłoka Dębica	35	57	61:40
8.	KSZO Ostrowiec Św.	35	54	58:40
9.	Wólczanka Wólka Pełk.	35	52	62:49
10.	Siarka Tarnobrzeg	35	50	51:47
11.	ŁKS Łagów	36	48	51:53
12.	Wisła Sandomierz	35	48	47:55
13.	Cracovia II Kraków	36	47	49:44
14.	Lewart Lubartów	35	43	40:40
15.	Podlasie Biała Podl.	35	42	53:73
16.	Orlęta Radzyń Podl.	36	40	51:65
17.	KS Wiązownica	35	36	43:75
18.	Stal Kraśnik	35	35	39:50
19.	Korona II Kielce	35	32	43:71
20.	Jutrzenka Giebułtów	34	25	45:97
21.	Hetman Zamość	35	14	30:119

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.05): Lewart - Jutrzenka (sob., godz. 17:00), KS Wiązownica - Podlasie (sob., godz. 12:00), Podhale - Orlęta (sob., godz. 17:00), Wisła P. - Stal St. (niedz., godz. 18:00), Stal K. - Avia, Wisła S. - KSZO, Siarka - Wólczanka, Wisłoka - Korona II, Chełmianka - Hetman, Sokół - Cracovia II, ŁKS Łagów - pauza.
(02/03.06): Podlasie - Stal K. (czw., godz. 17:00), Cracovia II - Orlęta (śr., godz. 13:00), Korona II - Lewart (śr., godz. 17:00), Chełmianka - Podhale, Hetman - Wisłoka, Jutrzenka - Siarka, Wólczanka - Wisła S., KSZO - KS Wiązownica, Avia - ŁKS Łagów, Stal St. - Sokół, Wisła P. - pauza.

mp

PIŁKA NOŻNA Bayern ma Lewandowskiego, a Podlasie Kamila Kocoła, który przeszedł do annałów bialskiej piłki

Podlasie z punktem. Tylko z remisem

Dochodziła 89 minuta, a podopieczni Rafała Borysiuka cały czas prowadzili 1:0. Niestety, w samej końcówce Sebastian Taranek wprowadzony na boisko w przerwie pokonał Wiktora Krasowskiego.

Radość po trafieniu Kamila Kocoła (fot. Cezary Hince)

56. gol „Kocołka"

W 19. minucie Kamil Kocoł dał prowadzenie biało-zielonym. 27-latek chwilę wcześniej był faulowany w polu karnym i jako poszkodowany wykorzystał „jedenastkę", strzelając w sam środek bramki. To historyczny moment, gdyż „Kocołek" został najskuteczniejszym zawodnikiem w historii Podlasia. W tym momencie ma na koncie 56 trafień i o jedno wyprzedza Przemysława Kurkowskigo.

Mogło być wyżej

Bialczanie mogli pójść za ciosem. W bardzo dobrej sytuacji Maciej Wojczuk nie trafił w bramkę, a następnie dogrywał do Mariusza Chmielewskiego, który zapewne długo nie będzie w stanie wyjaśnić, dlaczego nie skierował piłki do siatki, a futbolówka jedynie musnęła mu po bucie. W 65. minucie „Chmielo" po raz kolejny zmarnował doskonałą pozycję i podanie Kocoła.

Równo

- Pierwsza połowa należała do nas, zaś druga do gości z Sandomierza. Nie chcieliśmy bronić wyniku, tylko grać w piłkę. Do pewnego momentu to nam wychodziło. Po przerwie? Wyglądaliśmy tak, jakby spętało nam nogi. To było najgorszych 45 minut w tym roku. Wisła zasłużyła na gola swoją ambitną grą i wielkim zaangażowaniem. Boli to, że w samej końcówce dostaliśmy bramkę. To może szóste spotkanie w tym sezonie, gdzie Podlasie stracił komplet punktów lub „oczko" w ostatnich fragmentach - dodaje.

Nad „kreską"

Remis Podlasia nie zmienił jego pozycji w tabeli. Bialczanie cały czas zajmują miejsce tuż nad strefą spadkową. Bialczanie odrobili punkt do Lewartu, który wysoko przegrał z Wólczanką i powiększył przewagę nad Orlętami, które w końcówce straciły bramkę z Sokołem. - Szanujemy remis i cały czas wszystko zależy od nas. Nie musimy na nikogo patrzeć - dodaje.

KS jest pod „tlenem"

W weekend nasz zespół zmierzy się na wyjeździe z KS Wiązownica. - Rywale są pod „tlenem". Z pewnością wyjdą na boisku z myślą, z kim wygrać jak nie z Podlasiem. Dla nich to może być ostatnia szansa. Solidnie przygotujemy się na ten mecz. Przeciwnik jest w naszym zasięgu i mam nadzieję, że będziemy mieli powody do zadowolenia. Później czeka nas bój ze Stalą Kraśnik. To szalenie ważne boje w kwestii utrzymania - mówi Borysiuk.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Sandomierz 1:1 (1:0)

Bramki: Kocoł 19` (k) - Taranek 89`.
Podlasie: Krasowski - Archipov (46` Dmitruk), Kosieradzki (90` Martynek), Nieścieruk, Salak, Kobza, Andrzejuk, Wojczuk, Zabielski (80` Mierzwiński), Kocoł, Chmielewski (80` Golba).
Wisła: Jurewicz - Kajpust, Sudy, Serek, Diel, Stańczyk, Siedlecki (46` Taranek), Chmielowiec, Antochów (71` Pieniążek), Zawiślak, Matuszewski.
Żółte kartki: Archipov, Borysiuk (trener), Golba, Nieścieruk - Siedlecki, Wójcik (trener), Szymczak (II trener).
Sędziował: Pych (Rzeszów).

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, najskuteczniejszym zawodnikiem w historii Podlasia

Mojej rodzinie, znajomym, drużynie i kibicom

Podchodząc do rzutu karnego, miałeś z tyłu głowy, że jeśli trafisz, przejdziesz do historii?
- Oczywiście. Chciałem się przełamać, bo w Zamościu uderzyłem źle i piłka przeszła nad bramką. Teraz trafiłem w środek bramki po ziemi.
Spodziewałeś się, że zapiszesz się na kartach bialskiej piłki?
- Kiedyś nie wiedziałem i nie słyszałem o rekordzie. W tym sezonie strzelam dużo goli i to bardzo mocno przybliżyło mnie do Przemysława Kurkowskiego. Wreszcie udało się go przeskoczyć.
Komu dedykujesz trafienie?
- Przede wszystkim całej rodzinie, znajomym, całej drużynie oraz kibicom. Tak się złożyło, że pobiłem rekord w tym samym dniu co Robert Lewandowski. Jestem zadowolony. Mam nadzieję, że kiedyś ktoś będzie pamiętał, że w barwach Podlasia był taki ktoś jak Kamil Kocoł. Obiecałem Ci wywiad w tym historycznym momencie...
- Pamiętałem o tym i nie wiedziałem, czy zadzwonisz tuż po meczu, czy wieczorem.
Wszystko byłoby pięknie, gdyby nie końcówka meczu...
- Nie wiem, czego zabrakło. Może sił, może po części szczęścia. Mimo wszystko uważam, że remis jest sprawiedliwym wynikiem. Goście mieli „setkę" po główce Krzyśka Zawiślaka. My mieliśmy dwie takie okazje Mariusza Chmielewskiego.
Wszyscy odetchnęli z ulgą, że wreszcie wróciłeś do gry...
- Nabawiłem się urazu mięśnia przewodziciela.
Gołym okiem było widać, że bez „Kocołka" to nie ta sama drużyna...
- Nie mi to oceniać. Od tego są trenerzy, kibice. Chciałem jak najszybciej wrócić i pomóc zespołowi.
W weekend spotkanie z KS-em Wiązownicą...
- Do końca sezonu będziemy grać mecze o tzw. sześć punktów. Oby był szczęśliwy powrót do domu.

To nie był dzień Lewartu

Gracze z Lubartowa pojechali do Wólki Pełkińskiej i przegrali różnicą trzech goli. Przed zespołem Tomasza Bednaruka bardzo ważne starcie z Jutrzenką Giebułtów.

Adrian Wójcicki i spółka musieli przełknąć gorycz porażki w Wólce Pełkińskiej (fot. Piotr Wołowik)

- Początek meczu był dla nas tragiczny. W pierwszych minutach zagraliśmy beznadziejnie słabo. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy zostali w autokarze. Piotr Łazarz pokonał Adriana Wójcickiego, a do tego momentu Wólczanka miała cztery „setki". Byliśmy za daleko od przeciwników, wszyscy byli spóźnieni i mało agresywni. Później sytuacja się wyrównała, ale musieliśmy gonić wynik - mówi Tomasz Bednaruk.

Najlepszą okazję do strzelenia gola miał Joe Dearman. 19-letni Anglik dostał podanie od Konrada Nowaka i w sytuacji sam na sam obronną ręką, a raczej nogą był Łukasz Konefał. Minimalnie nad poprzeczką główkował również Bartosz Zbiciak. - Próbowaliśmy, ale po drugim golu zeszło z nas ciśnienie. Straciliśmy bramkę po kontrze. Kamil Bała oddał strzał pomiędzy dwoma obrońcami. „Adi" nie miał szans na reakcję - dodaje.

Wólczanka Wólka Pełkińska - Lewart Lubartów 3:0 (1:0)

Bramki: Łazarz 3`, Bała 55`, Matofij 67`.
Wólczanka: Konefał - Łazarz, Wrona, Pawłowski, Gul, Wach (80` Duczek), Soboń (36` Baran), Galara, Bała (80` Myszogląd), Matofij (70` Pietluch), Lorek (70` Durda).
Lewart: Wójcicki - Niewęgłowski, Ponurek, Zbiciak, Świech (85` Niewiński), Dearman (62` Żelisko), Buczek, Fularski (62` Pożak), Aftyka, Najda (77` Michałów), Nowak.
Żółte kartki: Konefał, Pawłowski - Ponurek, Zbiciak, Fularski, Nowak.
Sędziował: Pawlikowski (Nowy Targ).

Potrzebujemy punktów jak tlenu

W sobotę o godz. 17:00 biało-niebiescy zmierzą się z Jutrzenką Giebułtów.

Rywale pogodzili się ze spadkiem i nie mają żadnej presji. W sobotę do 17. minuty prowadzili 2:0 z Wisłoką Dębica, jednak goście zdołali zdobyć aż osiem (!) bramek. - To niewygodny rywal. Oni już nic nie muszą. Jutrzenka może, a nam punkty są potrzebne jak tlen. Ostatnio wygrali 5:3 z Hetmanem Zamość, potrafili ograć KSZO w Ostrowcu Świętokrzyskim, a z Wólczanką zremisowali, tracąc gole w 90. minucie - mówi Bednaruk.

mp

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Wisła Puławy - Orlęta Radzyń Podlaski 2:1

Trzy punkty z gratulacjami w tle

Spotkanie z radzyńskimi Orlętami było dla wiślaków szczególne. Zespół Mariusza Pawlaka zanim przystąpił do boju miał chwile radości za trud włożony w dotychczasowe wyniki. Na boisku puławianie wygrali 2:1.

Poprzedziło je wręczenie pucharó w za awans do II ligi przez wiceprezesa Zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. Jacka Janiszka, prezydenta i wiceprezydent Puław w osobach Pawła Maja i Beaty Kozik, a także starostę powiatu puławskiego Danutę Smagę. Puchary i gratulacje przekazali również przewodniczący komisji sportu Grzegorz Bińczak oraz dyrektor puławskiego MOSiR-u Andrzej Śliwa. Chwilę wcześniej ładny gest wykonali boiskowi rywale, którzy stworzyli szpaler dla wbiegających na murawę wiślaków.

Do meczu podopieczni Mariusza Pawlaka przystąpili z wieloma zmianami w składzie. Za kartki pauzowali Adrian Paluchowski i Błażej Cyfert, a z powodu niegroźnych urazów brakowało Emila Drozdowicza, Krystiana Putona, Łukasza Kacprzyckiego i Bartłomieja Bartosiaka. Na ławce rezerwowych znalazło się po raz pierwszy miejsce dla wychowanka Wisły - Kacpra Szymanka.

Mateusz Pielach jak na kapitana przystało zdobył gola w meczu, w którym gracze Wisły świętowali awans do II ligi (fot. Robert Nowak)

Radzynianie od pierwszych minut starali się mocno uprzykrzać życie naszemu zespołowi choć nie przekładało się to na sytuacje bramkowe. W 22. minucie po serii rzutów rożnych trzeci korner z kolei dał gospodarzom prowadzenie. Piłkę po dośrodkowaniu zgrał Mateusz Pielach, a z bliska formalności strzałem głową dopełnił Dominik Cheba. Kilka minut później ładnie z dystansu uderzył Kacper Kondracki, ale golkiper Orląt odbił piłkę.

Na początku drugiej połowy ponownie korner przyniósł gola dla Wisły. Piłka po zgraniu przez Ednilsona trafiła do Pielacha, który prawą nogą trafił do siatki. Dość szybko odpowiedzieli goście i ponownie po stałym fragmencie gry padł gol. Tym razem zagraną na dwunasty metr piłkę uderzył Arkadiusz Maj, a ta trafiła do siatki. W końcówce radzynianie rzucili wszystkie siły na ofensywę, chcąc zdobyć choćby punkt i byli bliscy wykonania tego zadania. W 77. minucie z rzutu wolnego uderzał ex-wiślak Michał Kobiałka i po ładnym strzale przed utratą gola gospodarzy uratowała poprzeczka. Wynik nie uległ już zmianie i 27. zwycięstwo w sezonie stało się faktem.

WISŁA PUŁAWY - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 2:1 (1:0)

Bramki: Cheba 22`, Pielach 52` - Maj 57`.
Wisła: Kołotyło - Cheba, Pielach, Wiech, Kuban, Skałecki, W. Puton, Ednilson, Kondracki (74` Kiczuk), Brągiel (61` Czelny), Zając (89` Gałązka).
Orlęta: Ciołek - Idzikowski (46` Kuźma), Kamiński, Myszka, Wiatrak, Kalita (30; Kleber), Albertin, Kobiałka, Filipowicz (86` Kołtunowicz), Rycaj (81` Welman), Maj.
Żółte kartki: Cheba, Kuban - Kalita, Albertin.
Sędziował: Burak (Zamość).

W środę finał

26 maja o godz. 18:00 rozpocznie się finał okręgowy Pucharu Polski.

Wisła Puławy podejmie Avię Świdnik. Gracze Mariusza Pawlaka w półfinale ograli 3:1 Stal Kraśnik, zaś świdniczanie zwyciężyli 4:0 Granit Bychawa.

mp

„Pasy" lepsze od Wisły

Gracze z Puław przegrali trzeci mecz w sezonie. Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli w Rącznej Cracovii II Kraków.

Miejscowi wygrywali od 60. minuty po golu Viniciusa Diasa. 22-letnoi Brazylijczyk chciał dośrodkować. Z tego wyszedł strzał, który wpadł za kołnierz Kacpra Kołotyły. W końcówce bramkę samobójczą zapisał na swoje konto Karol Czelny. Uderzał Sebastian Strózik, a piłka po drodze trafiła młodego gracza Wisły. Chwilę wcześniej Marcin Budziński przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem puławian.

Puławianie z pewnością nie byli gorszym zespołem od miejscowych solidnie wzmocnionych zawodnikami z Ekstraklasy. Szczególnie w pierwszej połowie mocno pachniało trafieniem dla świeżo upieczonych drugoligowców.

Debiut wychowanka

W 76. minucie na boisku pojawił się Kacper Szymanek. Dla niego był to debiut w III lidze. Kolejne chwile na boisku w seniorach spędził Adam Gałązka, który jest wychowankiem Powiślaka Końskowola, ale od pewnego czasu reprezentuje barwy Wisły.

CRACOVIA II KRAKÓW - WISŁA PUŁAWY 2:0 (0:0)

Bramki: Vinicius 60`, Czelny 83` (s).
Cracovia II: Wilk - Zaucha, Jarzynka, Strózik (89` Nowicki), Budziński, Stachera, Bracik, Ożóg (90+3` Malisz), Wiśniewski, Vinicius Dias (90` Biernat), Vestenicky.
Wisła: Kołotyło - Cheba (46` Brągiel), Pielach, Wiech, Cyfert, W. Puton (76` Szymanek), Kondracki (61` Skałecki), Zając (85` Kiczuk), Ednilson Furtado (85` Gałązka), Czelny, Paluchowski.
Żółta kartka: Czelny.
Sędziował: Jamka (Kielce).

mp

Orlęta z Wisłą lub Avią

18 maja w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie półfinału Pucharu Polski na szczeblu województwa lubelskiego.

Spotkania odbędą się 9 czerwca o godz. 18:00. Orlęta Radzyń Podlaski zagrają na wyjeździe z lepszym z pary: Wisła Puławy - Avia Świdnik. W drugim starciu Tomasovia Tomaszów Lubelski podejmie Chełmiankę Chełm.

mp

Wisła Puławy - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0), Orlęta - Sokół Sieniawa 0:1 (0:0). Dwa niezłe mecze, punktów zero

Gol w końcówce pogrąża Orlęta

W środę w drugiej połowie meczu w Puławach to Orlęta przeważały, ale błędy w defensywie okazały się zbyt kosztowne. W sobotę biało-zieloni byli równorzędnym rywalem dla wicelidera, ale to goście w końcówce wykazali się większą determinacją.

W środę, 19 maja, Orlęta były bliskie zepsucia świętowania awansu Wiśle Puławy, jednak po dwóch prostych błędach po rzutach rożnych straciły dwie bramki. W drugiej połowie zagrały odważnie, strzeliły gola kontaktowego (Arkadiusz Maj), ale na wyrównanie rezultatu zabrakło już czasu i sił. Może gdyby strzał z wolnego Michała Kobiałki trafił do bramki a nie w poprzeczkę... Zepchnięcie do defensywy zwycięzcy ligi i to na jego boisku, nawet jeśli ten nie gra na 100 proc. możliwości, na pewno dawało powody do optymizmu przed meczem z Sokołem.

Trener Raczyński wystawił na prawej obronie Daniela Klebera, zamiast kontuzjowanego Karola Kality zagrał Piotr Kuźma, co wiązało się z przejściem na system gry 4:4:2.

Zadecydował jeden strzał

W pierwszej połowie mecz był chaotyczny, poczynań piłkarzom nie ułatwiały padający deszcz i śliska murawa. Przy piłce częściej utrzymywali się goście, ale groźniejsze pod bramką były Orlęta. W najgroźniejszej akcji na strzał z ostrego kąta niepotrzebnie połakomił się Paweł Chaliadka, który mógł pokusić się o podanie do wbiegających kolegów. W drugiej połowie gra również była wyrównana. Obie drużyny skracały pole, więc chwilami było ciasno jak na Orliku. Trener Raczyński próbował za wszelką cenę przechylić szalę na swoją korzyść, dokonując nawet potrójnej zmiany. Nie przynosiło to jednak wymiernego rezultatu. W 88. minucie na Orlęta spadły dwa nieszczęścia: najpierw żółtą kartkę, wykluczającą go z kolejnego meczu, dostał Kamiński, chwilę potem zaś Patryk Kapuściński popisał się perfekcyjnym strzałem z wolnego i komplet punktów pojechał na Podkarpacie.

Przyznać trzeba jednak, że przez cały mecz nie było widać różnicy między wiceliderem a drużyną, której spadek mocno zagląda w oczy.

Przedłużyć szanse na Podhalu

Kolejnym rywalem jest Podhale Nowy Targ. Pomimo, że trzeba jechać daleko, to pod Giewontem Orlęta radzą sobie nie najgorzej. Rywal nie gra najmocniejszym składem, wystawia młodzieżowców, chcąc zdobywać punkty w złotodajnej klasyfikacji Pro Junior System. Orlęta zagrają wprawdzie osłabione brakiem Kamińskiego (kartki) i Kality. Pierwszego zastąpi najpewniej Chyła. Mecz w sobotę o 17.

Komentarz: Co się musi wydarzyć?

Szklana kula oraz liczydła w garść i liczymy:Lewart Lubartów ma do zagrania pięć meczów, z czego trzy z ligowymi outsiderami. Nawet grając kiepsko - raczej sobie jakoś poradzi i się od spadku wymiga. Podobnie jak Cracovia (choć jeśli przegra wyjazdy z Sieniawą, Stalową Wolą i Podhalem...). Trochę trudniej ma Podlasie. Przed nimi mecze u siebie z Puławami i Kraśnikiem, wyjazdy do Sieniawy, Łagowa i Wiązownicy. Typuję, że zdobędzie w nich 5 punktów - skończy ligę z dorobkiem 47 oczek. Orlęta muszą zdobyć co najmniej tyle samo, żeby utrzymać się dzięki lepszemu stosunkowi bramek (na razie mają lepszy o 6). Da się zrobić? Da się! Podhale gra juniorami, bo walczy o dobre miejsce w PJS, pozostali nie grają o nic. Trudne, diabelnie trudne, ale możliwe.

Pamiętacie, Łaskawi Państwo, jak w 2010 Damian Panek utrzymywał drużynę w III lidze? Musiał w ostatnich trzech meczach zdobyć siedem punktów i jeszcze liczyć, że się dobrze wyniki w barażach poukładają... I poszło!

Więc głowy do góry i jazda.

mp

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

IV LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Kryształ - Huragan 2:1
Świdnicz. - Powiślak 4:2
Huczwa - Lutnia 3:1
POM Iskra - Tomasovia 0:3
Włodaw. - Victoria 0:3
Lublin. - Granit 1:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	7	85	30:1
2.	Victoria Żmudź	7	59	12:7
3.	Świdniczanka Świdnik	7	55	23:10
4.	Huragan Międzyrzec Podl.	7	55	10:16
5.	Granit Bychawa	7	53	17:8
6.	Powiślak Końskowola	7	50	10:16
7.	Kryształ Werbkowice	7	49	6:4
8.	Huczwa Tyszowce	7	44	16:14
9.	Włodawianka Włodawa	7	41	8:15
10.	Lutnia Piszczac	7	37	5:13
11.	Lublinianka Lublin	7	36	5:17
12.	POM Iskra Piotrowice	7	36	6:26

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.05): Lutnia - Świdniczanka (sob., godz. 11:00), Powiślak - Kryształ (sob., godz. 15:00), Huragan - Huczwa (sob., godz. 16:00), Granit - Włodawianka, POM Iskra - Victoria, Tomasovia - Lublinianka.
(02.06): Huragan - Victoria, Powislak - Tomasovia, Lutnia - Granit, Lublinianka - Świdniczanka, Włodawianka - Huczwa, POM Iskra - Kryształ.

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 7. KOLEJKI
Orlęta - Grom 3:2
Bizon - Unia H. 3:0 (wo)
Unia B. - Opolanin 2:2
Łada - Górnik II 1:0
Kłos - Sparta 0:2
Start - Gryf 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sparta rejowiec Fabr.	7	45	11:2
2.	Opolanin Opole Lub.	7	44	30:10
3.	Górnik II Łęczna	7	42	8:7
4.	Gryf Gmina Zamość	7	41	6:8
5.	Orlęta Łuków	7	39	18:7
6.	Kłos Gmina Chełm	7	36	8:5
7.	Grom Różaniec	7	36	9:15
8.	Start Krasnystaw	7	31	14:3
9.	Bizon Jeleniec	7	25	15:6
10.	Łada Biłgoraj	7	16	6:14
11.	Unia Białopole	7	5	6:21
12.	Unia Hrubieszów	7	24	0:33

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.05): Gryf - Bizon (sob., godz. 14:00), Opolanin - Kłos (sob., godz. 12;00), Górnik II - Unia B. (niedz., godz. 11:00), Sparta - Łada, Grom - Start, Unia H. - Orlęta 0:3 (walkower).
(02.06): Górnik II - Grom, Sparta - Gryf, Bizon - Kłos, Orlęta - Unia B., Start - Łada, Opolanin - Unia H. 3:0 (walkower).

mp

Jarek Milcz przypomniał o sobie

Trzecia przegrana Powiślaka w grupie mistrzowskiej. Zespół Roberta Chmury, który wystąpił w mocno eksperymentalnym składzie uległ Świdniczance Świdnik.

Gospodarze weszli w mecz znakomicie. Autorem bramki został Jarosław Milcz, który w pierwszej części sezonu zdobył 17 goli dla Powiślaka i ze względów osobistych przeniósł się bliżej miejsca zamieszkania. W pierwszej połowie padł jeszcze jeden gol. Ekipa z Końskowoli wyrównała. Damian Bernat świetnie zagrał do Jakuba Pryliński, który w sytuacji „sam na sam" z bramkarzem zdobył swoją 12. bramkę w bieżących rozgrywkach.

Miejscowi równie dobrze mogli rozpocząć drugą część. Michał Bicki sprokurował rzut karny, ale po chwili naprawił swój błąd, broniąc uderzenie Michała Zubera. Po chwili piłka i tak znalazła się w siatce. Kto trafił? Po rzucie rożnym uderzył ponownie Milcz. 25-latek jeszcze raz przypomniał o swoich umiejętnościach strzeleckich. Po błędzie „Biby" 25-latek skompletował hat-tricka.W doliczonym czasie gry na 4:1 z wolnego uderzył Zuber, a straty zmniejszył Marcin Gil, finalizując akcję głową.

Jesienią Robert Chmura mógł korzystać z Jarosława Milcza. Teraz 25-latek trafił trzykrotnie do siatki w meczu ze swoim byłym klubem

- Świdniczanka była od nas lepsza, ale wynik jest trochę mylny. Z drugiej strony piłka nożna jest brutalna. Oddaliśmy Jarka Milcza, a on nam wpakował trzy bramki. Jakość była po stronie gospodarzy, chociaż nam niewiele zabrakło do lepszego rezultatu. Kuba Pryliński miał sytuację „sam na sam", a w kolejnej mógł zdecydowanie lepiej się zachować - mówi Robert Chmura.

Opiekun Powiślaka przyznaje, że przeciwnicy byli rozpracowani. - Świdniczanka ma bardzo silny skład, a do tego są odrobinę przed nami. Mają szerszą kadrę. U nas jeśli brakuje dwóch zawodników, to pojawia się problem - dodaje.

Świdniczanka Świdnik - Powiślak Końskowola
4:2 (1:1)

Bramki: Milcz 4`, 60`, 88`, Zuber 90+2` - Pryliński 35`, Gil 90+4`.

Świdniczanka: Dejko - Sygara (85` Śliwa), Kursa, Żmuda, Martyna, Kopyciński, Kowalski, Szczerba, Plesz, Zuber (90+2` Wilk), Milcz (88` Pędlowski).
Powiślak: Bicki - Olszewski, Łuczkowski, Banaszek, Lisiewicz (73` Nowak), Kobus (73` Goralski), Kędra (61` Gil), Wrzesiński, Bernat (84` Kopczyński), Pryliński, Dudkowski (86` Murat).
Żółte kartki: Sygara, Kursa - Bicki,

Ponownie strącą Kryształ

Powiślak w najbliższą sobotę o godz. 15:00 rozpocznie spotkanie z Kryształem Werbkowice.

Oba zespoły grały ze sobą w drugiej serii grupy mistrzowskiej. Nasi wygrali 1:0 po trafieniu Jakuba Prylińskiego, który wykorzystał rzut karny po faulu na Damianie Bernacie.

mp

Górnik II z porażką

Łęcznianie nie zasłużyli na porażkę z Ładą.

- Już po pierwszej połowie powinniśmy mieć dobry wynik. Piotr Świeca w 35. minucie mógł zachować się zupełnie inaczej. Jeszcze przed przerwą Aron Stasiak uderzył z 10 metrów w bramkarza, a Marcel Obroślak przeniósł piłkę nad poprzeczką. Paweł Perdun uderzał po długim rogu, ale bez efektu - mówi Sławomir Pogonowski, trener Górnika II.

Gospodarze zdobyli jedynego gola po bezpośrednim strzale z rzutu rożnego. Graigy-Adams Innocent, czyli zawodnik z Francji chciał zacentrować, a piłka minęła wszystkich, również debiutującego między słupkami Jakuba Łapałę. Co ciekawe, dla niego był to pierwszy mecz w bramce, ale już wcześniej wystąpił w IV lidze. W meczu z Lublinianką Lublin wszedł jako zawodnik z pola i... zdobył bramkę. Skończyło się porażką 1:2.

Łada Biłgoraj - Górnik II Łęczna
1:0 (0:0)

Bramka: Graigy-Adams Innocent 74`.
Górnik II: Łapała - Tomasiak, Zagórski, Masztaleruk, Kocyła, Świeca (70` Szałachowski), Iwańczuk (73`; Cybała), Bujak, Perdun, Obroślak, Stasiak.
Żółte kartki: Obroślak, Zagórski, Perdun, Bujak.

mp

Remis jak porażka

Opolanin zaledwie zremisował z ostatnią w tabeli Unią Białopole.

Gospodarze tuż przed przerwą wyszli na prowadzenie za sprawą Szymona Łukaszewskiego. Męskie słowa w szatni sprawiły, iż gracze Daniela Szewca szybko odrobili straty i wyszli na prowadzenie. 17. i 18. bramkę w sezonie zaliczył Kamil Król. Nic z tego. W 89. minucie Gabriel Barszczewski doprowadził do wyrównania.

Opolanin nie wykorzystał szansy, by pozostać na pierwszym miejscu w grupie spadkowej. Z kolei Unia wywalczyła piąty punkt w sezonie. W sobotę o godz. 12:00 zespół z Opola Lubelskiego zagra u siebie z Kłosem Gmina Chełm.

Unia Białopole - Opolanin Opole Lubelskie
2:2 (1:0)

Bramki: Łukaszewski 45`, Barszczewski 89` - Król 46`, 51`.
Opolanin: Adamczyk - Wesołowski, Siudy, Leziak, Sałasiński, Lutsyk, Drozd (63` Duda), Banach (46` Pałka), Szewc, Koneczny (56` Fliszkiewicz), Król.

mp

Puławski walec. Pionka bohaterem

Wisła II nie dała większych szans Garbarni. Podopieczni Roberta Złotnika i Piotra Grabarza wygrali aż 6:0.

Pierwszoplanową rolę odegrał Aleksander Pionka, który zdobył cztery bramki. 18-latek otworzył wynik w 6. minucie po prostopadłym zagraniu od Jakuba Konca. „Alek" wszedł ze skrzydła i nie miał problemów z pokonaniem Jakuba Barana. Podwyższył z rzutu karnego Stefan Gołąb, który wykorzystał rzut karny po faulu na sobie. Napastnik Wisły II uderzył w prawy róg bramkarza. Jeszcze przed przerwą uderzył z 15 metrów.

Na kolejne gole trzeba było czekać do ostatniego kwadransa. W 77. minucie Antonio Corbo trafił po rykoszecie i odbiciu się piłki od nogi obrońcy, a następnie chwile chwały przeżywał Pionka. Gol na 5:0 to ozdoba spotkania. Asystował Corbo, a Aleksander huknął z 23 metrów w okienko, a w samej końcówce minął obrońcę i ustalił wynik zawodów.

- Pod każdym względem byliśmy zespołem lepszym, Zastanawia mnie postawa zespołu. W ubiegłym tygodniu graliśmy w teoretycznie słabszym składzie i daliśmy radę. Teraz zawiedli mnie doświadczeni gracze. Po ich błędach traciliśmy gole. A rywal? Młodzi chłopcy pokazują, że drzemią w nich ogromne potencjały - mówi Robert Mirosław.

Jego zespół w środę zmierzy się z Orłem Urzędów, a następnie kurowianie wybiorą się do Janowa Lubelskiego na spotkanie z Janowianką. - Pierwsze ze starć może być kluczowe. Musimy wyciągnąć wnioski i zagrać dużo lepiej. Nasze utrzymanie nie jest jeszcze pewne. Później jedziemy na trudny teren. Musimy szukać punktów. Przecież na rozkładzie mamy jeszcze Sokół Konopnicę czy Stal Poniatową - dodaje.

- Liczyliśmy na trzy punkty, ale nie spodziewaliśmy się, że będzie tak łatwo. Widać, że z każdym meczem rozkręcamy się. Mieliśmy kontrolę nad spotkaniem od początku do końca. Dobrze weszliśmy w mecz i już do przerwy mieliśmy zwycięstwo. Goście zagrali poniżej swoich możliwości. Tak naprawdę nie było z ich strony żadnego zagrożenia - mówi Piotr Grabarz, asystent Roberta Złotnika.

Wisła II Puławy - Garbarnia Kurów
6:0 (3:0)

Bramki: Pionka 6`, 39`, 80`, 89`, Gołąb 26` (k), Corbo 77`,
Wisła II: Owczarzak - Kacper Pyska, Kozak, Korpysa, Plewka (46` Gałązka), Konrad Pyska, Konc (46` Chojnacki), Szymanek (60` Abramczyk), Figura, Pionka, Gołąb (46` Corbo).
Garbarnia: Baran - Dajos (46` Piskorz), Dados, S. Zlot, Kusyk (46` Hajduk), Figiel, Wolszczak, Głowacki, Gol (60` Szczawiński), Wałach (55` Lubisz), Bieniek.

mp

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

PIŁKA RĘCZNA Azoty blisko brązowego medalu. Przez zespołem starcia ze Stalą Mielec i Górnikiem Zabrze

Równe starcie z Mistrzem Polski

Porażką jednobramkową zakończyło się starcie Azotów z Mistrzem Polski - Łomżą Vive Kielce.

- Wiedząc o sile naszego dzisiejszego rywala, traktujemy mecz z Azotami-Puławy jak spotkanie w Lidze Mistrzów - powiedział przed meczem Talant Dujshebaev, trener Łomży Vive Kielce. I choć wydawało się, że jest to tylko dyplomatyczna kurtuazja, to jednak okazało się, że puławianie potrafili zmusić Mistrzów Polski do maksymalnego wysiłku. I choć może gra odbiegała od poziomu najlepszych rozgrywek na świecie to jednak ostateczny wynik - jednobramkowa wygrana kielczan - bardziej przypomina starcia Łomży Vive z Ligi Mistrzów, niż z PGNiG Superligi.

Michał Jurecki i spółka powalczyli z mistrzami Polski. Azoty uległy zaledwie jedną bramką z Łomżą Vive Kielce

Pierwsza połowa była, przynajmniej pod względem wyniku, lepsza dla Azotów Puławy w porównaniu ze spotkanie z Orlen Wisłą Płock. W pierwszych pięciu minutach obydwa zespoły zdobyły po dwa gole. Później mieliśmy nieskuteczne rzuty Andrija Akimenko, Dawida Dawydzika, Michała Szyby i Bartosza Kowalczyka oraz dwie straty po stronie puławian co szybko przełożyło się na „odjazd" kielczan na cztery trafienia (11` 6:2). Puławianie mieli bardzo duży problem ze sforsowaniem obrony 5-1, w której rozgrywającym Azotów-Puławy przeszkadzał Arkadiusz Moryto. Z kolei w obronie zbyt często goście zostawiali zbyt dużo miejsca za plecami i piłka bezkarnie dochodziła do koła z czego padały łatwe bramki. Kolejne minuty to jednak dużo błędów również ze strony Łomży Vive Kielce i niezła postawa w bramce Vadima Bogdanova. To sprawiło, że mimo wciąż nie najlepszej gry w ataku Azotowcy utrzymywali stratę do rywali na poziomie 3-4 goli. Dopiero w 20. minucie gol Alexa Dujshebaeva dał miejscowym pięć bramek przewagi (10:5). Jeszcze na minutę przed końcem pierwszej połowy Vive wygrywało taką właśnie różnicą goli (13:8), ale nadzieję na drugie 30 minut tchnął w puławian najpierw Dawid Dawydzik, a następnie Piotr Jarosiewicz, kończąc skutecznie kontratak. Już po końcowej syrenie trzecią próbę Sigvaldi Gudjonssona z 7 metrów zatrzymał wreszcie Bogdanov i na przerwę oba zespoły schodziły przy wyniku, który niczego jeszcze ostatecznie nie rozstrzygał.

Po zmianie stron Azotowcy postanowili napsuć Mistrzom Polski krwi. Ciężar gry w ataku wziął na siebie Rafał Przybylski, który w 5 minut zdobył cztery gole i utrzymywał puławian na stracie nie większej niż trzybramkowa. Niestety w 37. minucie po nieskutecznych rzutach Kowalczyka i Akimenki oraz czwartym w tej połowie golu Szymona Sićki miejscowi wygrywali już 19:14. Azotowcy wcale nie zamierzali jednak składać broni. Znów nieźle między słupkami radził sobie Bogdanov, kolejne udane akcje w ataku zaliczał Przybylski i w 42. minucie po trafieniu Rafała było tylko 20:18. Niestety w kluczowych momentach zawodziła koncentracja – trzy razy w drugiej odsłonie puławianie mogli złapać kontakt bramkowy z rywalem, ale za każdym razem traciła piłkę w prosty sposób. Z takim rywalem jak Mistrz Polski, takich błędów popełniać po prostu nie można. Mimo walki do końca kielczanie utrzymywali 2-3-bramkową przewagę. Dopiero w ostatniej sekundzie meczu piękny rzut Antoniego Łangowskiego dał kontaktowego gola, ustalając ostatecznie wynik tego bądź co bądź wyrównanego meczu.

Puławianie zagrali na pewno dużo lepiej niż w starciu z Orlen Wisła Płock. Na dwie kolejki przed końcem sezonu wlali w serca kibiców sporo optymizmu. Jeśli tak zagrają w ostatniej kolejce z Górnikiem Zabrze, wymarzone brązowe medal na pewno na pewno będą w ich zasięgu.

Łomża Vive Kielce - Azoty Puławy
30:29 (13:10)

Vive: Kornecki, Wolff - Olejniczak, Sicko 6, A. Dujshebaev 6, Tournat 4, Karacić 1, Lijewski, Kulesh 3, Moryto 3, Surgiel, Fernandez Perez 2, Karalek 2, Gudjonsson 5.
Azoty: Bogdanov - Akimenko 5, Łangowski 4, Podsiadło, Przybylski 8, Jurecki 5, Szyba, Kowalczyk, Dawydzik 4, Seroka, Jarosiewicz 3.
Upomnienia: Kulesh, Tournat, Sićko.
Kary: 10 min (Tournat x2, Karalek x2, Karacić) - 8 min (Podsiadło, Łangowski, Przybylski, Dawydzik).
Czerwona kartka: Łangowski 46`, za faul.
Sędziowali: Fabryczny (Mysłowice), Rawicki (Kielce).

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Vive - Azoty 30:29
GA Tarnów - Kalisz 30:33
Pogoń - Chrobry 32:32, k. 2:4
MMTS - Zagłębie 24;24, k. 4;3
Gwardia - Wybrzeże 27:18
Górnik - Piotrkow. 29:24
Orlen - Stal - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	24	72	857:609
2.	Orlen Wisła Płock	23	63	689:504
3.	Azoty Puławy	24	55	783:641
4.	Górnik Zabrze	24	54	638:560
5.	Gwardia Opole	24	36	681:675
6.	Energa MKS Kalisz	24	34	635:660
7.	Chrobry Głogów	24	32	664:739
8.	Pogoń Szczecin	24	31	629:675
9.	MMTS Kwidzyn	24	25	583:669
10.	Wybrzeże Gdańsk	24	23	612:705
11.	Zagłębie Lubin	24	23	627:707
12.	Grupa Azoty Tarnów	24	21	595:689
13.	Stal Mielec	23	17	580:659
14.	Piotrkowianin	24	15	646:727

OSTATNIE KOLEJKI
(29.05., godz. 18:00): Azoty - Pogoń, Orlen - Wybrzeże, Stal - Vive, Chrobry - Górnik, Piotrkowianin - GA Tarnów, Energa MKS Kalisz - MMTS Kwidzyn, Zagłębie - Gwardia.
(05.06., godz. 15:45): Górnik - Azoty, Pogoń - Stal, Vive - Orlen, GA Tarnów - Chrobry, MMTS Kwidzyn - Piotrkowianin, Gwardia - Energa MKS Kalisz, Wybrzeże - Zagłębie.

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
lysy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

BRAMKA PO BRAMCE

VIVE : AZOTY
30 : 29
(13 : 10)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Moryto
2	1:1	Jurecki
4	1:2 K	Akimenko
5	2:2	Sićko
7	3:2	Tournat
8	4:2 K	Gudjonsson
9	5:2	Sićko
10	6:2	Tournat
11	6:3	Jurecki
14	7:3	Karalek
14	7:4	Jurecki
16	7:4 K	Akimenko
19	8:4	Kulesh
19	8:5	Przybylski
20	9:5	Tournat
21	10:5	A. Dujshebaev
21	10:6	Jurecki
22	11:6	A. Dujshebaev
24	11:7	Łangowski
26	12:7 K	Gudjonsson
27	12:8	Dawydzik
29	13:8	Gudjonsson
29	13:9	Dawydzik
30	13:10	Jarosiewicz
30	13:10 K	Gudjonsson
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	14:10	Sićko
32	14:11	Przybylski
32	14:11 K	Fernandez
33	15:11	Sicko
34	15:12	Przybylski
34	16:12	Sicko
34	16:13	Przybylski
35	17:13	Fernandez
35	17:14	Przybylski
37	18:14	A. Dujshebaev
37	19:14	Sićko
39	19:15	Jarosiewicz
40	20:15	Tournat
41	20:16	Akimenko
42	20:17	Akimenko
42	20:18	Przybylski
43	21:18	Karacić
43	21:19	Akimenko
44	22:19	Fernandez
45	22:20	Dawydzik
47	23:20	Kulesh
48	23:21	Łangowski
48	24:21	Kulesh
49	24:22	Łangowski
49	25:22	A. Dujshebaev
50	25:23	Przybylski
50	26:23	Karalek
51	26:24	Przybylski
51	27:24	Gudjonsson
55	27:25	Dawydzik
55	28:25 K	A. Dujshebaev
56	28:26	Jarosiewicz
58	29:26	A. Dujshebaev
58	29:27	Jurecki
59	30:27	Gudjonsson
59	30:28	Akimenko
60	30:29	Łangowski
KONIEC MECZU		

Zwycięstwo Gabrysi Król w finale B

Podczas Głównych Mistrzostw Polski Seniorów i Młodzieżowców świetnie zaprezentowała się Gabriela Król. Zawodniczka Wisły Puławy zajęła pierwsze miejsce w finale B na 50 metrów stylem grzbietowym.

Gabriela Król ma za sobą świetny start

Gabrysia z czasem 30.26 s podczas eliminacji zapewniła sobie awans do finału B. Podczas finałowego wyścigu podopieczna Grzegorza Chojaka przepłynęła dystans 50 metrów z czasem 29.97 s, co zagwarantowało jej pierwszą lokatę. Warto wspomnieć, że Gabrysia podczas tego wyścigu była jedną z najmłodszych zawodniczek.

mp

Borucki powalczy o trofeum

Superliga Sp. z o.o. i Cyberwolves zorganizują pierwszy w historii piłki ręcznej turniej esportowy. 25 maja o godzinie 15:00 ośmiu zawodników występujący na co dzień w klubach PGNiG Superligi, sprawdzi swoje umiejętności w wirtualnej hali, rywalizując w grze Handball21.

Turniej będzie realizowany w nowoczesnej oprawie, z wykorzystaniem najnowszej generacji studia gamingowego. Transmisję z rywalizacji będzie można śledzić na oficjalnych kanałach na Facebooku PGNiG Superligi, klubów, a także Twitchu Tarczyński Studio Live i TVP Sport.

W rozgrywkach wezmą udział zawodnicy ośmiu klubów grających na co dzień w PGNiG Superlidze. Zostaną oni podzieleni na dwie grupy, losowanie odbędzie tuż przed rozpoczęciem wydarzenia.

Zawodnicy biorący udział w turnieju: Wojciech Borucki (Azoty Puławy), Stanisław Makowiejew (Energa MKS Kalisz), Paweł Kazimier (Górnik Zabrze), Jan Klimków (Gwardia Opole), Miłosz Wałach (Łomża Vive Kielce), Dawid Lemanowicz (Orlen Wisła Płock), Mateusz Wróbel (Torus Wybrzeże Gdańsk), Maciej Tokaj (MKS Zagłębie Lubin).

mp

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Po naszej interwencji gmina podjęła błyskawicznie kroki

Gałęzie wystają nad drogę, ciężarówki mają problem z przejazdem

- Mija rok i nic. Problem jak był, tak jest. Władze gminy nie są władne, żeby poprosić mieszkańców o przycięcie gałęzi drzew rosnących na ich podwórkach – skarży się mieszkaniec Wólki Komaszyckiej, który zwrócił się do nas z prośbą o interwencję.

Fot. Nadesłane

Najgorzej sytuacja wygląda na odcinku prowadzącym w stronę Chodla. Gałęzie sięgały do połowy jezdni

Problem, z którym mierzy się od roku nasz Czytelnik, dotyczy gałęzi zwisających nad drogą gminną biegnącą przez Wólkę Komaszycką. Odczuwają go tylko ci, którzy mają samochody ciężarowe i muszą jeździć tą drogą, bo kierowcom osobówek gałęzie nie przeszkadzają.

O uszkodzenia samochodu nie trudno

- W pasie drogowym nie powinno być gałęzi do wysokości czterech metrów. A w naszej wsi są – mówi mieszkaniec Wólki Komaszyckiej.

- Jest kilka takich miejsc, gdzie jadąc samochodem ciężarowym, trzeba zwolnić praktycznie do zera przy mijaniu się z innym samochodem. Jakbym nie lawirował i jechał normalnie, tak jak można jeździć, to uszkodziłbym samochód – opisuje problem.

Najgorzej sytuacja wygląda na odcinku prowadzącym w stronę Chodla. Gałęzie zwisają nad połową jezdni. Próba przycięcia ich w jednym miejscu przez naszego Czytelnika zakończyła się ... rozmową z policją.

- Myślałem, że posesja jest niezamieszkała. Zanim skończyłem przycinać gałęzie, właściciel się pojawił, doszło do utarczek, powiadomił dzielnicowego i musiałem się tłumaczyć, co ja robię na jego posesji – wspomina mieszkaniec.

Po tym incydencie liczył na pomoc gminy. Nie doczekał się. Przyszła wiosna i z nią znowu problem. Jak twierdzi, chętnie użyczy sprzętu i pomoże. Ale pod warunkiem, że wszyscy mieszkańcy będą chcieli wyciąć gałęzie.

Gmina przeprowadzi inspekcję

Urzędnikom gminnym problem jest znany.

- Właściciele posesji, na których występuje problem, zostali pisemnie powiadomieni o konieczności wykonania pielęgnacji drzew tak, aby nie utrudniały one przejazdu drogą – mówi Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim. - W przypadku niezastosowania się do wezwania, pielęgnacji dokona gmina – dodaje.

Pisma, o których mówi, zostały wysłane na przełomie stycznia i lutego. Urzędnicy informowali w nich również o możliwości dochodzenia odszkodowania w przypadku uszkodzenia auta od właściciela nieruchomości. Od tamtej pory nie mieli sygnałów, że problem wciąż występuje.

- W tej sytuacji pozostaje przeprowadzenie pielęgnacji koron drzew utrudniających przejazd na koszt gminy. Pracownik gospodarczy przeprowadzi inspekcję, czy będzie w stanie samodzielnie wykonać podcinkę, ponieważ być może konieczne będzie wynajęcie zwyżki, a następnie usunie wystające gałęzie – zapowiadał w czwartek Ryczek.

Reakcja urzędników była błyskawiczna.

- Dzisiaj już byli z gminy. Pytali, gdzie są te gałęzie do obcięcia. Wysłałam pracowników przez całą wieś, żeby wycięli po jednej i po drugiej stronie, także sprawa jest załatwiona – usłyszeliśmy w piątek od sołtys Renaty Szustakowskiej.

Agnieszka Ciekot

Krzysztof Ryczek, Urząd Miejski w Opolu Lubelskim
- Pracownik gospodarczy przeprowadzi inspekcję, czy będzie w stanie samodzielnie wykonać podcinkę, ponieważ być może konieczne będzie wynajęcie zwyżki, a następnie usunie wystające gałęzie

Mieszkaniec Wólki Komaszyckiej
- W pasie drogowym nie powinno być gałęzi do wysokości czterech metrów. A w naszej wsi są

Renata Szustakowska, sołtys Wólki Komaszyckiej
- W piątek sprawa została załatwiona

Dla najmłodszych Koło Fortuny i teleturniej wiedzy o pszczołach

Dni pszczoły w Kluczkowicach

Jak zbudowana jest kłoda bartnia i ul tradycyjny? Co to są rośliny miododajne i gdzie należy ich szukać? Z jakich elementów składa się strój pszczelarza i jakie narzędzia są mu potrzebne do pracy z pszczołami? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań szukali najmłodsi na warsztatach w Kluczkowicach.

Zajęcia przyrodnicze od kilku lat organizuje Muzeum Regionalne w Kluczkowicach. W tym roku brali w nich udział najmłodsi uczniowie ze szkół w Opolu Lubelskim, Józefowie nad Wisłą i Kluczkowicach. Poświęcone były tematyce pszczół.

- Uświadamialiśmy dzieciom, że pszczoły mają ogromne znaczenie dla człowieka i całej przyrody. Są gatunkiem strategicznym dla zapylania roślin, a produkty pszczele, m.in. miód, są wykorzystywane jako środki wspomagające w leczeniu wielu chorób – mówi Jadwiga Religa, dyrektor Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach.

Zajęcia prowadzili pracownicy Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych w Lublinie, Ogrodu Botanicznego UMCS w Lublinie, Nadleśnictwa Kraśnik, Technikum Ogrodniczego w Kluczkowicach oraz opolskiego starostwa.

- Ze względu na obostrzenia spowodowane epidemią, zostaliśmy zmuszeni do zmiany formy warsztatów. Większość zajęć odbywała się w plenerze – dodaje.

Dzieciaki oglądały m.in. prezentację o pszczołach, dzikich zapylaczach i ptakach żywiących się tymi owadami. Poznały rośliny miododajne, pracę pszczelarza i zasady bezpieczeństwa, jakich należy przestrzegać w kontakcie z pszczołami. Zapoznały się również z budową kłody bartniej i ula tradycyjnego. A na zakończenie utrwalały zdobytą wiedzę, biorąc udział w grach i konkursach.

Fot. Nadesłane

W plenerze najmłodsi obserwowali pszczoły i kwiaty pod lupą oraz szukali roślin miododajnych

JA

Pięć tysięcy czeka na aktywnych

Urząd Miejski w Opolu Lubelskim ogłosił kolejną edycję programu grantowego Inicjatywy Lokalne. Skierowany jest on do aktywnych mieszkańców i organizacji pozarządowych chcących coś w swoim środowisku zrobić pożytecznego. Na Inicjatywy Lokalne władze Opola przeznaczyły w tym roku 30 tys.zł. Jak informują urzędnicy, nabór wniosków prowadzony jest ciągle, do wyczerpania środków. Maksymalny poziom dofinansowania wynosi pięć tysięcy złotych. Pieniądze przeznaczone są m.in. na działania inwestycyjne, kulturalne, sportowe, charytatywne, upowszechnianie tradycji narodowej, jak również związane z rewitalizacją.

(ja)

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Jurku, za wcześnie

21 maja do wieczności odszedł Jerzy Twardowski z Kazimierza Dolnego. W poniedziałek odbył się jego pogrzeb. Żegnała go rzesza mieszkańców miasta, kolegów, znajomych, przyjaciół z boiska.

Jerzy Twardowski zostanie zapamiętany jako pomocny i dobry człowiek (fot. OSP KSRG Kazimierz Dolny)

Jerzy Twardowski (drugi z lewej w dolnym rzędzie) od lat był podstawowym zawodnikiem zespołu oldboyów z Kazimierza Dolnego

42-latek od wielu lat udzielał się w OSP KSRG Kazimierz Dolny. Był druhem, a zarazem zastępcą naczelnika. Jak można wyczytać na stronie jednostki: Jurek był zawsze tam, gdzie był potrzebny, wziął udział w setkach akcji, niejednokrotnie pojawiając się na miejscu jako pierwszy, a gdy zdarzył się pożar jakiegoś dachu, on już na nim na nas czekał, przygotowując wszystko, co niezbędne do ratowania dobytku.

Jurek pozwolił uwierzyć, że sukcesy naszej drużyny sportowej, duże sukcesy, są w zasięgu naszych możliwości, był ojcem tych sukcesów i gdyby nie on, bardzo możliwe, że żadnego z nich w ostatnich latach drużyna z Kazimierza by nie odniosła. Był naszym kolegą, przyjacielem, motywatorem i wzorem do naśladowania. Dla niektórych jak brat, dla innych nawet jak ojciec. Świetny fachowiec w swoim zawodzie, który kochał tak bardzo. Był zawsze uśmiechnięty, pogodny, służący dobrą radą, zarażający dobrym humorem, oddany swym pasjom w całości.

Takiego Cię zapamiętamy, nie żegnamy, mówimy do zobaczenia, bo jeśli jest tam gdzieś na górze jakaś nasza strażacka drużyna, to od dziś będzie zawsze zwycięska i wszyscy do niej dołączymy, ciesząc się na spotkanie z Tobą. Dziękujemy za wszystko, spoczywaj w pokoju Jureczku...

- Ponad 20 lat graliśmy w piłkę. Występowaliśmy w oldboyach Kazimierza Dolnego. Nie ma osoby, która w naszym środowisku nie znała Jurka. Był dobrym i pomocnym człowiekiem. Nie ma takiej osoby w naszej okolicy, która powiedziałaby złe słowo o nim. Do niego można było zadzwonić o każdej godzinie i on za chwilę był z pomocą. Nie chciał nigdy za to pieniędzy. To była dobra dusza - mówi Wojciech Wiak, wieloletni kolega z boiska.

Twardowskiego dopadła najgorsza z możliwych chorób. Z tego, co udało się nam ustalić, żaden z lekarzy w Polsce nie chciał podjąć się operowania. - Jurek poznał diagnozę w grudniu, a mamy koniec maja i musieliśmy się z nim pożegnać. Nie dochodzi to do nas. Zostawił ukochaną żonę, dwójkę dzieci. Jako społeczność piłkarska pomagaliśmy do końca - dodaje.

Jak przyznaje Wiak, Twardowski był prowadzącym zawody strażackie. - Był kapitanem drużyny z Kazimierza Dolnego, która osiągała ogromne sukcesy sportowe. Grał z nami w oldboyach wraz ze starszym bratem Michałem. Reprezentował swoją miejscowość na każdej imprezie. Byliśmy na wyjazdach na Ukrainie. Pozostały tylko wspomnienia - przyznaje.

Twardowski odszedł w domu. - Pomagaliśmy finansowo żonie i tak pozostanie. W październiku gramy turnieju. Będzie toczył się jako memoriał naszego kolegi i przyjaciela. Zagramy dla Jurka, dla jego małżonki Elizy i dzieci: Janka i Hani. Mogę obiecać, że będziemy ich wspierać. Zasłużyli na to - dodaje.

- Szkoda, że tak młodzi ludzie odchodzą z tego świata. Nie palił, nie pił. Całe życie pracował na dachach. Był dekarzem. Kładł wszystkie dachy w Kazimierzu. Produkował swój gont. Po Jurku pozostanie pamięć sportowa oraz taka trwała jak właśnie te nakrycia domów, restauracji - kończy i przyznaje, że jeszcze dojdzie do spotkania. - Każdy z nas spotka się z Jurkiem Twardowskim na niebieskich boiskach.

Syn kosił boisko

Jak przyznaje Wojciech Wiak, niecodziennym widokiem było koszenie boiska w Kazimierzu Dolnym przez syna Jerzego Twardowskiego - Janka.

- Potrafił przez dwie godziny jeździć kosiarką, by tata wraz z kolegami mogli pograć w piłkę. Wszyscy w tej rodzinie kochali futbol. Wraz z nami do tej pory występuje Tadeusz Lipczyński, czyli teść Jurka - wspomina.

mp

Takie cudeńka tylko w Nałęczowie. Artyści opowiedzą ci historię powstawania przedmiotu

Twórcy na dopracowanie swoich dzieł poświęcili wiele godzin pracy. Ich stanowiska były oblegane przez mieszkańców i turystów. W ubiegłą niedzielę na terenie przylegającym do Nałęczowskiego Ośrodka Kultury zorganizowano po raz drugi w tym roku jarmark rękodzieła.

Maria Tuźnik ze Stoku

Twórczością zajmuje się już od 20 lat. Zaczęło się to od momentu, kiedy zobaczyłam takie róże w Kazimierzu Dolnym. Koleżanka, która pracowała u mnie w pole przywiozła te róże i zaczęliśmy im się przyglądać i powoli zaczęliśmy rozwijać swoją działalność. Zaczęło się od róż oraz innych kwiatów. Kwiaty tworzę z forniru, a następnie wycinam je nożyczkami. Potem używam kleju na gorąco. Sprawia mi to dużo radość, bo to jest proces tworzenia, który wiąże się z satysfakcją, bo są podziwiane przez wiele osób

Lidia Warda z Gołębia

Mam dwa rodzaje asortymentu. Pierwszym są koronki, a drugi to zabawki szmacianki. To są zabawki typowo ekologiczne, a na dodatek są bezpieczne dla dzieci. Wykonanie jednej zabawki trwa trochę czasu, bo zdarza się na przykład, że szyje lalki cały dzień. Zazwyczaj do prac używam tkanin bawełnianych. Bardzo się cieszymy, że jest dużo klientów. Bardzo miło jest się spotkać ze wszystkim w dobie pandemii

Stanisław Janczarek

Kupiłem komplet serwetek od koleżanki mojej żony. Zawsze, gdy jesteśmy z małżonką w Nałęczowie, to pojawiamy się na jarmarku rękodzieła. Można powiedzieć, że to jest stały punkt naszej wycieczki. Polecam wszystkim ten jarmark

Wśród przedmiotów, w które można było zaopatrzyć się w niedzielę w Nałęczowie znalazły się m.in. wyroby z wikliny, drewna, a także dekoracje czy zabawki. Pogoda dopisała, a przed NOKiem z minuty na minutę przybywało osób zainteresowanych stanowiskami artystów. Twórcy chętnie opowiadali o swoich pracach. Część kupujących opuszczała plac z kilkoma zakupionymi rzeczami w ręce. Rozmówcy chwalą nałęczowskie jarmark.

- Jarmark rękodzieła w Nałęczowie zawsze jest przygotowany na wysokim poziomie. Nie spodziewałam się, że można zobaczyć tu tak dużo artystycznych rzeczy, które są tworzone przez ludzi. Wyroby mają bardzo wysoką jakość. Raz w miesiącu przyjeżdżamy do miasteczka, bo mamy niecałe 30 kilometrów - mówiła Elżbieta Janczarek, którą spotkaliśmy wraz z mężem Stanisławem.

Do końca tego roku pozostało jeszcze siedem jarmarków. Kolejny ma się odbyć 27 czerwca.

Dominik Kęsik

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Najlepiej smakują szparagi prosto z pola. Stąd warto je kupować od producentów

Czas na szparagi. Te z Powiśla najlepsze

Są bardzo zdrowe i mało kaloryczne. Możemy je jeść do woli bez obawy, że przytyjemy. Sezon na szparagi jest bardzo krótki. Warto więc się pośpieszyć.

Szparagi z roku na rok zyskują na popularności. Coraz więcej osób się do nich przekonuje. I nie ma się co dziwić. Tarta ze szparagami, pizza ze szparagami, czy szparagi blanszowane smakują wybornie. Za pęczek świeżych szparagów zapłacimy 10 zł.

W ich produkcji przodują gminy Wilków i Łaziska. Znajduje się tu najwięcej plantacji w naszym powiecie.

- Produkcja szparaga w naszym wydaniu, to swego rodzaju rodzinna manufaktura. Wszystkie prace związane z płukaniem, sortowaniem i wiązaniem towaru w równe półkilogramowe pęczki, wykonujemy ręcznie – mówi pani Monika Węglińska

Szparagi rosną bardzo szybko. Przy odpowiednich warunkach potrafią w ciągu godziny urosnąć nawet do trzech centymetrów. Dlatego czasami w ciągu jednego dnia zbierać trzeba je dwukrotnie

Warzywo kapryśne, uprawa pracochłonna

Jedną z nich prowadzi rodzina Węglińskich z Łazisk. Szparagami zaczął się trudnić ponad trzydzieści lat temu pan Grzegorz, nestor rodziny.

– Zawsze byłem ryzykantem. Chciałem robić i mieć to, czego jeszcze nikt w okolicy nie miał i nie robił – opowiada.

Dlatego w 1986 roku, kiedy sprowadził się do Łazisk, postawił właśnie na szparagi. Początki były ciężkie.

- Warzywo jest kapryśne, wymagające i mało odporne na pogodowe anomalie. Ułatwieniem i zachętą był fakt, że pobliski zakład w Zagłobie kupował zbiory, a co najważniejsze, dostarczał plantatorom sadzonki – wspomina.

Uprawa też jest bardzo pracochłonna. Szparagi rosną bardzo szybko. Przy odpowiednich warunkach potrafią w ciągu godziny urosnąć nawet do trzech centymetrów. Dlatego czasami w ciągu jednego dnia zbierać trzeba je dwukrotnie.

Pan Grzegorz z biegiem lat powiększył areał uprawy i pozyskał nowych odbiorców.

- Ale czas jest nieubłagany, już nie te lata i nie ta kondycja. Na szczęście pałeczkę przejęło młodsze pokolenie i mam godnych następców – przyznaje mieszkaniec Łazisk.

Szparagi też odczuły pandemię

Dziś uprawą szparagów zajmuje się syn pana Grzegorza i jego małżonka.

- Produkcja szparaga w naszym wydaniu to swego rodzaju rodzinna manufaktura. Wszystkie prace związane z płukaniem, sortowaniem i wiązaniem towaru w równe półkilogramowe pęczki, wykonujemy ręcznie – mówi pani Monika, synowa.

Węglińscy dbają o to, aby w tym, co produkują, było jak najmniej chemii. Przyznają jednak, że nie da się jej całkowicie wyeliminować, a środki chemiczne stosują tylko wtedy, kiedy to jest bezwzględnie konieczne.

Do zbiorów nie zatrudniają obcokrajowców. W sezonie pracują tylko członkowie rodziny Węglińskich i kilka zatrudnionych osób z okolicy.

Panująca pandemia dała się odczuć również producentom szparagów. Zastój na giełdach owocowo-warzywnych, brak dostaw do restauracji zrobiły swoje. Został klient indywidualny.

Łukasz Węgliński z Łazisk
- Musimy starać się sami o rynki zbytu, a co za tym idzie - w jakiś sposób towar nasz uatrakcyjnić

Grzegorz Węgliński z Łazisk
- Warzywo jest kapryśne, wymagające i mało odporne na pogodowe anomalie

- Odkąd zakład w Zagłobie zmienił profil produkcyjny i nie skupuje tych warzyw, musimy starać się sami o rynki zbytu, a co za tym idzie - w jakiś sposób towar nasz uatrakcyjnić – mówi Łukasz Węgliński, który od dłuższego czasu eksperymentuje.

Syn pana Grzegorza ma nadzieję, że w niedługim czasie na lokalnym, a być może i krajowym rynku, zadebiutuje szparag konserwowy z Łazisk.

- Wierzę też, że nasze dzieci podtrzymają rodzinną tradycję i, o ile rynek całkowicie się nie załamie, firmę poprowadzi kolejne pokolenie - dodaje.

Andrzej Sikora

Zaśpiewaj piosenkę z czasów Powstania Śląskiego i wygraj

Stowarzyszenie Polska Wieś zaprasza każdego, kto lubi i potrafi śpiewać, do udziału w konkursie „Pieśni i piosenki Powstania Śląskiego".

Powstanie Śląskie to ważne wydarzenie w historii Polski. Postanowiło przypomnieć o nim Stowarzyszenie Polska Wieś.

- Powstaniu Śląskiemu towarzyszyły pieśni i piosenki. Chcemy poprzez konkursy na nowo je odkryć – mówi Łukasz Kramek, prezes stowarzyszenia, które swoją siedzibę ma w Zakrzowie (gm. Łaziska).

Do udziału zaprasza wszystkich zainteresowanych.

- Proponujemy, aby uczestnicy projektu wykonali i przesłali pieśni i piosenki związane z Powstaniem Śląskim w formie audio. Pragniemy też wszystkich zainspirować, dlatego w drugiej kategorii konkursu chcemy, aby ułożyli własne pieśni i piosenki inspirowane Powstaniem Śląskim – tłumaczy.

Konkurs rozegrany zostanie w kilku kategoriach wiekowych: dzieci, młodzież, dorośli i seniorzy. Udział mogą wziąć też osoby niepełnosprawne. Dla nich przewidziana została oddzielna kategoria. Na zwycięzców czekają nagrody. Finansuje je Ministerstwo Obrony Narodowej.

Zainteresowani mogą zgłaszać się do końca maja: polska_wies@wp.pl, tel. 665 966 221.

JA

Długosz będzie dalej dyrektorem

Konkursu na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Karczmiskach nie będzie. Wójt podjął decyzję o przedłużeniu obecnemu dyrektorowi powierzenia stanowiska na kolejnych pięć lat.

Piotr Długosz będzie zasiadał na stanowisku dyrektora Zespołu Szkół w Karczmiskach dalej, czyli od 1 września br. do 31 sierpnia 2026 roku. Pod koniec kwietnia wójt podjął decyzję o przedłużeniu powierzenia stanowiska. Podjął ją po zasięgnięciu opinii Rady Pedagogicznej szkoły oraz uzyskaniu pozytywnej opinii kuratora oświaty.

Piotr Długosz kieruje Zespołem Szkół w Karczmiskach od dziesięciu lat. Wcześniej, od 1999 r. był dyrektorem miejscowego gimnazjum.

- Przez te lata było różnie. Przystępowałem też do konkursów, w 2011 i 2016 roku, bo ministerstwo zmieniało przepisy i nie można było przedłużać powierzenia stanowiska – wspomina Piotr Długosz, dyrektor ZS.

Jak twierdzi, dla niego konkurs jest rzeczą mnie stresującą niż oczekiwanie na przedłużenie powierzenia stanowiska.

- Do konkursu jestem cały czas przygotowany – dodaje.

(ac)

Kobieta zostanie sekretarzem gminy Łaziska

To jest już na sto procent pewne. Ale z poznaniem nazwiska nowej pani sekretarz gminy Łaziska musimy poczekać jeszcze kilka dni.

14 maja minął termin składania dokumentów w ogłoszonym przez wójta gminy Łaziska konkursie na stanowisko sekretarza.

- Zgłosiły się cztery kandydatki. Trzy z nich to mieszkanki powiatu opolskiego, jedna spoza. Wszystkie spełniły wymagania formalne – informował nas w miniony wtorek wójt gminy Łaziska, Karol Grzęda tuż po zakończeniu prac komisji konkursowej.

Wiadomo, kto ubiega się o stołek po Tomaszu Czyżu, który w lutym br. przeszedł na emeryturę. Są to: Agata Gliwka, Joanna Kramek, Anna Krzak i Aneta Mazur.

Drugi etap rekrutacji zaplanowany został na dziś (25 maja). Przed kandydatkami test i rozmowa z komisją konkursową. Ta, która poradzi sobie najlepiej, zostanie zatrudniona.

AC

Darmowe maseczki czekają na mieszkańców

Urząd Gminy w Łaziskach ma do rozdania 19.600 maseczek. Każdy mieszkaniec gminy za darmo może dostać cztery sztuki.

Maseczki trafiły do gminy Łaziska z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych za pośrednictwem Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Są to maseczki chirurgiczne, trójwarstwowe. Mieszkańcy mogą już je odbierać. Wystarczy przyjść do Urzędu Gminy w Łaziskach w godz. 7.30-15.30 i skierować się do sali nr 1 na parterze.

(ja)

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

W tym roku padł niechlubny rekord. Niestety

Gmina Poniatowa już błyszczy. Mieszkańcy wyzbierali siedem ton śmieci

Swoją najbliższą okolicę sprzątało praktycznie każde sołectwo. Efektem ich pracy była góra śmieci. Władze gminy podsumowały akcję i nagrodziły najaktywniejszych mieszkańców.

Co roku gmina Poniatowa włącza się aktywnie w obchody Światowego Dnia Ziemi. W jego ramach przeprowadzana jest praktycznie we wszystkich sołectwa i mieście akcja sprzątania terenów zielonych – lasów, okolic rzek i dróg.

Odzew jest bardzo duży. W wielkie sprzątanie angażuje się średnio około 300 osób. Przykład dają burmistrz wraz z zastępcą, radni, sołtysi, strażacy i zwykli mieszkańcy, którzy chcą żyć w czystym środowisku.

- To, co zwróciło naszą szczególną uwagę, to leżące w rowach małe szklane buteleczki po alkoholu, tzw. małpki. Ich w porównaniu do innych śmieci było najwięcej. I tylko zastanawiające jest to, kto pije i jedzie - czy kierowca, czy pasażer, czy rowerzysta - przyznaje Rafał Hysa, sołtys Dąbrowy Wronowskiej. W tej wiosce 12 osób wzięło udział w sprzątaniu. Wspierało ich kilkoro mieszkańców Plizina. Sprzątali tereny przylegające do drogi powiatowej Poniatowa – Chodel.

W akcję chętnie angażowały się też dzieci, które zbierały śmieci, biorąc udział w organizowanych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji Eko-Spacerach.

Nagrodzeni w akcji Eko-Spacery:

- Piotr Pyda, Paweł Pyda, Michalina Kosik, Jakub Kosik, Helendka Żydek, Aleksandra Gąska, Dawid Sawicki, Julia Domaszewska, Natalia Mierzwa, Arkadiusz Pyda, Renata Kosik, Magdalena Patryka.
- Anna Sawicka – wyróżniona medalem Wielki Przyjaciel Ziemi

W tym roku padł rekord. Niestety niechlubny.

- Jesteśmy zszokowani ilością śmieci, jaka w tym roku została uzbierana, ponieważ wszyscy płacimy za śmieci. To siedem ton. Więcej niż w poprzednich akcjach – przyznaje Aneta Poniatowska, zastępca burmistrza Poniatowej.

Najwięcej zebranych zostało butelek. Ale były też i inne ciekawe znaleziska. Na przykład znak drogowy, kłębek sznurka od snopowiązałki, czy też cała, nieotwierana butelka oleju silnikowego.

Zebrane worki ze śmieciami zabierali pracownicy Gminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i zawozili do Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Bełżycach.

Władze miasta przyznają, że trudno jest zrozumieć mentalność mieszkańców, od których śmieci są odbierane prosto z domu. Zamiast je wystawić przed posesję, wolą z domu wywieźć i wyrzucić przy drodze czy w lesie.

- Nie widzimy tu ani sensu, ani logiki. Naprawdę nie rozumiemy, dlaczego musimy organizować dodatkowe akcje, skoro śmieci są odbierane – mówią.

W minionym tygodniu akcja sprzątania została podsumowania. Władze gminy wyróżniły medalami „Przyjaciel Ziemi 2021", nagrodami i słodkimi upominkami tych, którzy brali czynny udział.

Agnieszka Ciekot

Fot. Nadesłane

W sprzątanie swojej najbliższej okolicy zaangażowali się również mieszkańcy Dąbrowy Wronowskiej i Plizina. Uzbierali w sumie około 50 worków śmieci

Aneta Poniatowska, zastępca burmistrza Poniatowej
- Jesteśmy zszokowani ilością śmieci, jaka w tym roku została uzbierana, ponieważ wszyscy płacimy za śmieci. To siedem ton. Więcej niż w poprzednich akcjach

Rafał Hysa, sołtys Dąbrowy Wronowskiej
- To, co zwróciło naszą szczególną uwagę, to leżące w rowach małe szklane buteleczki po alkoholu, tzw. małpki. Ich w porównaniu do innych śmieci było najwięcej

Pielęgniarki potrzebne od zaraz

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim zatrudni pielęgniarki z tytułem magistra. Spółka gotowa jest przyjąć dziesięć pań.

Pielęgniarki potrzebne są do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego, Izby Przyjęć, przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej, a także na oddziały szpitalne - wewnętrzny i chirurgiczny. W tych komórkach występuje deficyt wykwalifikowanej kadry pielęgniarskiej.

- Mamy za mało magistrów pielęgniarstwa. A nam chodzi o to, żeby zwiększyć bezpieczeństwo pacjenta, bo coraz więcej wykonujemy operacji i chcemy, żeby pacjent był bezpieczny potem – mówi Gabriel Maj, prezes zarządu spółki PCZ w Opolu Lubelskim.

Szczególnie poszukiwane są pielęgniarki anestezjologiczne. Spółka oferuje umowę o pracę i zarobki powyżej najniższej krajowej. Dodatkowych informacji udziela dyrektor ds. pielęgniarstwa – kom. 603 470 882 oraz dział kadr PCZ – kom. 666 358 020.

(ac)

66-latek odpowie za pędzenie bimbru

Policjanci zlikwidowali nielegalną produkcję alkoholu w gminie Poniatowa.

Jej właściciela, 66-latka, policja miała na oku od dłuższego czasu. Funkcjonariusze złożyli mężczyźnie niezapowiedzianą wizytę. Przeszukali całą posesję i dom. W mieszkaniu odnaleźli aparaturę do produkcji alkoholu oraz litr gotowego wyrobu. Teraz 66-latek będzie tłumaczył się przed sądem z nielegalnego wytwarzania wyrobów alkoholowych. Grozi mu grzywna oraz kara pozbawienia wolności do roku. Stracił też całą aparaturę.

JA

Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Lubelski Talent"

27 czerwca w Poniatowej odbędzie się finał XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Lubelski Talent".

Do udziału w Festiwalu zapraszają Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej oraz Dom Muzyki w Kraczewicach. W tym roku odbędzie się trzynasta edycja tej imprezy.

- W festiwalu mogą wziąć udział uczniowie szkół podstawowych i średnich z całej Polski. Każdy z uczestników zobowiązany jest przygotować dwa utwory. Jeden z nich musi być piosenką twórcy bądź wykonawcy związanego z Lubelszczyzną – informuje Wioleta Piekoś z CKPiT w Poniatowej.

Organizator czeka na zgłoszenia do 10 czerwca. Szczegóły, regulamin i karta zgłoszeniowa znajdują się na stronie internetowej www.ckpit.poniatowa.pl.

Festiwal „Lubelski Talent" stawia sobie za cel prezentację dorobku artystycznego śpiewających solistów, promocję dziecięcej i młodzieżowej twórczości artystycznej, a także nawiązanie kontaktów pomiędzy młodymi artystami.

JA

Zmodernizują oświetlenie za trzy miliony

Do marca przyszłego roku zmodernizowane ma zostać oświetlenie uliczne na terenie całej gminy Poniatowa.

Władze miasta podpisały już umowę z firmą, która wykonać ma inwestycję. Jest to spółka LUG Service z Zielonej Góry. Za wykonanie kompleksowej modernizacji oświetlenia zainkasuje trzy miliony złotych.

Przedsięwzięcie obejmuje wymianę 1100 istniejących starych opraw oświetleniowych na nowe ledowe. Dobudowane zostanie również 200 nowych punktów oświetleniowych o łącznej długości 14,5 km oraz dowieszone nowe punkty oświetleniowe na istniejących słupach oświetleniowych. Pierwsze prace już ruszyły.

JA

eprasa.pl 0dc0d7a1cf

ROZMOWA Z TRENEREM STALI PONIATOWA

W Poniatowej można coś zbudować

- Lubię budować coś od początku, zamiast pójścia gdzieś na wariackich papierach, gdzie ktoś nie do końca mi ufa. W Stali poczułem zaufanie - mówi w rozmowie ze Wspólnotą Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa.

Co Pana skłoniło, żeby podjąć wyzwanie w Stali Poniatowa?

Słyszałem bardzo dobre opinie na temat tego klubu. Jest tu wszystko, czego potrzeba: warunki, pieniądze są na czas, klub chce coś zbudować i wrócić na wyższy poziom. Władze Stali chcą, żeby w przyszłości zespół grał w IV lidze. Lubię normalność. Lubię też budować coś od początku, zamiast pójścia gdzieś na wariackich papierach, gdzie ktoś nie do końca mi ufa. W Stali poczułem zaufanie. Widać było, że przedstawicielom klubu bardzo zależało na tym, żebym dołączył do Stali. Szybko doszliśmy do porozumienia po rozmowach, przyjąłem warunki, które mi zaproponowano. Jak na młodego trenera, jakim jestem, przedstawiono mi przede wszystkim tę normalność, o której wspominałem. Stal Poniatowa to nie jest też byle jaki klub, ma swoją historię.

Klasa okręgowa nie jest zbyt niskim poziomem, by mówić o budowaniu czegoś?

Nie, dlaczego? Wiele klubów wychodziło z okręgówki do wyższych lig. Na przykład Bruk-Bet Termalica czy Cracovia, która grała niegdyś w IV lidze. Nie ukrywam, że w przyszłości chciałbym popracować na wyższym poziomie rozgrywkowym, ale - tak jak mówię - wydaje mi się, że w Poniatowej można coś zbudować. Czy się uda, to już czas pokaże.

Udało się dokoptować do drużyny jakichś zawodników już według pańskiej koncepcji?

Przyszli Mateusz Filipczuk i Adam Brzozowski z Kłosa Chełm. To są naprawdę ciekawi młodzi zawodnicy, z przeszłością w III lidze. Dołączył do nas też Plamedi Kinkela, zawodnik z Anglii. Widać, że dobrze panuje nad piłką, ma mocne nogi. Z tego, co mówił, to grał w Pucharze FA w Anglii w barwach jednej z półamatorskich drużyn. Jestem zadowolony z tych zawodników. Jestem też zadowolony z tych, których zastałem w drużynie. Oni potrafią grać w piłkę. Trzeba ich tylko zmobilizować, niech oni w siebie uwierzą. To ciekawy zespół, dlatego też zdecydowałem się podjąć prowadzenia Stali.

Jakie znaczenie w pańskiej pracy trenerskiej ma Pana doświadczenie z boisk na wysokim poziomie w Polsce?

To na pewno pomaga. Chłopcy mocno biorą moje wskazówki do serca. Wydaje mi się, że mi ufają. Wiedzą, że kopałem piłkę na wysokim poziomie. Dużo nauczyło mnie samo przebywanie w szatniach ekstraklasowych. Mogę przekazać teraz moje doświadczenie, szczególnie tym młodszym chłopakom. Ci młodzi zawodnicy ze Stali mają możliwości, by też grać w wyższych ligach.

Prezes Stali Janusz Jakubczyk mówił mi, że ważne dla działaczy było to, by trener potrafił stworzyć odpowiednią atmosferę w drużynie. I prezes wierzy, że Pan o to zadba.

Kamil Witkowski

Fot. mp

Zależy mi na tym, by chłopcy bardziej w siebie uwierzyli. Gdy przychodziłem do klubu, to było widać u zawodników brak pewności siebie. Przykładem może być mecz z Orionem Niedrzwica Duża. Zdominowaliśmy rywala, a nagle - po totalnej przewadze z naszej strony - szybko straciliśmy pewność siebie i w dziwny sposób straciliśmy bramkę, a potem drugą w doliczonym czasie gry. Przegraliśmy wtedy w naszych głowach, a mogliśmy po dziesięciu minutach prowadzić 3:0... I tu jest główny nasz problem. Pomogę jednak chłopakom, już idzie to w dobrym kierunku. Chłopcy potrafią grać, ale w tyle głowy cały czas mają poprzednią rundę, poprzedni sezon.

Rozmawiał Dominik Smagała

KLASA „O"

Wyniki 25 kolejki:
Janowianka - Orion 0:1
Orzeł - Niemce 2:4
Wisła II - Garbarnia 6:0
Avia II - Sokół 2:1
Unia - Motor II 3:1
Ryki - Stal 1:5
Mazowsze - Polesie 1:4
Piaskovia - Stróża 1:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	25	69	136-27
2.	Orion Niedrzwica Duża	25	52	62-33
3.	Janowianka Janów Lub.	24	46	73-31
4.	Stal Poniatowa	24	44	70-39
5.	Avia II Świdnik	25	42	54-43
6.	Sokół Konopnica	25	40	62-48
7.	Polesie Kock	24	35	42-50
8.	Wisła II Puławy	23	34	62-64
9.	Piaskovia Piaski	25	33	43-61
10.	Garbarnia Kurów	24	31	44-62
11.	Unia Bełżyce	25	28	25-52
12.	MKS Ryki	24	28	63-75
13.	Orzeł Urzędów	25	24	33-49
14.	LKS Stróża	24	22	37-60
15.	GKS Niemce	24	20	34-83
16.	Mazowsze Stężyca	24	13	25-88

Następne kolejki (26.05.):
Orion - Piaskovia, Stróża - Mazowsze, Polesie - Ryki, Stal - Unia (26.05., godz. 18), Motor II - Avia II, Sokół - Wisła II, Garbarnia - Orzeł, Niemce - Janowianka
(29-30.05.): Niemce - Orion, Janowianka - Garbarnia, Orzeł - Sokół, Wisła II - Motor II, Avia II - Stal (30.05., g. 11), Unia - Polesie, Ryki - Stróża, Mazowsze - Piaskovia

dsm

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

„Stalówka" wskoczy na podium?

Podopieczni trenera Kamila Witkowskiego kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa - w niedzielę pokonali 5:1 na wyjeździe MKS Ryki.

Do meczu w Rykach „Stalówka" przystępowała po serii pięciu wygranych, i to przekonujących wygranych - w ostatnich pięciu grach poniatowianie strzelili rywalom 29 goli.

Rybarczyk i spółka nie potknęli się w Rykach. Już do przerwy goście prowadzili 2:0 po trafieniach Mateusza Filipczuka i Adama Brzozowskiego. Pierwszy z nich skutecznie egzekwował rzut karny, drugi zdobył bramkę strzałem głową, po dośrodkowaniu od Konrada Gąsiorowskiego. Zaraz po zmianie stron ten pierwszy podwyższył na 3:0, trafiając „szczupakiem". W 58 minucie czwartą bramkę dla żółto-niebieskich zdobył Miłosz Bartkowiak, który popisał się indywidualną akcją.

Poniatowianie dali sobie wbić gola w 70. minucie zawodów, ale później odpowiedzieli tym samym. Wynik ustalił Sylwester Parada, zamykając ładną akcję swojej drużyny.

Stal ma 44 punkty, tylko o dwa mniej od trzeciej w tabeli Janowianki Janów Lubelski. Do końca sezonu zostało sześć kolejek

MKS Ryki - Stal Poniatowa
1:5 (0:2)

Bramki: 70` - Filipczuk 28` (k), 50`, Brzozowski 38`, Bartkowiak 58`, Parada 80`.
Stal: Rybarczyk - Pikuła, Węgorowski, Radziejewski, Kucharczyk - Filipczuk (60` Parada), S. Pyda I (80` Sobkowicz), Bartkowiak (55` Tkaczyk), Poleszak (85` Żyszkiewicz), Gąsiorowski - Brzozowski (70` Wawer).
Żółte kartki Stali: Węgorowski, Pyda I, Bartkowiak.

dsm

ZASKOCZYLI W TEJ KOLEJCE

Następnym rywalem „Stalówki" jest Unia Bełżyce. To drużyna z dolnej części tabeli, ale w miniony weekend ekipa z powiatu lubelskiego zaskoczyła wszystkich, wygrywając z Motorem II 3:1. To pierwsza strata punktów lublinian w sezonie, poza walkowerem w meczu z Orionem. - Nie gramy o konkretne cele w lidze, nie patrzymy na podium. Skoro Unia pokonała Motor II, to musi być ciekawa drużyna. My jednak mamy jeden cel: zwycięstwo - zapowiada Kamil Witkowski, trener Stali. W pierwszym starciu poniatowian z zespołem z Bełżyc żółto-niebiescy wygrali na wyjeździe 4:0

Kamil Witkowski
trener Stali Poniatowa

To standard, że się dekoncentrujemy

Jestem naprawdę zadowolony po tym spotkaniu z postawy swoich zawodników i z tego, że udało nam się strzelić pięć goli. Nie wiem, czemu MKS jest tak nisko w tabeli, to jedna z lepszych drużyn, z tych, z którymi mierzyliśmy się w tej rundzie. Oglądałem ich mecz z Motorem II Lublin i zawodnicy z Ryk prezentowali się w nim bardzo dobrze. To drużyna przygotowana bardzo dobrze motorycznie. Wiem, że mają bardzo dużą frekwencję na treningach. Swoje sytuacje do strzelenia goli mieli też i gospodarze. To standard w naszej grze, że dekoncentrujemy się, gdy już pewnie prowadzimy. Nagle piłka zaczyna nam przeszkadzać, popełniamy proste błędy

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 17 kolejki (zaległa):
Lublin - Gościeradów 3:0 (WO)
Elżbieta - Poniatowa Wieś 2:4
Kowalin - Płomień 3:0
Iskra - Annopol 2:5
Wisła - Stal II 1:3
Potok Wielki - Stok 0:4
Unia - Ruch 1:0
Perła - Sygnał 5:1
Wyniki 25 kolejki:
Stal II - Gościeradów 6:0
Annopol - Stok 3:2
Płomień - Ruch 0:7
Poniatowa Wieś - Sygnał 3:1
Lublin - Perła 4:3
Elżbieta - Unia 0:4
Kowalin - Potok Wielki 2:5
Iskra - Wisła 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Annopol	23	66	117-25
2	Sygnał Lublin	24	66	111-24
3	Ruch Popkowice	24	52	90-41
4	LZS Poniatowa Wieś	23	51	71-41
5	Perła Borzechów	23	45	88-43
6	Stok Zakrzówek	23	41	54-40
7	LKS Kowalin	23	37	59-66
8	LKS Gościeradów	23	32	54-63
9	Unia Wilkołaz	23	28	48-41
10	LKS Potok Wielki	23	26	37-74
11	LKS Elżbieta	23	25	44-84
12	Stal II Kraśnik	23	23	45-74
13	Iskra Krzemień	23	22	50-65
14	Sygnał Chodel	23	14	29-93
15	Płomień Trzydnik Duży	24	13	25-71
16	Wisła Józefów	24	8	29-106

Następna kolejka (29-30.05.):
Gościeradów - Iskra, Wisła - Kowalin (30.05., g. 16), Potok Wielki - Elżbieta (30.05., g. 15), Unia - Lublin, Perła - Poniatowa Wieś (30.05., g. 17.30), Sygnał - Płomień (29.05., g. 15), Ruch - Annopol, Stok - Stal II

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 17 kolejki (zaległa):
Wawel - Wilki 0:2
Hetman - Amator 1:3
Skrobów - Kadet 0:2
Drzewce - Orły 12:0
Serokomla - Góra Puławska 1:1
Gabaryty - Michów 3:0
Wodniak - Bogucin 3:0
Żyrzyniak - Draco 7:1
Wyniki 25 kolejki:
Michów - Amator 1:1
Góra Puławska - Wawel 9:1
Orły - Bogucin 3:0
Kadet - Draco 2:1
Hetman - Żyrzyniak 6:2
Skrobów - Wodniak 3:3
Drzewce - Wilki 8:0
Serokomla - Gabaryty 3:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drzewce	23	69	130-6
2	Żyrzyniak Żyrzyn	23	58	68-28
3	Hetman Gołąb	23	49	93-37
4	Serokomla Janowiec	23	44	63-47
5	KS Góra Puławska	23	41	62-41
6	Wodniak Piotrawin-Łaziska	23	39	53-45
7	Amator Rososz-Leopoldów	23	39	75-57
8	BKS Bogucin	23	29	39-44
9	Draco Kowala	23	29	54-93
10	LKS Skrobów	23	23	47-91
11	Wilki Wilków	23	21	34-60
12	Kadet Lisów	23	21	37-72
13	Orły Kazimierz Dolny	23	20	37-78
14	GLKS Michów	23	17	41-72
15	Wawel Wąwolnica	23	16	29-60
16	Gabaryty Dęblin	23	16	33-64

Następna kolejka (29-30.05.):
Drzewce - Gabaryty, Amator - Serokomla, Wilki - Skrobów (29.05., g. 17), Wodniak - Hetman (29.05., g. 18), Żyrzyniak - Kadet, Draco - Orły (30.05., g. 16), Bogucin - Góra Puławska, Wawel - Michów

dsm

eprasa.pl 0dc0d7a1cf